

łamiących tabu językowe)³. Nieodłączna od tego jest jednak ekspresywność badanej leksyki – każdorazowo bowiem jej użycie uzewnętrznia stosunek mówiących do omawianej sfery rzeczywistości, wyraża sądy i wartościuje (Grabias 1988:37, Puzynina 1986:120–121, Allan/Burridge 2006:29–31). Szczególnie widoczne jest to w przypadku zgromadzonych nazw osób – tak samych prostytutek/kochanek, jak i współorganizatorów „niecnego” procederu⁴.

1.1. Analiza – określenia domu publicznego

W XIX stuleciu „[o]pinie miejsc, gdzie oferowano nielegalne usługi seksualne, miały, jak już była o tym mowa, wszelkiego rodzaju lokale gastronomiczne, [przez czym – J.P.] tajne quasi-domy publiczne odkrywano niekiedy w magazynach mód, biurach pośrednictwa pracy, ale najwięcej wypadków dotyczy prywatnych mieszkań” (Sikorska-Kulesza 2004:143–144). W źródłach objętych ekscerpcją natrafiono na trzy określenia domu publicznego. Zasadniczo są to słowa znane polszczyźnie ogólnej, pochodzące z okresu wcześniejszego niż XIX wiek, które w mowie przestępczej przyjęły dodatkowe sensy. Trzeba przy tym zaznaczyć, że te nowe znaczenia raczej nie zrodziły się na gruncie rodzimego socjolektu, zostały zaadaptowane z socjolektów kryminalnych należących do innych języków narodowych. Do omawianych leksemów zaliczają się:

– *bajzel* ‘dom nierządu’ (ŻMPLUDWA) – słowo jest dziś znane polszczyźnie także w innych znaczeniach (‘bałagan; zamieszanie’), z reguły wywodzi się je wprost z języka niemieckiego (*Beisel / Beißl* ‘knajpa’), jednak nie można wykluczyć, że w polszczyźnie pojawiło się ono jako bezpośrednia pożyczka z jidysz (*bejs* [לתיב] ‘domek’, por. hebr. *bajit* [בית] ‘dom’), wszak oddziaływanie jidysz na język polskich złoczyńców w XIX wieku było bardzo silne⁵ (za tą tezą przemawia zresztą fakt, że w języku wschodniemieckim słowo w znaczeniu ‘tawerna, knajpa’ również pojawiło się jako dziewiętnastowieczna pożyczka z Rotwelsch, w którym z kolei od XV wieku *Bajis* [Buß] to ‘dom’, a od dziewiętnastego stulecia *Baitz / Beitzle / Baisel* to ‘zajazd, karczma’ [Pfeifer red. 1989:93, Kluge red. 2001:106, Klepsch 2004:303–304]); *bajzel* jako wyraz socjolektalny o znaczeniu ‘dom publiczny’, funkcjonujący w środowisku przestępczym w drugiej połowie

³ Oczywiście, nie można pominąć faktu, że cechą eufemizmu jest jego relatywność: „Dana jednostka staje się eufemizmem w zestawieniu z inną, która z punktu widzenia przyjętej w danej zbiorowości konwencji nie podlega aprobacie (jest objęta tabu) lub przynajmniej oceniana jest jako gorsza (aprobowana w mniejszym stopniu)” (Grochowski 1995:19). Por. Dąbrowska 1990, Lewinson 1999:346.

⁴ Tego rodzaju nazwy zwykło się nazywać w lingwistyce „ekspresywami negatywnymi” (Zimnowoda 2005) lub po prostu „wyzwiskami” (Dąbrowska 2009:266, Grochowski 1995:15).

⁵ Jidysz w dużej mierze opiera się na języku niemieckim, co często utrudnia jednoznaczne wskazanie źródła pożyczek, dotyczy to także słowa *bajzel*; zob. Brzezina (1986:82–83, 414–415); por. WSWO, ESJPBAŃ.

XX wieku, podają: JZUŁ, STGP (tu także *bajzelek*), SAKAN, natomiast jako słowo wulgarne, o takiej samej semantyce, należące do polszczyzny potocznej wymieniają: SPO, SSIW, SSP, SPPIW, SPP, SGW, a także słowniki ogólne – historyczne i współczesne: SLEHR, SJPDOR (wulg.), USJP (posp.), WSJP (wulg.); por. *bajzel-mama* ‘ prostytutka ’ – STGP, ‘ właścicielka domu publicznego ’ – SPP, SPPIW, STGP, SSIW, USJP (posp.), WSJP (wulg.), *bajzelówka* ‘ prostytutka ’ – SSIW;

– *jatka* ‘ dom nierządu ’ (SMZKUR, SZWESTR, ŻMPLUDWA) – to dziewiętnastowieczny neosemantyzm socjolektalny, oparty na zawężeniu znaczenia, wszak w historycznych i współczesnych słownikach ogólnych polszczyzny odnosi się do szopy, straganu w ogóle: ‘ chać, kuczka, jakiegokolwiek schronienie od powietrza, budka ’ – L, ‘ chata, chałupa chłopska, prowincjonalnie: szopa ’ – SWIL, ‘ miejsce uboju bydła, rzeźnia ’ – SJPDOR (daw.), ‘ kram, sklep z mięsem ’ – SJPDOR, ‘ budka z mięsem ’ – USJP (daw.), ‘ w Polsce średniowiecznej: kram na placu targowym ’ – WSJP (etymologicznie słowo wiąże się z zach. psł. **jatъka* ‘ mała przenośna budka, mały szałas, namiot ’); w omawianym znaczeniu wyrazu nie notują ani słowniki socjolektalne (STGP, SAKAN, SGS, SGU), ani opracowania poświęcone słownictwu obscenicznemu (SPO, SSIW, SSP, SPPIW), ani też leksykony dotyczące polszczyzny potocznej (SPP, SGW);

– *majdan* ‘ dom nierządu ’ (ŻMPLUDWA) – to określenie znane polszczyźnie od XVII wieku (wywodzi się z osm.-tur. *maydan* ‘ publiczny plac; wolna przestrzeń, otwarty, równy teren; miejsce wydarzeń ’ i w języku polskim pojawiło się za pośrednictwem języka ukraińskiego bądź kazachskiego: *majdan* [майдан] – ESJPBAN [zob. Aqtay/Jankowski 2011:318, Rytter 1992:27]), ale nie w znaczeniu obecnym na gruncie socjolektu przestępczego – słowniki ogólne języka polskiego podają zwłaszcza znaczenia podstawowe, a wśród wtórnych nie pojawia się sens ‘ dom nierządu ’: ‘ plac czworogranny w mieście jakim, plac w fortyfikacji, plac fabryki, budowli ’ – L, ‘ plac publiczny, rynek, równina, gdzie można budować, w twierdzy miejsce, plac wałami otoczony, w obozie miejsce z czterech stron namiotami zabudowane, przechody między namiotami, też miejsce, gdzie się wyrabia drzewo na budulec, warsztat, fabryka ’ – SWIL, ‘ plac publiczny, na którym odbywa się sprzedaż czegoś, plac obozowy otoczony namiotami, miejsce w twierdzy otoczone wałami; w ogóle plac otoczony czymś, ogrodzony, wycięty wśród lasu, miejsce w lesie, gdzie się pędzi smołę, terpentynę, dziegieć itp. ’ – SW, SLEHR, ‘ plac we wsi, w obozie wojskowym, warowni, dawniej także w mieście; dziedziniec, podwórze ’ – SJPDOR, ‘ plac we wsi, w obozie wojskowym lub w warowni ’ – USJP (daw.), ‘ plac na terenie wsi lub miasta albo między zabudowaniami tworzącymi jakiś zespół ’ (daw.) – WSJP; w omawianym sensie wyrazu nie notują słowniki socjolektalne (STGP, SAKAN, SGS, SGU, jako słowo historyczne podaje JZUŁ), opracowania poświęcone słownictwu obscenicznemu (SPO, SSIW, SSP, SPPIW) i polszczyźnie potocznej (SPP, SGW), a to przemawia za tym, by określenie uznać za historyzm socjolektalny, neosemantyzm należący do mowy przestępczej.

1.2. Analiza – nazwy „kobiet lekkich obyczajów”

Grupę określeń kobiet świadczących usługi seksualne, źle prowadzących się, tworzy dwadzieścia dziewięć leksemów (w tym pięć jest wariantami trzech nazw). Ich omówienie warto rozpocząć od zwrócenia uwagi na wyrazy zapożyczone, związane ze złodziejskim jidysz lub rosyjskim żargonem przestępczym. Są to:

– **binia** ‘ prostytutka’ (ŻZUDZ, SZWESTR, KPLJAW, ŻMPLUDWA) – określenie znane w Galicji, przy czym było ono używane także w znaczeniu neutralnym: ‘dziewczyna, kobieta’, o czym informują JzESTR(A), GzESTR, SZWESTR, SMZKUR, KPLJAW; trzeba dodać, że w opracowaniach objętych ekscerpcją odnotowano wiele wyrazów pokrewnych: *binios* ‘pan’ (SZWESTR) / *binos* ‘pan, wyelegantowany panicz’ (JzESTR(A), GzESTR, SZWESTR), *biniosa* ‘pani’ (SZWESTR) / *bienioska* ‘ts.’ (SZWESTR) i *biniawka* ‘kochanka, czasem żona’ (JzESTR(A), GzESTR, SZWESTR, ŻMPLUDWA); prawdopodobnie jest to pożyczka z niemieczyny, a w zasadzie z Rotwelsch: niem. *Biene* (średniowysokoniemieckie *bin*) – sens prymarny: ‘pszczoła’ ← znaczenie wtórne: ‘dziewczyna, młoda kobieta’ ← znaczenie wtórne ‘ prostytutka’, jid. *bin* [בִּין] ‘pszczoła’ (Günther 1914:42–43); wyrazu w ogóle nie notują słowniki ogólne polszczyzny; obecność słowa w mowie przestępców w XIX i XX wieku potwierdzają Gw, SGW, STGP (STGP notuje też formy: *bienia*, *bieniawka*, *biniawka*, ponadto w STGP i SSIW odnotowano postaci: *biniacha* i *biniocha*)⁶;

– **nafke** ‘kobieta lekkich obyczajów’ (ŻMPLUDWA) – wyraz nienotowany ani w słownikach ogólnych polszczyzny (historycznych i współczesnych), ani też w późniejszych opracowaniach dotyczących socjolektów (JzUŁ podaje go jako słowo wymarłe); określenie zostało przejęte przez język przestępców z polskiego jidysz, w którym *nafke* [נַפְקֵי] to ‘nierządnicza’ (Grzegorzyc 1924:46, zob. Małocha 1994:141,145) (wyraz znany też w Rotwelsch [Günther 1910:233]); inne opracowania, w tym historyczne i współczesne słowniki ogólne, nie notują określenia, a w JzUŁ pojawia się ono jako dawne, już nieużywane;

– **babustyna** ‘kochanka’ (ŻMPLUDWA) – najpewniej słowo wywodzi się z jidysz: pol. jid. *Baleboste* / pol. *babojste* [בַּבּוֹיִסְטֵי] ‘pani domu’ (← pol. jid. *Balabojs* / pol. *balebos* [בַּלְבּוֹבּוֹס] ‘gospodarz’) (Grzegorzyc 1924:13, zob. A. Małocha 1994:145), funkcjonującego również w Rotwelsch i Gaunersprache (Klepsch 2004:318), co zamyka możliwość wywodzenia określenia od znanego polszczyźnie w XVI wieku słowa *baba*, używanego w sensie wtórnym ‘sutener’ (zob. Reczek 1968:11); należy więc założyć, że sens ‘ prostytutka’ pojawił się na gruncie socjolektu w wyniku neosemantyzacji; wyraz jako wymarły odnotowuje JzUŁ, nie pojawia się też w żadnym innym słowniku ogólnym czy socjolektalnym, historycznym czy współczesnym;

⁶ Wyraz znany także w gwarze lwowskiej; zob. Хобзей/Сімович/Ястремська/Дидик-Меуш (2012:94): „*binia* – prostytutka [біня] – dziewczyna, która ma kawalera, dziewczyna batiaara”.

– **chonte** ‘kobieta lekkich obyczajów’ (ŻMPLUDWA) – wyraz notowany wyłącznie w opracowaniu z 1922 roku, w JzUŁ przytoczony jako słowo już nieużywane, leksem nie występuje też w dawnych i współczesnych słownikach ogólnych polszczyzny (Małocha 1994:142, 145) (wyraz obecny także w dziewiętnastowiecznym Rotwelsch [Günther 1912:247–348]);

– **marucha** ‘kochanka’ (ŻMPLUDWA) – poza JzUŁ wyraz bez poświadczeń w innych polskich opracowaniach; zapewne jest to pożyczka z ruszczyzny socjolektalnej, w której określenie *marucha* [мапуха] jest poświadczane od połowy XIX wieku: ‘kochanka’ (SWIF), ‘kobieta’ (SIWWJ), ‘zdeprawowana kobieta’ (UJAPM, SWJ), ‘kochanka złodziejka, złodziejka’ (BMŻT), ‘zdeprawowana kobieta, członkini świata przestępczego; prostytutka’ (SWIAJ, BM, SŻP) (por. *maruszij* [мапушиѣ] ‘żeński, kobiecy, dziewczęcy’ [SIWWJ], *mara* [мара] ‘kochanka lub żona przestępcy’ [BM, SŻP] / ‘prostyutka’ [SŻP] / ‘dziewczyna’ [SŻP], *maruszka* [мапушка] ‘babina’ [SWIAJ, BM, SŻP], *marusznik* [мапушник] ‘złodziej zajmujący się wyłącznie okradaniem kobiet, zwłaszcza podczas procesji religijnych, zabaw, robienia zakupów’ [BMŻT] / ‘kieszonkowiec okradający kobiety podczas uroczystości religijnych’ [SWJ, SWIAJ, BM, SŻP]);

– **kotka** ‘prostyutka porzucona przez alfonsa’ (ŻMPLUDWA) – nazwa potwierdzona w XX wieku przez JzUŁ, SGW, STGP i SSIW (słowniki ogólne podają tylko znaczenie prymarne: ‘samica kota’); prawdopodobnie określenie jest kalką z rosyjskich gwar przestępczych, w których *koszka* [кошка] ‘kocica, kotka’ potwierdzone jest wcześniej: ‘kobieta’ (BMŻT, SWIAJ, SŻP) / ‘prostyutka porzucona przez kochanka’ (BMŻT, SWIAJ) / ‘prostyutka’ (BM, SŻP) (por. obecne w polskim socjolekcie *kot* ‘kochanek’ [SZWĘSTR, KPLJAW] / ‘sutener’ [STGP])⁷; zapewne od *kotka* wywiedzione są inne spotykane na rodzimym gruncie formy: *kotycha* ‘kochanka’ (SZWĘSTR, KPLJAW, ŻMPLUDWA), *kocicha* ‘ts.’ (ŻMPLUDWA), *kucicha* ‘ts.’ (ŻMPLUDWA);

– **larwa** ‘prostyutka’ (ŻMPLUDWA) – określenie potwierdzone jako żargonizm w JzUŁ, Gw i STGP, a jako obscena w SSIW; chociaż pojawia się ono także w rosyjskiej mowie przestępców, to czas udokumentowania jego funkcjonowania na tym gruncie przemawia za tym, że w obu językach pojawiło się niezależnie – w ruszczyźnie socjolektalnej nazwa *larwa* [лярва] w znaczeniu ‘prostyutka’ notowana jest w opracowaniach od 1908 roku (SWIF, BMŻT, SWIAJ, BM, SŻP), tymczasem z 1903 roku pochodzi świadectwo, że wśród członków polskiego półświatka obecny był frazeologizm *stara larwa* ‘publicznica’ (SZWĘSTR) (co więcej, już w SW, w tomie z 1900 roku, mamy odnotowane znaczenia przenośne ‘kobieta nierządna, nierządnicą’, a w L – ‘kobieta rozlazła i niechlujna’); niez-

⁷ Por. znaczenia wtórne w ruszczyźnie od początku XX wieku: *kotka* [кошка] ‘pomocznica złodziejka lub złodziejka, która zwabia klienta do lokalu, gdzie go ograbia’, ‘chuda, brzydka dziewczyna’, ‘pasywna lesbijka’ (Квеселевич 2003:362); ‘kobieta zajmująca się organizowaniem procedury prostytucji, sutenerka’, ‘prostyutka’, ‘mała dziewczyna zajmująca się prostytucją i kradzieżami’, ‘kobieta źle prowadząca się’ (Грачев 2003:443).

leżnie od tego miano związane jest z zawężeniem któregoś z wtórnych sensów słowa *larwa*, obecnych w XIX wieku w obu językach: ‘obraźliwie o kobiecie, do której czuje się niechęć, odrazę’ / ‘upiór, mara’ (← ‘jedno z pierwszych stadiów rozwoju owada, kokon’);

– *szantrapa* ‘ prostytutka’ (ŻMPLUDWA) – funkcjonowanie określenia w socjolekcie przestępczym i w potocznej polszczyźnie XX wieku poświadczają, czasem w pokrewnym sensie: JzUŁ, Gw, SPO, SKAN, STGP, SPP (obraż. ‘z niechęcią o kobiecie’), w tym słowniki ogólne (wcześniejsze nie notują): SJPDOR (wiech. ‘obelżywie o kobiecie niechlujnej, niemoralnej’), USJP (pot. posp. ‘kłótniwa, niesympatyczna kobieta’); słowo zostało zaczerpnięte z potocznego języka rosyjskiego: *szantrapa* [шантрапа] (zob. notacje w: Ожегов/Шведова 1993, Шанский/Иванов/Шанская 1971), przy czym na gruncie polskim przyjęło dwa sensy – całkowicie skalkowany, potoczny ogólny (i chyba późniejszy niż drugi z podanych): ‘kobieta odrażająca swoim wyglądem lub zachowaniem, charakterem’ (zob. też Kurzowa 1983:236, Młotek 1989:62, Rieger/Masojć/Rutkowska 2006:380), a także, w mowie przestępczej, zawężony: ‘ prostytutka’ (trzeba przy tym wykluczyć adaptację rosyjskiego słowa socjolektalnego, wszak uwzględnione opracowania dotyczące mowy rosyjskich przestępców z XIX wieku i początkowego okresu następnego stulecia słowa nie notują);

– *ćma* ‘publicznica, kochanka’ (SZWESTR) / ‘ prostytutka’ (ŻMPLUDWA) – obecność określenia w drugiej połowie XX wieku potwierdzają: SPO, SAKAN, SGW, STGP, SSIW (w SAKAN, SGW, SSIW także *ćma nocna*), w słownikach ogólnych polszczyzny, historycznych i współczesnych, słowo notowane jest w innych znaczeniach; może to być neosemantyzm powstały na rodzimym gruncie (motywowany skojarzeniem czasu aktywności owada i najczęstszej pory pracy prostytutek – nocy, ale też faktu gromadzenia się owadów pod latarniami i częstego miejsca wystawiania prostytutek), jednakże nie można wykluczyć oddziaływania ruszczyzny socjolektalnej w pojawieniu się znaczenia, wszak w historycznym rosyjskim żargonie przestępczym *molawka* [молявка] (dosł. ‘ćma’, ← *mol* [моль] ‘ćma, motyl nocny’) to ‘dziewczynaprostituująca się’ (SWIAJ, BM, SŻP), a *nosny motyl* / *ćma* [ночная бабочка] to – od XX wieku – ‘ prostytutka’ (zob. Солганик 2004:33, Никитина 2003:27, Мокиенко/Никитина 2000:43, Квеселевич 2003:20);

– *rachla* ‘kochanka’ (SZWESTR) – funkcjonowanie określenia po drugiej wojnie światowej potwierdzają: Gw, SPO, SGS, STGP, SSIW; zazwyczaj podaje się, że wyraz jest zniekształceniem rzeczownika *raszpla* ‘pilnik’, pewniejsze wydaje się jednak wywodzenie nazwy od rosyjskiego *rychłyj* [рыхлый] ‘człowiek otyły, rozlazły, na którego nieprzyjemnie patrzeć’ / r.ż. *rychłaja* [рыхлая] (← ‘kruszący się, pęczniejący, rozpadający się’ ← *ruszit* [рушить] ‘naruszyć, zburzyć’), być może upowszechnionego przez jidysz (Wexler 1983:229–279), co sugeruje obecność analogicznych wyrazów w słowiańskich dialektach żydowskich, mających pokrewne sensy: ros. *rachla* [рэхля] ‘osoba ospała, leniwa, apatyczna; kobieta

odpychająca wyglądem, niedbająca o siebie’ (ESRJ), czes. *ráchla* ‘dziewczyna’ (Treimer 1937:49, 64), biał. *rochlja* [рóчля] ‘kobieta wątpa, słaba, apatyczna lub kobieta zaniedbana’ / ‘brzydka, niechlujna, gruba kobieta’ (Шаталова 1975:154), ale też w gwarze lwowskiej *ruchla* ‘stary, brudny, zaniedbany Żyd; Żydówka’ (Kurzowa 1983:225–226, 355; Горбач 1983:314) (słowo pewnie jest wynikiem apelatyzacji antroponuimu *Rachel(a)* [jid. לחר, hebr. לָחָר] [Wexler 1987:145] i w jakiejś mierze jest stereotypem onimicznym [Pacula 2012]).

W zasadzie do zapożyczeń należy zaliczyć także określenie *meliniarka* ‘kochanka’ (ŻMPŁUDWA), wszakże słowo to – podobnie jak *meliniarz* – wywodzi się od innego rzeczownika należącego do języka kryminalistów – *melina* ‘nocna kryjówka przestępców’ (SW i późn.)⁸, a ten wywodzi się z jidysz. Warto przy tym zauważyć, że obecność wspomnianego leksemu *melina* odnotowują rosyjskie słowniki socjolektalne wcześniejsze niż rodzime opracowania (w dodatku jako wyraz wieloznaczny)⁹, co może wskazywać na udział ruszczyzny w adaptacji słowa w polskiej gwarze przestępczej – jeśli nie była ona bezpośrednim źródłem pożyczki, to z pewnością stabilizowała ją w mowie złoczyńców (por. pol. jid. *maline* [מלינה] ‘kryjówka’ i ros. jid. *mieluna* [мелуна] [מילונה] ‘skrytka, tajne mieszkanie’; zob. Brzezina 1986:62, Małocha 1994:141, Wexler 1990:161, Вахитов 2007, Ермакова/Земская/Розина 1999:100–101). Otóż w dawnym rosyjskim socjolekcie kryminalnym *malina* [малина] to ‘mieszkanie złodzieja’ (БМЗТ, SWJ, SWIAJ, SЗР, BM), ‘kwatery prostytutki’ (БМЗТ) i ‘miejsce ukrycia złodzieja i jego łupów’ (SWIAJ, BM). Nie można przy tym wykluczyć, że na rodzimym gruncie derywaty od *melina* pojawiły się, by odróżnić użycie słowa jako nazwy osoby od określenia miejsca, z którym ta osoba jest związana¹⁰ – otóż w ruszczyźnie socjolektalnej *malina* [малина] ma też sensy ‘starsza kobieta, która jest pomocnicą złodziejek i złodziei; partnerka złodzieja’ (SWJ, SWIAJ), które polska gwara przestępcza częściowo przejęła, tworząc słowa pokrewne (znaczeń tych nie ma natomiast jidysz *maline*, a to przemawia za udziałem ruszczyzny w pojawieniu się / ustabilizowaniu się słowa na gruncie polskiego żargonu). Jako wyraz środowiskowy, wywiedziony z mowy złodziejskiej, mający znaczenia ‘osoba ukrywająca rzeczy skradzione, dająca schronienie przestępcom’ i ‘siedziba złodziei’, leksem notują słowniki od początku XX wieku (SW, SJPDOR, USJP – tu w postaci *meliniara*). Trzeba przy tym zauważyć, że sens odnotowywany w słownikach jest

⁸ Współczesne znaczenia słów *melina* i *meliniarz* zatraciły istotną cechę semantyczną – odnoszenie się do nocy lub snu, wszak jid. *maline* [מלינה] pochodzi od hebr. *Malon / molun* [מלון] ‘nocleg; oberża’. Do wspomnianej cechy odnosi się inne słowo obecne w dawnym socjolekcie przestępczym – *melińczyk* ‘złodziej okradający ofiarę po uśpieniu jej narkotykiem’; zachowały ten sem także rosyjskie historyczne żargonizmy – *malina* [малина] ‘miejsce, gdzie można się przespać’, *malinit* [малинит] ‘odurzyć (się) kokainą lub morfiną’.

⁹ Rosyjskie opracowania podają cytaty tekstów nawet z pierwszej połowy XIX wieku (zob. omówienia w: Вахитов 2007, Приемышева 2009:394 – 395).

¹⁰ W ŻMPŁUDWA mamy, obok *melina* i *meliniarka*, jeszcze inne słowa: *malinować* ‘żyć’, *melinować* ‘ukrywać’ i *meliniarz* ‘człowiek dający schronienie złodziejom i przetrzymujący skradzione rzeczy’.

niewiele szerszy niż podany w źródle objętym ekscerpcją – w późniejszych opracowaniach spotykamy jednak sensory tożsame, choć wyraz przyjmuje inne postaci: *meliniara* (STGP), *melinowa* / *melinówka* (STGP, SSIW) (Kamler 1991:72).

Zapożyczeniem, tyle że od dawna zaadaptowanym w języku polskim, jest również określenie *lupa* ‘publicznica, kochanka’ (SZWESTR) / ‘ prostytutka’ (ŻMPLUDWA). Jako nazwę obecną w socjolekcie przestępczym XX wieku wyraz podają JzUŁ i STGP. Wywodzi się ona od łacińskiego słowa *lupa* ‘wilczyca’, w polszczyźnie od średniowiecza używanego przenośnie na nazwanie prostytutki (por. łac. *lupanar* ‘dom publiczny’ – w tej postaci także ten wyraz był obecny już w staropolszczyźnie [SSTP]). Zresztą takie miano funkcjonowało już w starożytnym Rzymie i łączyło się z jedną z wersji legend o Remusie i Romulusie. Według niej chłopców wychowała Acca Larentia, żona pasterza Faustulusa, która utraciła majątek zdobyty na uprawianiu nierządu; w późniejszych wersjach legendy chłopcami opiekowała się wilczyca (łac. *lupa* ‘wilczyca’) (Schmidt 1996:102–103) – stąd znane jeszcze w antyku utożsamienia: nierządnicą = Acca = wilczyca, czyli *lupa*. Nieuzasadnione jest więc często spotykane wyjaśnienie, że nazwa prostytutki *lupa* wiąże się z faktem, że ta nocami wabi potencjalnych klientów swoim nawoływaniem, zaczepkami, podobnie jak wilczyca wyciem nawołuje swoje stado.

Do grupy dawniejszych pożyczek, które jednak dopiero na gruncie polskiego socjolektu przyjęły dodatkowe znaczenie, trzeba zaliczyć nazwę *szubraczka* ‘kochanka, przyjaciółka’. Pojawia się ona jeszcze w JzUŁ i STGP (tutaj notowane są także *szubracz* ‘przyjaciel, kochanek’ i *szubrać* / *szubrać się* ‘zmawiać, porozumiewać się, kontaktować się nielegalnie w zakładzie karnym’ / ‘flirtować, zalecać się’). Określenie łączy się z czes. *šubravý* ‘zbrukany, brudny; nikczemny’, w pierw zaadaptowanym przez polszczyznę ogólną w znaczeniu ‘łotr, nikczemnik, łachudra’ (jako wariant formy *szubrawiec*, znanej polszczyźnie od XVII wieku, też pochodzącej z czeszczyzny – *šubravec* ‘osoba źle się prowadząca, niemoralna’ – L i późn.), następnie – w mowie potocznej i języku kryminalistów – obecnym w zawężonym sensie: ‘kochanek, prostytutka’¹¹.

Pewne trudności w ustaleniu proveniencji dotyczą określenia *gonia* ‘latawica’ (JzESTR(A), GzESTR), którego nie notują żadne słowniki ogólne polszczyzny – zarówno historyczne, jak i współczesne, a spośród opracowań socjolektalnych wymienia go jeszcze JzUŁ. Nazwę można łączyć z polskim *gonić* (*się*) ‘biec, usiłując kogoś lub coś dopędzić; uganiać się za czymś, kimś’ lub *gonić się* ‘potocznie o zwierzętach: odczuwać popęd płciowy’ (L, SWIL, SW, SJPDOR, USJP, WSJP), a przez to uznać ją za neologizm (‘ta, która goni za klientem, oferując usługi seksualne; ta, którą cechuje duży popęd seksualny’); można też wiązać określenie z rumuńskim czasownikiem *goni* ‘biegać; ścigać; prześladować; latać’ (Dicționarul 1913–1940:286, Mihăilă 1960:199); wreszcie można wywodzić na-

¹¹ Szersze omówienie etymologiczne i dyskusję z tym związaną zawierają prace: Lehr-Splawiński (1939), Basaj/Siatkowski (1977).

zwę od greckiego rzeczownika *gōnía* [γωνία] ‘kąć, róg’ i łączyć ze skojarzeniami pokątnego uprawiania nierządu, spółkowaniem po kątach lub wystawianiem prostytutek na rogach budynków, ulic. Wydaje się jednak, że pierwsza z hipotez jest najbliższa prawdy – w tej sytuacji byłby to derywat odczasownikowy mutacyjny, a takie formacje występujące w funkcji ekspresywnych określeń kobiet spotykamy w gwarach małopolskich (za tym przemawia także fakt, że źródła – JzESTR(A) i GzESTR – podają określenie *gunia* jako nazwę funkcjonującą właśnie w dawnej Galicji) (por. Marciniak-Firadza 2013:53, 62, 219, 230 – tu: *gonia* i *gonicha* ‘kobieta uganiająca się za mężczyznami’). Zauważmy przy okazji, że podobne etymologizowanie może dotyczyć także nazwy *szlaja* ‘nierządnica’ (SzWESTR) / ‘prostyutka’ (ŻMPLUDWA) i jej formy deminutywnej – *szlajka* ‘kobieta złego życia’ (GzESTR, SzWESTR) / ‘prostyutka’ (ŻMPLUDWA). W tym przypadku podstawą będzie czasownik *szlajać się* ‘chodzić w jakieś, zwykle podejrzanych, miejsca, włóczyć się’ (Marciniak-Firadza 2013:188), stąd dwa potoczne znaczenia w XX wieku: szerszy – ‘niemoralnie się prowadzić’ i węższy – ‘prostytuować się’ (SLEHR, USJP), które stały się źródłem derywatów rzeczownikowych, obecnych w socjolekcie i potocznej polszczyźnie: ‘ulicznica, prostytutka’ (*szlaja*: JzUŁ, SAKAN, SGW, STGP, SSIW, SLEHR, USJP, *szlajka*: SGW, STGP, SSIW).

W zgromadzonym materiale znajduje się dziewięć nazw będących neologizmami strukturalnymi i semantycznymi. Są to:

– *poduszka* ‘kochanka’ (ŻMPLUDWA) – określenie bez potwierdzeń w opracowaniach dotyczących socjolektów kryminalnych z drugiej połowy XX wieku (w JzUŁ jest odnotowane jako dawne, w Gw odnotowane w sensie szerszym: ‘kobieta’), słowniki ogólne i polszczyzny potocznej podają wyraz w innych znaczeniach; sens obecny w socjolekcie przestępczym jest wynikiem neosemantyzacji – przeniesienie znaczenia opiera się na asocjacjach, hańbiącym porównaniu roli kobiety w związku z funkcją poduszki: w obu przypadkach znajdują zastosowanie w łóżku;

– *ścierka* ‘kobieta lekkich obyczajów’ (ŻMPLUDWA) – wyraz notowany w słownikach ogólnych w innych sensach; jako określenie obraźliwe, obecne w socjolektach i potocznej polszczyźnie podają STGP, SSIW (w obu także wariant *ściera*); nazwa to wynik neosemantyzacji motywowanej połączeniem funkcji przedmiotu przeznaczonego do tarcia, ścierania i usuwania brudu z rolą prostytutki, wykorzystywaniem jej ciała, traktowaniem jej jako kogoś mało wartościowego, przeznaczonego wyłącznie do realizacji „nieczystych” zadań, dającego się zbrukać;

– *skówa* ‘prostyutka’ (ŻMPLUDWA) – jedyne potwierdzenie istnienia określenia znajdziemy w SGW opisującym dziewiętnastowieczną gwarę warszawską, przy czym opracowanie podaje wersję *skuwa*; to sugeruje, że nazwa wiąże się z rzeczownikiem *skuwka*, jest jego formą augmentatywną, przez co wyraźniej wartościuje, widoczny staje się jej ekspresywny charakter – *skuwka* / *skuwa* są przy tym metaforycznym nawiązaniem do kobiecej pochwy, wszak prymarnie oznaczają ‘tuleję, cylindryczną nasadkę’;

– *prawiczka* ‘ prostytutka niezarejestrowana’ (ŻMPLUDWA) – nazwa przytoczona później wyłącznie w JzUŁ, STGP i Ssiw; powstała wskutek uniwerbizacji wyrażenia *prawa dziewica*, w pierw przyjmując znaczenie kontynuowane do dzisiaj: ‘prawa panna, nienaruszona, dziewica’ (L) / ‘dziewica nieskalana, żyjąca w panieństwie’ (SWIL) / ‘kobieta, która nie miała stosunku płciowego’ (WSJP), a w międzyczasie, w mowie potocznej i języku środowisk dewiacyjnych, zawężając sens do ‘ prostytutka świadcząca usługi nielegalnie, potajemnie, bez rejestracji’¹²;

– *prostodziura* ‘ prostytutka’ (ŻMPLUDWA) – określenie potwierdzone w opracowaniach późniejszych: SPO, SAKAN, STGP, Ssiw (brak notacji w słownikach ogólnych); może być ono wynikiem kontaminacji dwóch wyrazów: *prostytutka* i *dziura* (w sensie przenośnym ‘pochwa’);

– *rogówka* ‘ prostytutka’ (ŻMPLUDWA) – nazwa udokumentowana w późniejszych: JzUŁ, SAKAN, SGW, STGP, Ssiw (w dwóch ostatnich także w postaci *rogowa*), bez poświadczeń w słownikach ogólnych; zapewne jest to derywat od rzeczownika *róg*, mogącego występować w dwóch znaczeniach: ‘zbieg ulic lub węgiel budynku’ (odnosząc się do miejsca pracy prostytutki, oczekiwania na klientów) lub ‘penis’ (przenośne nazwanie członka męskiego, motywowane kształtem);

– *strychówka* ‘ prostytutka’ (ŻMPLUDWA) – określenie przytoczone wyłącznie w JzUŁ i STGP; rzeczownik wywiedziony od *strych* ‘poddasze’, odnoszącego się prawdopodobnie do miejsca uprawiania nierządu, lokalu, w którym prostytutka świadczy usługi i – być może – w którym mieszka;

– *pikielowa* ‘ prostytutka kontrolna’ (ŻMPLUDWA) – słowo bez poświadczeń w innych opracowaniach – zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych; można postawić tezę, że nazwa wiąże się z leksemem *pikiel* ‘szpic’ – skróconą wersją nazwy hełmu zakończony na szczycie ostrym grotem, dawniej noszonego przez żandarmów: *pikielkhauba*, za czym przemawia to, że prostytutki legalnie prowadzące działalność (zarejestrowane) pozostawały pod kontrolą medyczną i stałym nadzorem żandarmerii¹³;

¹² W części ziem pozostających pod zaborami prostytucja nie była poddawana kontroli władz, ale na przykład w Cesarstwie Rosyjskim, a więc i w Kongresówce, zalegalizowano domy publiczne, a prostytutki zobowiązano do rejestracji w specjalnie zorganizowanych komitetach policyjno-lekarskich. Szerzej zob. Sikorska-Kulesza (2004, zwł. 103–154), Karpiński (2010).

¹³ Zob. między innymi artykuły Sylwii Kuźmy-Markowskiej „Wiele twarzy »nierządu«. Prostytucja w międzywojennym Wilnie” (2013:291–309) („Wprowadzony w Drugiej Rzeczypospolitej system neoreglamentacyjny likwidował domy publiczne i powoływał urzędy sanitarno-obyczajowe do nadzoru nad »nierzędem«, tym samym definiując prostytucję jako przede wszystkim problem sanitarny i prowadząc do jej medykalizacji. prostytutki legalne, postrzegane jako potencjalne źródło chorób wenerycznych, były zobowiązane do posiadania książeczek oraz zgłaszania się na kontrolę lekarską dwa razy w tygodniu”. [291]) oraz Mateusza Rodaka „Prostytucja w Lublinie w dwudziestoleciu międzywojennym” (2007:379–390).

– *wytyczka / wytyżka* ‘młoda prostytutka’ (ŻMPLUDWA) – słowo bez poświadczeń we wcześniejszych i późniejszych opracowaniach i leksykonach; można by szukać związku określenia z sensem notowanym w słownikach historycznych: *wytyczka* ‘zarzut’ (L i późn.), można też próbować wiązać nazwę z innymi jednostkami słownikowymi obecnymi w dawnym żargonie przestępczym: *wytyczny* ‘uciekiniery’, *robić wytyki* ‘uciekać’, jednak najpewniejsza, bo bliska czasowo omawianemu określeniu, wydaje się teoria zaprezentowana w artykule prasowym w „Expressie Wieczornym Ilustrowanym” z 27 marca 1927 roku:

Przedmiotem nienawiście dziewcząt, oddających się nierządowi, są t. zw. „wytychy”. Etymologia tego słówka, utartego w żargonie ulicy, trudna jest do ustalenia. Nie pozbawiona będzie słuszności hipoteza, że pochodzi ono od dziwolągu urzędowego słownictwa – ‘wytycz’, co ma oznaczać kobietę ‘wytyczoną’ do reglamentacji, podejrzaną o pokątnie, że się tak wyrazimy, uprawianie nierządu, którą mają na oku agenci policji obyczajowej. Pewnego dnia dziewczyna taka zostaje przyłapana przez agenta w jakimś hotelu i doprowadzona do zbadania do urzędu sanitarno-obyczajowego, gdzie w razie stwierdzenia choroby wenerycznej, rejestrują ją i wysyłają na kurację do szpitala. Tu się kończy karjera t. zw. ‘wytyczki’, która ujęta w żelazne karby reglamentacji i dotkliwie ‘prawo puszczy’, obowiązujące wśród mętów ulicy znosi aż do kresu twardą dole prostytutki. Historia ‘wytyczki’ jest szablonowa aż do znudzenia. [...] Ze szkoły i z domu rodzicielskiego, który opuszcza w młodym b. wieku, wynosi resztki idealizmu. [...] W chwilowych związkach szuka rozrywki miłości i staje się ofiarą ‘złotych młodzieńców’, których podbija swoją bezinteresownością. Potrzeby dnia codziennego zabijają w niej tę bezinteresowność, za którą nienawidzą ją jej zawodowe koleżanki. [...] Częste przeto są wypadki denuncjonowania ‘wytyczek’ przez zawodowe prostytutki. Zadenuncjonowana musi przejść przez czyszciec szpitala. Za wrotami szpitala czeka na nią dokument hańby – czarna książka, ostateczny patent akademii nierządu. Po kilku miesiącach niczem nie różni się od zwykłej prostytutki (Bezlitosne 1927:4; zachowano pisownię oryginału).

1.3. Analiza – nazwy „opiekuna” prostitutek

W źródłach objętych ekscerpcją znaleziono sześć określeń osób sprawujących pieczę nad działalnością prostitutek i czerpiących zyski z uprawianego przez nie nierządu. Łatwo przy tym zauważyć, że zgromadzone miana często odnoszą się nie tylko do osób zajmujących się sutenerstwem, ale też oznaczają życiowych partnerów prostitutek. Wynika to z powszechnego w XIX wieku i w początkach następnego stulecia kuplerstwa i stręczycielstwa, które doprowadziły do tego, że do dziś wśród osób żerujących na czyjejś prostytutce wyróżnia się „typ opiekuna”

(żyje i mieszka z jedną prostytutką, chroni ją przed organami władzy, niekiedy są oni ze sobą związani uczuciowo), „typ wyzyskiwacza” (czerpie zyski z eksploatacji kilku prostytutek, ułatwia im nawiązywanie kontaktów) i „typ wspomagacza” (dysponuje lokalami do wynajęcia, prowadzi potajemny dom schadzek) (Lernell 1974:424, Imieliński 1980:56–57).

Prezentację materiału leksykalnego warto rozpocząć od określeń bodaj najpopularniejszych, bo znanych również współcześnie, choć nie zawsze ich użytkownicy zdają sobie sprawę z ich pochodzenia¹⁴. To nazwy *alfons* i *luj*.

Pierwszemu z przywołanych leksemów – *alfons* – w źródłach objętych ekscerpcją przyporządkowano takie same wyjaśnienia: opracowanie z XIX wieku podaje sens ‘opiekun prostytutek z niemi mieszkający’ (SZWĘSTR), z kolei tekst z drugiej dekady XX wieku odnotowuje znaczenie ‘opiekun prostytutki będący jednocześnie jej kochankiem’ (ŻMPLUDWA). Jeśli spojrzymy do słowników ogólnych polszczyzny, zauważymy, że pierwszy raz słowo we wtórnym znaczeniu przytacza SJPDOR: ‘mężczyzna utrzymywany przez prostytutkę’ (tutaj też *alfonsiak* z informacją (wiech.), w USJP – posp. ‘sutener’, tu także forma *alfonsiak* z kwalifikatorem (pogard.), w WSJP – pot. pogard. ‘sutener’). Czas pojawienia się w słownikach sekundarnego sensu pozwala założyć, że określenie jest efektem apelatywizacji antroponimu *Alfons* – imienia noszonego przez bohatera powieści Aleksandra Dumasa z 1873 roku *Monsieur Alphonse*, wszak ta tytułowa postać trudniła się właśnie sutenerstwem (por. Michalewski 1972:101–131). Nazwa własna szybko stała się potocznym synonimem *sutenera*, na co wskazuje jej obecność we francuskich opracowaniach z końca XIX wieku, które potwierdzają literacki źródłosłów (zob. na przykład Delesalle 1896:9, Virmaître 1894:9, Hayard 1907:7). To zaczerpnięte z francuszczyzny socjolektalnej określenie na dobre zaadaptowało się w języku polskim, czego wyrazem są notacje słowa *alfons* nie tylko w słownikach ogólnych, lecz także w innych opracowaniach: poświęconych gwarom przestępczym – JZUŁ, SAKAN, STGP (w dwóch ostatnich także *alfonsiak*), odnoszących się do polszczyzny potocznej i gwar miejskich – SPP, SPPIW, SGW (tu też *alfonsik*), a także opisujących polski język erotyczny – SSIW, SSP.

Z nazwą własną łączy się także określenie *luj* ‘sutener’ (ŻMPLUDWA). I w tym przypadku należy sięgnąć do historycznych opracowań francuskich, które rejestrują dziewiętnastowieczny argot, by dowiedzieć się, że *Louis* (pol. *Ludwik*) to ‘właściciel domu publicznego’ i ‘prostyutka mająca swojego opiekuna’ (Delesalle 1896:166). Wobec tego forma *luj* byłaby odwzorowaniem wymowy imienia: [lu.i]. Nieprawdziwe są więc spotykane niekiedy w rodzimych opracowaniach teorie na temat pochodzenia słowa: rzekomo ma być ono efektem kontaminacji *lać* ‘oddawać mocz’ i *chuj* ‘członek’ albo ma się łączyć z francuskim antroponimem *Jules* (owszem, współczesny żargon francuski dysponuje słowem *jules* w sensie ‘sutener’, ale historyczna perspektywa oglądu zagadnienia nakazuje

¹⁴ Być może jest tak dlatego, że obecnie częściej używa się tych słów jako wyzwisk, na przykład *alfons* – pot. pogard. ‘mężczyzna, do którego mówiący ma negatywny stosunek’ (WSJP).

odrzuć związek słowa *luj* z *Jules / jules* [te bardziej sugerują związek z *zul*]). Jeśli zaś chodzi o obecność określenia w polszczyźnie, to w XX wieku notują je (w znaczeniu ‘sutener, stręczyciel’) JzUŁ, SGW, STGP, SAKAN.

Nazwa *kot* ‘kochanek’ (SZW_{ESTR}, KPL_{JAW}), ‘opiekun prostytutki będący jednocześnie jej kochankiem’ (ŻMP_{LUDWA}) tylko pozornie jest określeniem rodzimym. Jeśli bowiem uwzględni się fakt, że na rodzimym gruncie pojawiła się ona później niż w mowie rosyjskich przestępców, to trzeba uznać, że najpewniej jest to pożyczka. Przemawia za tym również to, że polskie opracowania opierają się na informacjach (informatorach i źródłach pisanych) pochodzących ze wschodnich terenów Polski, gdzie oddziaływanie ruszczyzny (także socjolektalnej) było bardzo silne. W żargonie rosyjskich przestępców z XIX wieku i pierwszych dziesięcioleci następnego wieku znajdziemy bowiem miano *kot* [kom] ‘złodziej żyjący z zarobku swojej kochanki uprawiającej prostytucję’ (BMŻT) / ‘pomocnik złodziejki, czerpiący zyski z jej działań’ (SWJ) / ‘kochanek prostytutki, jej współnik’ (SWJ, BM, SŻP) / ‘kontroler, opiekun złodziejki lub prostytutki’ (SŻP). Jego istnienie w polskim socjolekcie powojennym potwierdzają JzUŁ i STGP (w obu ‘sutener’). Dodajmy jeszcze, że na gruncie socjolektu rosyjskiego zoomorfizm *kot* w sensie ‘sutener’ pojawił się w wyniku neosemantyzacji (taki wniosek można wyciągnąć na podstawie zestawienia definicji obecnych w historycznych słownikach): *kot* ‘zwierzę’ ← ‘mężczyzna pożądlivy, rozpustny; mężczyzna, który wykazuje większe zainteresowanie kobietami, kobieciarz’ ← ‘sutener’¹⁵.

Do omawianej subkategorii słownictwa należą także neologizmy. Pierwszy z nich – *przydupnik* ‘opiekun prostytutki będący jednocześnie jej kochankiem’ (ŻMP_{LUDWA}) – spotkamy jeszcze w JzUŁ i STGP. Mogłoby się wydawać, że miano jest derywatem powstałym od wyrażenia *przy dupie*, w którym *dupa* to ‘kobieta; prostytutka’, jednak historyczne słowniki rejestrujące język półświatka nie odnotowują słowa *dupa* z takim metaforycznym sensem (pojawił się on później). Można zatem założyć, że jest to neosemantyzm socjolektalny oparty na przesunięciu znaczenia, wszak prymarnie – jak wynika z notacji w SW – słowo było ogólnym określeniem mężczyzn zbyt nadskakujących kobietom. Późniejsze opracowania albo odnotowują tylko podobną formę wyrazową – *przydupas* – wraz ze znaczeniami ‘sługus’ i ‘wulgarnie określenie kochanka’ (USJP, WSJP), albo traktują – jak zasygnalizowano, nie do końca zasadnie – postaci *przydupnik* i *przydupas* jako ekwiwalenty utworzone za pomocą różnych formantów (na przykład STGP oba słowa podaje jako synonimiczne odpowiedniki wyrażenia *dupą karmiony*, wszystkim

¹⁵ Znaczenia wtórne pojawiają się dopiero na przełomie XIX i XX wieku – *kot* [kom]: ‘włóczęga, oberwaniec’ (1903), ‘chuligan’ (1914) (Филин 1979:100); ‘konduktor w wagonie kolejowym’, ‘stały bywalec więzienia’, ‘brudny, zaniedbany mężczyzna’, ‘złodziej działający na rynku’, ‘mężczyzna kierujący się pożądaniem seksualnym’, ‘sutener’, ‘kochanek prostytutki, jej utrzymanek’ (Грачев 2003:440); ‘ten, który żyje ze środków uzyskanych przez swoją kochankę-prostytutkę; alfons’, ‘stały klient bazaru’, ‘miejscowy więzień’ (Квеселевич 2003:360); ‘sutener’ (Шахматов/Чернышев 1956:1533).

jednostkom przyporządkowując sensy: ‘sutener’, ‘sługus, pacholek’, ‘ukochany, narzeczony’, a SPPIW podaje: *przydupas* [*posp./wulg., pogard.*] ‘osoba komuś podporządkowana i działająca na jego rzecz’).

Kolejnym określeniem jest *maciornik* ‘opiekun prostytutki będący jednocześnie jej kochankiem’ (ŻMPLUDWA) / ‘utrzymujący dom publiczny’ (ŻMPLUDWA). Choć miano to jako należące do języka przestępców poświadczono jest dopiero w opracowaniu z 1922 roku, to już w połowie XIX stulecia w słowniku Mrongowiusza przeczytamy: „Hurentwirth [...] Rufijan ober Kurwigospodarz [...], maciornik bordelu | Hurenwirthinn [...] maciora (bordelowa)” (Mrongowiusz 1823:335, 675), z kolei SW w tomie drugim z 1900 roku odnotowuje dwa sensy: ‘mąż maciory’ i – wtórny, potoczny – ‘utrzymujący dom publiczny, burdelnik, makarelnik, kurwigospodarz’. W późniejszych latach, ale jako słowo wulgarnie lub należące do mowy kryminalistów, wyraz poświadczają: JZUŁ, STGP i SSIW (w dwóch ostatnich opracowaniach znajdziemy dodatkowo: *maciora* ‘właścicielka domu publicznego’ STGP / ‘prostyutka’ STGP, SSIW, *maciornica* ‘ts.’ STGP, SSIW). Można zatem przyjąć, że nazwa *maciornik* to neologizm semantyczny: ‘kochanek prostytutki lub jej opiekun’ ← ‘partner świni lub innego zwierzęcia rozplodowego’ (por. *maciora* – od staropolszczyzny wyraz oznacza przede wszystkim matkę [SSTP], a w różnych okresach polszczyzny odnosił się też do opiekuna, zwierchnika i przywódcy: ‘matka; samica między ptakami i zwierzętami; matka pszczół; u świni samica, u dzików samica od dzieci’ – L, ‘matka, rodzicielka; samica u zwierząt, gdy ciężarna, lub płodna, szczególnie mówiąc o świni; królowa pszczół’ – SWIL, ‘matka; samica u zwierząt, płodna lub ciężarna, szczególnie mówiąc o świni; matka, królowa pszczół’ – SW, ‘samica u zwierząt płodna lub ciężarna, szczególnie w odniesieniu do świni’ – SLEHR, ‘samica świni lub dzika’ – SJPDOR, USJP, WSJP).

Wśród ekscerptów znalazło się także określenie *brat polski* ‘opiekun prostytutki z niemi mieszkający’ (SzwESTR). Dotarcie do jego źródła i odkrycie jego motywacji jest dosyć skomplikowane, a wnioski tego dotyczące muszą pozostać w sferze hipotez. Przyczyna tkwi w tym, że żadne opracowania – ani wcześniejsze, ani późniejsze – wyrażenia nie notują, a co więcej, w źródłach odnotowane jest tylko raz (w opracowaniu z 1903 roku). Można je jednak znaleźć w dawnej batiarskiej gwarze lwowskiej: tutaj *brat polski* to tyle co ‘swojak, swój chłop, morowy człowiek’, bliskoznacznik nazwy *batiar / baciar* ‘ulicznik, łobuz’; tak przynajmniej wynika między innymi z kontekstu pojawienia się sformułowania w jednej z lwowskich przyspiewek ulicznych z około 1905 roku o batiarze Jóźku Marynoskim oraz opowiadania Zapolskiej z 1911 roku o życiu lwowskiej kołtunerii:

Komuż to graju?/ Komu śpiwaju?/ Marynoskiemu,/ bratu polskiemu.// Un płaci szóstakami/ i korunami,/ i guldynami,/ w końcu kułakami¹⁶ (przyspiew-

¹⁶ W triadzie *koruny – guldyny – kułaki* chodzi o nazwy pieniędzy o różnej wartości, układ odzwierciedla siłę pięści.

ka anonimowa z około 1905 roku, nawiązująca do *Ballady o dezercerze Jóźku Marynowskim*; cyt. za: Habela/Kurzowa 1989:85–87).

W przedpokoju czeka nowy stróż. Wyraźny typ łyczakowskiego rzezimieszka. W Paryżu, ten *genre* młodzieży zowie się *les apaches*, po naszymu, jako wyrób krajowy – *polski brat*, po łyczakowsko-lwowsku – *Batiar*. Cechy są wspólne: spanie pod gołym niebem i nóż za cholewą. Czasem, dla ukrycia się przed policją – zajęcie posady kanalarza lub stróża u właścicielek, będących jeszcze w rozterce co do pojmowania równości praw tak zwanych ludzi. Chlebobawczyźnie tego rodzaju (gdyż celują w tem kobiety) czują wszakże, iż dają mało – żądają więc też mało. Nowy stróż Teodor w kamienicy Dulskiej zadawalnia się jamą koło „ustępów”, dając wzamian jako swą jaźń duchową takąż kałem zionącą jamę (Zapolska 1911:67).

Przy takim założeniu należy uznać, że w języku półświatka określenie *brat polski* zaadaptowało się jako żartobliwe nazwanie kogoś bliskiego prostytutce, czyli jej opiekuna, kochanka, sutenera.

2. Tytułem zakończenia

Łatwo zauważyć, że w zbiorze wyekscerpowanych jednostek należących do kategorii tematycznej „prostyucja” przeważają ekspresywne nazwania człowieka. Co ciekawe, mimo że samo zagadnienie uprawiania nierządu w świecie pozaprzestępczym wartościowane jest ujemnie, to słownictwo używane przez członków półświatka już takiej oceny jednoznacznie nie wyraża – nie można powiedzieć, by było ono szczególnie wulgarne, negatywnie nacechowane, wyraźnie wyrażające ich ujemny stosunek do kwestii nierządu. Mogłoby się wydawać, że skoro badane słowa należą do rejestru leksyki przestępczej, to słownictwo ze sfery erotycznej będzie bardziej dosadne, wulgarne, a tymczasem wcale tak nie jest: mamy za to drwinę, żart i presupozycje, które tę „plugawość” języka zastępują. Potwierdza to wyrażone we wstępie artykułu przekonanie, że sfera erotyki objęta jest tabu również w środowiskach dewiacyjnych, jednakże jego źródeł należy upatrywać nie tyle w przyzwoitości, skromności mówiących czy ich dezaprobachie lub odrazie dla zjawiska prostytucji (przecież sami niejednokrotnie uczestniczyli w różnych rolach w procederze nierządu), ile w poczuciu wstydu czy poczuciu winy. Można zatem powiedzieć, że w środowisku przestępczym detabuizacji poddany jest temat seksualności człowieka (tabu w planie treści raczej nie istnieje – mnogość słownictwa jest tego najlepszym dowodem), ale nie sposób mówienia o tym (plan wyrażania). Inna sprawa, że wśród określeń osób dominują feminatywa – co ciekawe, są to wyłącznie nazwy „kobiet lekkich obyczajów”, nigdy „opiekunów” prostytutek, właścicielek domów publicznych, a przecież dawniej wiele

domów schadzek prowadziły właśnie kobiety. Bardziej uprzywilejowana pozycja mężczyzn znajduje odzwierciedlenie także w tym, że semantyka ich określeń nie jest aż tak wyraźnie pejoratywowana, jak nazewnictwo kobiet (zob. Peisert 1994:97–119). Być może wszystko to ma związek z faktem, że przestępczość była (i jest) domeną mężczyzn, a udział kobiety w funkcjonowaniu półświatka sprowadzał się do pomagania mężczyznom, służenia im, spełniania ich potrzeb.

Jeśli chodzi o źródła przywołanych nazw należących do kategorii „prostytcja”, to dominują tu pożyczki. Ze względu na to, że w socjolektach przestępczych należących do różnych języków sposób kategoryzowania rzeczywistości pozajęzykowej, ujmowania jej fragmentów poprzez metafory jest niezwykle zbliżony, to wiele określeń okazuje się podobnych lub takich samych. To z kolei czasami utrudnia jednoznaczne stwierdzenie, czy dane miano jest rezultatem neosemantyzacji, która dokonała się na rodzimym gruncie, czy też jest ono kalką z obcych gwar przestępczych. Zazwyczaj sprawę ułatwiają kwerendy historycznych opracowań odnoszących się do języka złoczyńców, ale niekiedy bywa to niewystarczające i teorie związane z proveniencją jakiejś nazwy muszą pozostać w sferze hipotez. Inna sprawa, że takie drobiazgowo przeszukiwania obcojęzycznych tekstów poświęconych mowie przestępców z XIX wieku może doprowadzić – jak ma to miejsce w niniejszym artykule – do sprostowania omyłek spotykanych w polskich opracowaniach i często powielanych przez innych autorów oraz do uzupełnienia luk dotyczących etymologii jakichś określeń bądź dodania czegoś do istniejących już komentarzy.

Okazuje się, że badanie środowiskowych odmian polszczyzny w perspektywie diachronicznej jest potrzebne, bo rzuca nowe światło nie tylko na słownictwo socjolektalne używane współcześnie, lecz także na potoczną odmianę polszczyzny – jak wskazują analizy, większość słów nadal funkcjonuje w gwarach przestępczych, spora ich część odnotowywana jest również w słownikach języka młodzieżowego, niektóre na dobre zaadaptowały się w polszczyźnie ogólnej (zwłaszcza mówionej), pełniąc funkcję eufemizującą (zob. notacje w: Dąbrowska 1998, Kociemba-Żulicka 2011). Jeszcze ciekawsze spostrzeżenia przynosi opis leksyki dotyczącej sfery intymnej człowieka, życia seksualnego, wszak zagadnienia te – przez długi czas omijane w pracach językoznawczych – są obszarem szczególnie bogatym w materiał, a wnikliwa jego obserwacja pozwala na stawianie nowych tez i weryfikację teorii już istniejących.

Rozwinięcie skrótów zastosowanych w tekście

- ВМ – Блатная музыка. Словарь жаргона преступников. Издание управления уголовного розыска республики, 1923, Москва. (Blatnaâ muzyka. Slovar' žargonu prestupnikov. Izdanie upravleniâ ugotovnogo rozyska respubliky, 1923).
- ВМЗТ – Трахтенберг Василий Ф., 1908, Блатная музыка („жаргон” тюрьмы), Санкт-Петербург. (Trahtenbergvasilij F., 1908, Blatnaâ muzyka („žargon” tûr'my), Sankt-Peterburg).

- ESJPBAŃ – Bańkowski Andrzej, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa.
- ESRJ – Фасмер Макс Ю. Ф., 1964–1973, *Этимологический словарь русского языка*. Т. 1–4, Москва. (Fasmer Maks Ū. F., 1964–1973, *Ėtimologiĉeskij slovar' russkogo ŗyka*. Т. 1–4, Moskva).
- GW – Wiczorkiewicz Bronisław, 1968, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa.
- GzESTR – Estreicher Karol, 1867, *Gwara złoczyńców*, Warszawa.
- JzESTR(A) – Estreicher Karol, 1859, *Język złoczyńców*, w: *Rozmaitości*. Pismo dodatkowe do *Gazety Lwowskiej* 12, s. 89–92.
- JzESTR(B) – Estreicher Karol, 1859, *Język złoczyńców*, w: *Rozmaitości*. Pismo dodatkowe do *Gazety Lwowskiej* 13, s. 97–100.
- JzUŁ – Ułaszyn Henryk, 1951, *Język złodziejski*, Łódź.
- KPLJAW – Jaworski Juljan, 1901, *Kumać po lembersku*. Przyczynek do słownika lwowskiej gwary złodziejskiej, w: *Lud* 7, s. 276–281.
- L – Linde Samuel B., 1807–1814/1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów.
- SAKAN – Kania Stanisław, 1995, *Słownik argotyzmów*, Warszawa.
- SGW – Wiczorkiewicz Bronisław, 1966, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa.
- SIWWJ – Смирнов Николай Н., 1899, *Слова и выражения воровского языка, выбранные из романа вс. Крестовского „петербургские трущобы”*, Санкт-Петербург. (Smirnov Nikolaj n., 1899, *Slova i vyraženiâ vorovskogo ŗyka, vybrannye iz romana vs. Krestovskogo „peterburgskie trušoby”*, Sankt-Peterburg).
- SJPDOR – Doroszewski Witold (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- SLEHR – Lehr-Splawiński Tadeusz (red.), 1939, *Trzaski, Everta i Michalskiego słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- SMZKUR – Kurka Antoni, 1899, *Słownik mowy złodziejskiej*, Lwów.
- SPO – Kielbasa Stanisław, 1978, *Dictionary of Polish Obscenities*, Buffalo.
- SPP – Anusiewicz Janusz, Skawiński Jacek, 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa/Wrocław.
- SPPIW – Grochowski Maciej, 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
- SSIW – Tuftanka Urke, 1993, *Zakazane wyrazy. Słownik sprośności i wulgaryzmów*, Warszawa.
- SSP – Lewinson Jacek, 1999, *Słownik seksualizmów polskich*, Warszawa.
- SSTP – Urbańczyk Stanisław (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Warszawa/Wrocław/Kraków.
- STGP – Stępnik Klemens, 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn.
- SW – Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.
- SWIAJ – Попов Всеволод М, 1912, *Словарь воровского и арестантского языка*, Киев. (Povov Vsevolodm, 1912, *Slovar' vorovskogo i arestantskogo ŗyka*, Kiev).
- SWIF – *Собрание выражений и фраз, употребляемых в разговоре с петербургскими мошенниками*, 1859, w: *Северная пчела* 282, s. 1129–1130. (*Sobranievyraženij i fraz, upotreblâemyh v razgovore s peterburgskimi mošennikami*, 1859, w: *Severnaâ pĉela* 282, s. 1129–1130).
- SWIL – Zdanowicz Aleksander, Michał Szyszko-Bohusz, 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.
- SWJ – Лебедев Василий, 1909, *Словарь воровского языка*, w: *Вестник полиции* 22, s. 456–458 / 23, s. 477–478 / 24, s. 499–500. (Lebedev Vasilij, 1909, *Slovar' vorovskogo ŗyka*, w: *Vestnik policiji* 22, s. 456–458 / 23, s. 477–478 / 24, s. 499–500).
- SzwESTR – Estreicher Karol, 1903, *Szwargot więzienny*, Warszawa.
- SZP – Потапов Сергей М., 1927, *Словарь жаргона преступников*, Москва. (Potapovsergej M., 1927, *Slovar' ŗargona prestupnikov*, Moskva).

also hypothesises the origin of several lexemes. He puts the analysed words in the context of linguistic and cultural taboos (he mentions euphemisation and vulgarisation). The text invites discussion; some of the author's observations provoke debate.

Keywords: criminal jargon, erotic lexis, etymology, semantics, diachronic linguistics.

MARTA ROGOZIŃSKA
ORCID: 0000-0003-1533-1577
Uniwersytet Wrocławski, Polen

Rezeptionssignale beim Prüfungsgespräch aus sprechwissenschaftlicher Sicht

1. Einführung

Das Ziel des Beitrags ist es, die Rezeptionssignale bei einem Prüfungsgespräch aus sprechwissenschaftlicher Sicht zu beschreiben. Untersucht werden kurze (ein- und zweisilbige) Rückmeldungen, die die Einstellung einer deutschen Prüferin zum Gehörten signalisieren. Genauer gesagt handelt es sich um die Realisierungen von *ja*, *hm_hm* und *hm*, die je nach phonetischer Form verschiedene kommunikative Funktionen ausüben können. Aus diesem Grund werden in die Analyse die grundlegenden akustisch-auditiven Parameter einbezogen: Grundfrequenz/Tonhöhe, Intensität/Lautstärke und Dauer/Länge, die prosodische Phänomene markieren. Prosodie wird dabei nach Selting (1995:1) verstanden als

Oberbegriff für diejenigen suprasegmentalen Aspekte der Rede, die sich aus dem Zusammenspiel der akustischen Parameter Grundfrequenz (F0), Intensität und Dauer in silbengroßen oder größeren Domänen ergeben. Hierzu gehören auditive Phänomene wie Intonation, d. h. der Tonhöhenverlauf gesprochener Sprache in der Zeit, Lautstärke, Länge, Pause, sowie die damit zusammenhängenden komplexeren Phänomene Sprechgeschwindigkeit/Tempo und Rhythmus.¹

Da prosodische Gestaltungsmittel stark kontextabhängig sind, wird das Rezeptionsverhalten der Prüferin unter einem situativen und idiolektalen Gesichtspunkt betrachtet. Folgende Faktoren werden dabei berücksichtigt: Gesprächsbeteiligte

¹ Mehr zur Prosodie siehe ebenfalls Günther (1999:15ff.), Pétursson/Neppert (2002:150ff.), Grasseger (2010:63) und Hirschfeld/Stock (2013:38ff.).

und ihre Beziehung zueinander, Ziel, Ort und Thema der Kommunikation sowie Merkmale der Reziprozität.² Es wird der Frage nachgegangen, inwiefern die phonetische Form die Semantik der Rezeptionssignale im Prüfungsgespräch determiniert. Die Grundlage der Analyse ist die von der Autorin des vorliegenden Beitrags durchgeführte auditive Analyse. Der subjektive Höreindruck wird zum Zweck der Veranschaulichung um akustische Information ergänzt, die in Praat³ dargestellt wird. Die sprechsprachlichen Daten (Audiodatei samt zugehörigem Transkript) stammen aus dem GeWiss-Korpus.⁴ Die Audioaufnahme wurde mit Hilfe von EXMARaLDA⁵ nach den Konventionen des Minimaltranskripts von GAT 2⁶ transkribiert.

2. Prüfungsgespräch im deutschen akademischen Kontext

Anders als im Falle eines natürlichen Alltagsgesprächs haben die Regeln des Verhaltens in einem institutionell geregelten Gespräch einen bei weitem höheren Grad an Verbindlichkeit (vgl. Brinker/Cölfen/Pappert 2014:143). Die Textsorte Prüfungsgespräch ist funktional („Prüfung“) und dialogisch („Gespräch“) definiert (vgl. Techtmeier 1998:517). Sie ist dabei primär sachbezogen („Sach-Gespräch“) und asymmetrisch (vgl. Bartsch/Pabst-Weinschenk 2011:125). Die Asymmetrie ist auf die sozialen Rollen der Gesprächspartner zurückzuführen. Diese sind gesetzlich vorgeschrieben und beziehen sich auf die institutionellen Rahmenbedingungen, die das Schema der Kommunikation konstituieren. Der Prüfende ist dazu verpflichtet, die wissenschaftliche Kommunikation zu steuern und die Inhalte hinsichtlich der Sachlichkeit zu kontrollieren. Der Geprüfte folgt den Anregungen des Prüfenden und bekommt mehr und weniger konkrete Fragen gestellt, die er beantworten soll. In diesem Sinne dominiert der Prüfer die Prüfungssituation dank der ihm durch die Institution gegebenen Stellung und initiiert

² Für die Sprechwissenschaft sind nach Neuber (2013:115) vor allem die folgenden Gesichtspunkte von Gesprächen analyse- und interpretationswürdig: Gesprächsbeteiligte, Themen, Inhalte und die Sachverhalte, auf die sie sich beziehen, Modalität der Gesprächsführung, Anlass, Ziel, Umgebungsvariablen (Ort, Zeit, außersprachliche Einflüsse, Reize und Signale), Verlaufskategorien (Gesprächsorganisation, Sequenzierung, Phasenbildung), soziale Rollen und psychologisch beschreibbare Besonderheiten, Merkmale der Reziprozität, des Verständigungshandelns sowie der Sinnkonstitution, Schlussfolgerungen für Möglichkeiten der Gesprächsoptimierung.

³ Siehe <http://www.fon.hum.uva.nl/praat/>.

⁴ GeWiss (Gesprochene Wissenschaftssprache kontrastiv) ist ein Projekt zur Erforschung der deutschen, englischen und polnischen gesprochenen Wissenschaftssprache. Es verfolgt das Ziel, eine empirische Grundlage für vergleichende Untersuchungen in diesem Bereich zu schaffen. Die Autorin dieses Beitrages war Mitglied der polnischen Projektgruppe unter der Leitung von Prof. Dr. Lesław Cirko. Zugang zum GeWiss-Korpus unter <https://gewiss.uni-leipzig.de/>.

⁵ Siehe <https://exmaralda.org/de/>.

⁶ Siehe <http://www.gespraechsforschung-ozs.de/heft2009/px-gat2.pdf>. Die Liste der verwendeten Transkriptionszeichen befindet sich im Anhang.

in der Regel das Prüfungsgespräch; der Prüfling dagegen reagiert (vgl. Techtmeier 1998:518). Trotz der Asymmetrie auf der lokalen Ebene des Gesprächs, die u. a. durch initiierende und respondierende Aspekte der Äußerungen sowie durch den Sprecher- und Hörerstatus entsteht⁷, sind die Prüfer weder die Macht noch besitzen sie die Macht, was Meer (1998) in ihrer Untersuchung zu mündlichen Abschlussprüfungen in der Hochschule explizit zum Ausdruck bringt. Im Hinblick auf die Turnwechselorganisation und das Rückmeldeverhalten scheint es die Aufgabe der Prüfenden zu sein, Kandidaten in ihren Ausführungen zu unterstützen (ebd., S. 49). Dazu gehören u. a. positiv bestätigende Hörerrückmeldungen.⁸ Die Autorin stellt fest, dass „Kandidat/inn/en von ihren Prüfer/inne/n in den Mittelpunkt der Aufmerksamkeit gerückt werden oder sich selbst (möglichst freiwillig) anhand ihres wissenschaftlichen Wissens im Mittelpunkt präsentieren“ (ebd., S. 78). Nach Sucharowski (2001:1570f.) kann die Prüfung dann gesprächsähnlichen Charakter annehmen, „wenn der Geprüfte Möglichkeiten erhält, mit dem Gefragten offen umzugehen. Dazu trägt das Frageverhalten des Prüfers bei, das bis hin zu Formen der Diskussion über ein Thema reicht und dann die vorhandene institutionelle Asymmetrie phasenweise aufhebt“. Daraus folgt, dass Asymmetrien nicht a priori institutionell vorgegeben sind, sondern dass sie von den Beteiligten im Gespräch aktualisiert werden. Auch die Verteilung von Wissen/Nichtwissen lässt sich nicht einfach auf der Achse Experte/Laie verteilen, vielmehr liegen je spezifische Wissensbestände vor, die sich in verschiedenen Gesprächsphasen unterscheiden (vgl. Janich/Birkner 2015:211). In diesem Sinne definieren Brock/Meer (2004:203) Asymmetrie als „kommunikative Ungleichheit in Bezug auf ein spezifisches Kriterium oder Phänomen“.

3. Zum Begriff Rezeptionssignale

Die Rezeptionssignale werden als Teil der Gliederungssignale zu Höreraktivitäten im Dialog aufgefasst. Der Terminus ist auf die englische Bezeichnung „back channel“ zurückzuführen, mit denen der Hörer dem Sprecher seine Aufmerksamkeit und seine Zuhörbereitschaft anzeigt. Die synonymen Bezeichnungen sind: Hörer- bzw. Rückmeldungssignale, Rückkopplungs- bzw. Rückmeldeverhalten oder Hörerkommentare.⁹ Zu den Rezeptionssignalen gehören sprachliche Ausdrücke, u. a.

⁷ Auf der globalen Ebene betreffen Asymmetrien längere Gesprächsphasen sowie ganze Gespräche und Interaktionssituationen, siehe dazu Tiittula (2001:1362).

⁸ Dies spiegelt sich in der Tokenzahl der Prüflinge im GeWiss-Teilkorpus zu deutschsprachigen Prüfungsgesprächen mit Muttersprachlern im deutschen akademischen Kontext wider. Die gesamte Tokenzahl der Prüflinge beträgt 65 161; die der Prüfer 47 368, siehe https://gewiss.uni-leipzig.de/fileadmin/documents/Statistische_Angaben_April2014.pdf.

⁹ Eine Untergruppe der Rezeptionssignale bilden die Rezeptionspartikeln, Rückmeldepartikeln oder Diskurspartikeln.

Rückmeldungspartikeln oder Kontaktsignale, Satzvervollständigungen, Bitten um Klärung, kurze Statements sowie entsprechende nicht-sprachlichen Signale (z. B. Kopfnicken und -schütteln) (vgl. dazu Bußmann 2008:77 und Glück/Rödel 2016:575). In der Beschreibung der Rezeptionssignale in der Fachliteratur fällt auf, dass sie vielfältige phonetische Formen annehmen und verschiedene kommunikative Funktionen erfüllen können. Fasst man die wichtigsten Eigenschaften der Rezeptionssignale zusammen, ergibt sich folgendes Bild: Die herkömmlichen Rezeptionssignale sind kurze (ein- oder zweisilbige), prosodisch kodierte und redegleitende Kommentare zum aktuell Gehörten. Mancherlei Rezeptionssignale sind stark automatisiert und verfügen über keine lexikalische Bedeutung. Sie können nach syntaktisch abgeschlossenen Konstruktionen auftreten oder parallel zum Gesprächsbeitrag verlaufen, wobei sie diesen im Normalfall nicht stören oder berühren. Dabei beanspruchen sie das Rederecht nicht. Ihre Hauptfunktion besteht darin, die sprachliche Interaktion zu stützen ggf. zu steuern. Auf der einen Seite signalisieren sie das aktive Zuhören und gelten als aufmerksamkeitsbezeugende Hörersignale. Auf der anderen Seite dienen sie zur Verarbeitung des Gesagten auf einer Skala von Konvergenz und Divergenz und gelten als kommentierende Hörersignale (vgl. dazu Rath 1979:37, Schegloff 1982:81, Ehlich 1986:215, Selting 1995:72ff., Selting 2001:107, Stein 2003:398 ff., Linke/Nussbaumer/Portmann 2004:304ff., Gilles 2005:49ff., Graefen/Liedke 2008:256ff., Duden 2009:1232, Schwitalla 2012:87, Imo/Lanwer 2019:101).

4. Analyse der Rezeptionssignale im Prüfungsgespräch

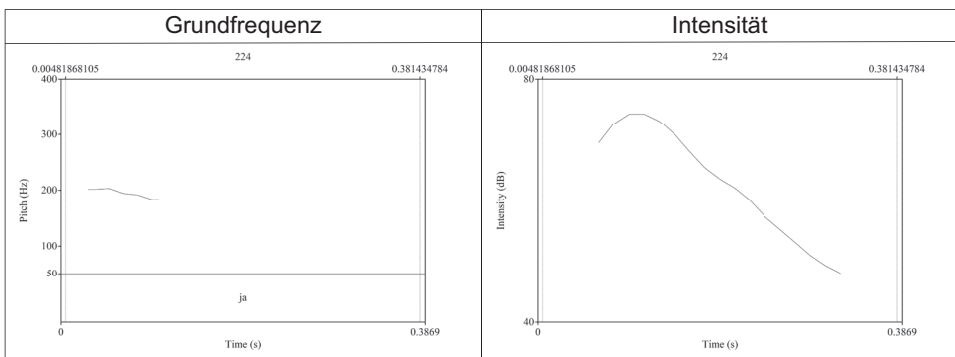
Gegenstand der Untersuchung ist eine 20-minütige Master-Modulprüfung im Fach Phonetik. Am Prüfungsgespräch nehmen eine 52-jährige deutsche Seminarleiterin in der Rolle der Prüferin und eine 26-jährige deutsche Studentin aktiv teil. Das Ziel der Kommunikation ist es herauszufinden, wie fundiert das Wissen des Prüflings und wie ausgeprägt seine Fähigkeit zum wissenschaftlichen Argumentieren sind. Analysiert wird das Rezeptionsverhalten der Prüferin. Im Mittelpunkt der Untersuchung stehen die im Prüfungsgespräch am häufigsten auftretenden Rezeptionssignale: *ja*, *hm_hm* und *hm*. In der Aufnahme wurden insgesamt 132 solcher Vorkommnisse festgestellt: 78 von *ja*, 34 von *hm_hm* und 20 von *hm*. Das bedeutet, dass ca. sieben Rezeptionssignale pro Minute vonseiten der Prüferin produziert wurden.¹⁰ Diese werden aus sprechwissenschaftlicher Sicht betrachtet, d. h. die einzelnen Realisierungen werden durch die prosodischen Merkmale

¹⁰ Cirko (2016) untersucht Gebrauchsregularitäten und -besonderheiten von Signalen mit phatischer Funktion anhand der GeWiss-Korpora deutscher, englischer und polnischer Prüfungsgespräche und bemerkt, dass der Prüfer dann mehr phatische Signale verwendet, wenn der Prüfling ihn positiv überrascht, ihn in seinen originellen Interpretationsduktus einbezieht und zur echten Diskussion herausfordert (ebd., S. 33).

Grundfrequenz/Tonhöhe, Intensität/Lautstärke und Dauer/Länge charakterisiert und anschließend hinsichtlich kommunikativ-pragmatischer Aspekte in vier funktionale Gruppen eingeteilt: Zustimmungssignale, Aufmerksamkeitssignale, Ermunterungssignale und Bestätigungssignale.

4.1. Zustimmungssignale: *ja* und *hm_hm*

Die größte Gruppe der untersuchten Rezeptionssignale (ca. 52%) bilden die Zustimmungssignale, die explizit mit Hilfe von *ja* oder implizit mit Hilfe von *hm_hm* vermittelt werden. Die beiden Realisierungen werden durch eine leicht fallende Grundfrequenz, eine tief fallende Intensität und eine relativ kurze Dauer gekennzeichnet, vgl. Graphik 1¹¹.



Graphik 1: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *ja* in der Funktion eines Zustimmungssignals

Bei *ja* beobachtet man einen kleinen Abstieg der Grundfrequenz (von ca. 203 bis 183 Hz) und einen rasanten Abstieg der Intensität (von ca. 74 bis 48 dB). Die Dauer liegt bei ca. 0,2 Sek. Im analysierten Fall schließt das eindeutige *Ja* den Redebeitrag vom Prüfling ab, indem es am Ende einer syntaktischen Einheit (einfacher Satz) und einer prosodischen Einheit (fallende Tonhöhenbewegung¹²) erscheint. Die klare Akzeptanz seitens der Prüferin führt dazu, dass die Studentin ihre Aussage fortsetzt, vgl. Dialog 1.

Dialog 1

Studentin: *ich kann_s mir grad selbst schwer vorstellen also einfach ähm (4.1) also ich denke da muss ich ne eigene*

Prüferin: *hm_hm*

¹¹ Sämtliche Graphiken wurden in Praat erstellt.

¹² Im Transkript zusätzlich durch Semikolon markiert.

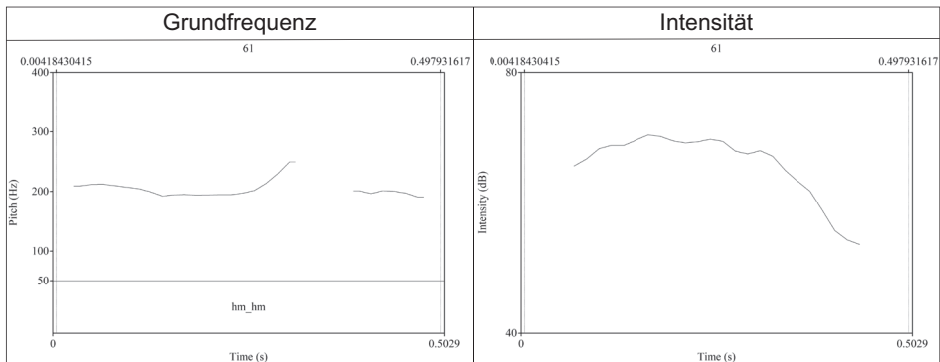
Studentin: repräsentationsebene für (.) aufbauen un die muss halt irgendwie (0.4) bewusst geschehen;

Prüferin: (.) **ja** (.)

(0.2)

Studentin: un die geschieht (.) wahrscheinlich unter mehreren wegen bewusst

Ähnliche prosodische Parameter werden beim zweisilbigen *Hm_hm* in derselben Funktion festgestellt: eine leicht fallende Grundfrequenz (von ca. 249 bis 191 Hz), immer niedrigere Intensität (von ca. 70 bis 54 dB) und eine relativ kurze Dauer (ca. 0,4 Sek.), vgl. Graphik 2 und Dialog 2.



Graphik 2: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *hm_hm* in der Funktion eines Zustimmungssignals

Dialog 2

Prüferin: *übrigens ja auch äh n beweis der häufig herangezogen wird dass die silbe eben doch (0.2) kleinste baustein*

Studentin: *genau s is auch n beweis dafür dass die silbe doch irgendwie im (.) mentalen lexikon mit abgespeichert sein muss*

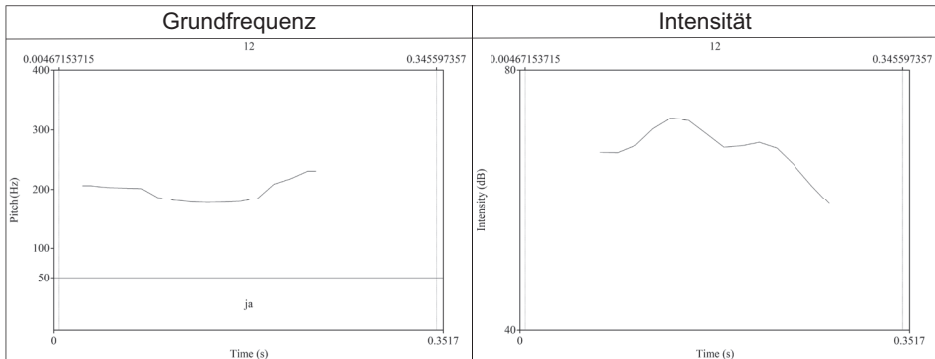
Prüferin/Studentin: *ja/irgendwie*

Studentin: *(.) und dass es ne (.) also doch ne gewisse rolle spielt dabei*

Prüferin: ***hm_hm***

4.2. Aufmerksamkeitssignale: *ja* und *hm_hm*

Vergleicht man die akustischen Parameter der Zustimmung mit den anderen Realisierungen von *ja* und *hm_hm*, wird deutlich, dass sie zu unterschiedlichen kommunikativen Zwecken verwendet werden. Im Verhältnis zum Zustimmungssignal charakterisiert sich *ja* in der Funktion eines aufmerksamkeitsbezeugenden Signals durch eine steigende Grundfrequenz (von ca. 177 bis 231 Hz), eine fallende Intensität (von ca. 73 bis 59 dB) sowie eine längere Dauer (ca. 0,3 Sek.), vgl. Graphik 3.



Graphik 3: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *ja* in der Funktion eines Aufmerksamkeitssignals

Die Prüferin bekundet Interesse am Redebeitrag des Prüflings, was insbesondere durch die steigende Intonation¹³ und die vokalische Dehnung markiert wird. Das Aufmerksamkeitsignal erfolgt direkt nach einer als steigend wahrgenommenen Intonationsphrase vonseiten der Studentin. In dieser Form verliert *ja* seine lexikalische Bedeutung und tendiert zum Ausdruck der Reziprozität, vgl. Dialog 3.

Dialog 3

Studentin: *un es is n modulares und (0.3) serielles (.) modell (0.7) im gegensatz zu dem andern (.) ähm von (.) (susan caroll),*

Prüferin: **ja**

Studentin: *das is eher ein (.)*

Prüferin: *((räuspert sich))*

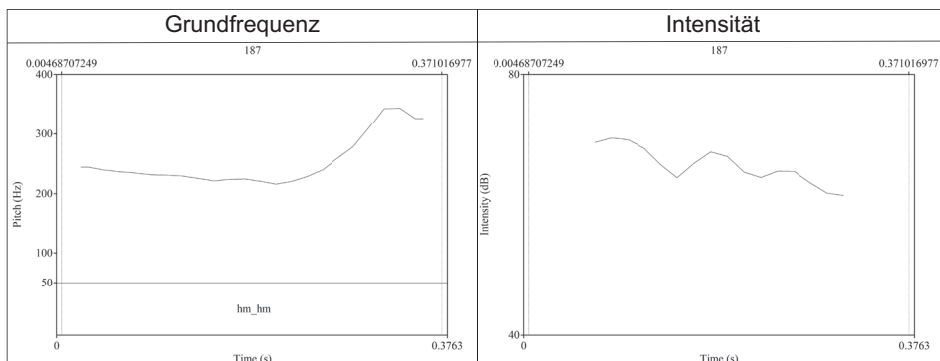
Studentin: *(.) also das ist ein modular (0.4) interaktives modell (.) wo einfach der unterschied is also bei dem interaktiven dass bottomup und*

Prüferin: *hm_hm*

Studentin: *topdownprozesse gleichzeitig laufen können*

In derselben Funktion kommt *hm_hm* vor: Die Grundfrequenz steigt (von ca. 216 bis 346 Hz), die Intensität sinkt (von ca. 70 bis 61 dB) und die Dauer liegt bei ca. 0,3 Sek. In den beiden Fällen erscheinen die Aufmerksamkeitssignale als unmittelbare Reaktion auf den hohen Grenzton am Ende der studentischen Intonationsphrase, vgl. Graphik 4 und Dialog 4.

¹³ Im Transkript zusätzlich durch Komma markiert.



Graphik 4: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *hm_hm* in der Funktion eines Aufmerksamkeitssignals

Dialog 4

Studentin: *und dann waren die lerner dranne und ham die sachen natürlich (.) doch nochmal falsch ausgesprochen wie_s oft so is*

Prüferin: *ja*

Studentin: *°h die lehrerin hat sie dann korrigiert und die lerner waren dann also die ham das selbst mitgekriecht zum einen schon mal*

Prüferin/Studentin: *hm_hm/also*

Studentin: *(.) des äh dass da n fehler mit dabei war,*

Prüferin: *(.) hm_hm*

Studentin: *ham das dann auch mehrmals versucht (.) auszusprechen nach m dritten mal war_s dann auch in etwa richtig aber nach zehn minuten war die (.) also war das quasi wieder schon hin*

Die Aufmerksamkeitssignale machen ca. 14% der untersuchten Rezeptionssignale aus. Dabei werden sie vorwiegend mit *ja* produziert, das etwas länger und leiser als *ja* in der Funktion eines Zustimmungssignals ausgesprochen wird.

4.3. Ermunterungssignale: *ja* und *hm_hm*

Die nächste Realisierung von *ja* zeichnet sich durch eine hohe Dynamik der Grundfrequenz (Anstieg von ca. 167 bis 352 Hz) und der Intensität (Abstieg von ca. 69 bis 42 dB) aus. Die Dauer liegt über 0,4 Sek., vgl. Graphik 5.



Graphik 5: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *ja* in der Funktion eines Ermunterungssignals

Ähnliches wird bei *hm_hm* festgestellt: eine hochsteigende Grundfrequenz (von ca. 181 bis 285 Hz), eine tief fallende Intensität (von 64 bis 43 dB) und eine längere Dauer (von ca. 0,4 Sek.), vgl. Graphik 6.



Graphik 6: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *hm_hm* in der Funktion eines Ermunterungssignals

Durch die prosodischen Mittel (der hohe Tonhöhen sprung, die immer niedrigere Lautstärke, die längere Dauer) drückt die Prüferin nicht nur die bloße Neugier aus – wie im Falle der Aufmerksamkeitssignale – sondern ermuntert die Studentin weiterzusprechen. Eine entscheidende Rolle spielt dabei die hoch steigende Tonhöhe, die anzeigt, dass eine Fortführung erwartet wird. Peters (2014:58) weist nach, dass der hohe finale Grenzton „konversationelle Unabgeschlossenheit“, während der tiefe finale Grenzton die „potenzielle Abgeschlossenheit“ signalisieren kann. Solch eine gesprächsorganisatorische Strategie wird von beiden Kommunikationsakteuren angewendet. Die Prüferin benutzt die derart markierte Intonation, wenn sie die Studentin anregen will, die Aussage zu erweitern. Die Kombination der beiden Signale befindet sich im Dialog 5 (vgl. unten). In der

GAT 2-Transkription wird *ja* in der Funktion des Ermunterungssignals mit *ja_a* wiedergegeben. Es wird nämlich zwischen *ja* und *hm* als „einsilbigen“ und *ja_a* und *hm_hm* als „zweisilbigen“ Rezeptionssignalen unterschieden. Allerdings zeigen die akustischen Daten, dass das analysierte *Ja* aus einer Silbe besteht, deren Gipfel eine heterogene phonetische Struktur aufweist.

Dialog 5

Prüferin: *also (0.2) wenn sie die so vergleichen (.) also jetzt nich lückenlos das system (.) sondern (0.2) was äh (.) bieten die beiden (0.3) modelle (0.3) für (0.3) äh (.) für das thema artikulation oder aussprache*

Studentin: *((schmatzt)) okay (.) also zum ersten das (0.3) levelmodell oder levelt,*

Prüferin: ***ja_a***

Studentin: *wie auch immer es genannt wird °hh ähm (.) also das modell wird ja sehr oft*

Prüferin/Studentin: ***ja_a/rezipiert***

Studentin: *einfach auch in allen psycholinguistischen einführungen (.) bei allen möglichen studien*

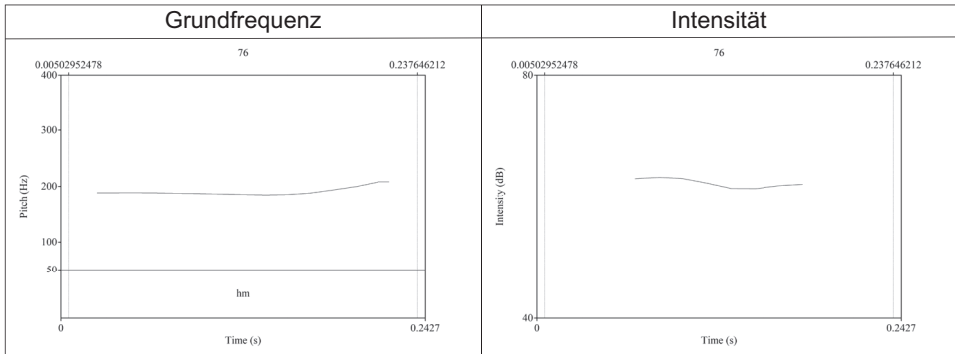
Prüferin: ***hm_hm***

Studentin: *und ähm °h also dieses modell bietet einfach (.) also (s) is (sehr) detailliert (.) auch im bezug auf die (.) artikulation (.)*

Ca. 11% der untersuchten Rezeptionssignale werden als Ermunterungssignale eingestuft. Es wird dabei hauptsächlich *ja* eingesetzt. Die Ermunterungssignale sind deutlich länger und leiser als die Aufmerksamkeitssignale.

4.4. Bestätigungssignale: *hm* und *ja*

Bei der letzten Gruppe handelt es sich um die Signale *hm* und *ja*, die bestätigen, dass die Prüferin dem Redebeitrag der Studentin hinhörend folgt. Im Verhältnis zu den oben genannten Rückmeldungen haben die Bestätigungssignale eine recht neutrale phonetische Form, d. h. eine gleichbleibende Grundfrequenz, eine gleichbleibende Intensität und eine kurze Dauer. Die Grundfrequenz von *hm* liegt zwischen ca. 185 und 208 Hz, die Intensität zwischen 61 und 63 dB und die Dauer bei ca. 0,2 Sek. Die Bestätigungssignale werden zumeist in die Aussage der Studentin eingeschlossen, vgl. Graphik 7 und Dialog 6.



Graphik 7: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *hm* in der Funktion eines Bestätigungssignals

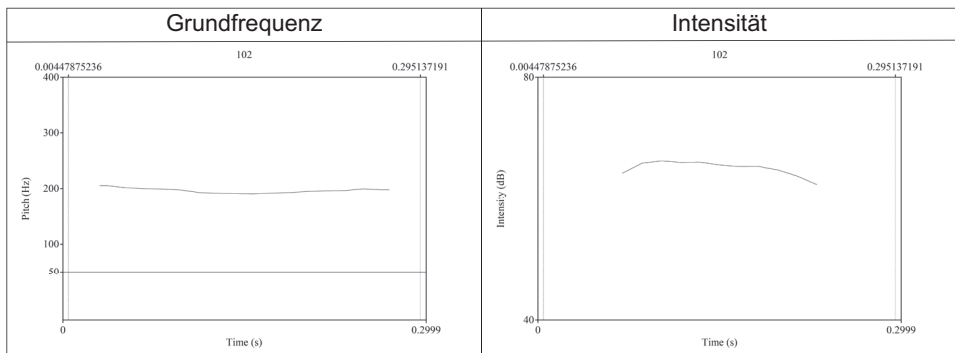
Dialog 6

Studentin: *ich glaube das hängt schon doch miteinander zusammen weil d (.) eine annahme ist nämlich °h dass äh die metrische struktur aus der segmentalen (.) zu ziehen is (.) weil (.) also s es so n grundbetonungsmuster gibt*

Prüferin: (.) **hm**

Studentin: *in (.) jeder sprache also zum beispiel silbenzählend oder (0.3) taktzählend*

Die akustischen Werte von *ja* sehen ähnlich aus: die Grundfrequenz von ca. 191 bis 201 Hz, die Intensität von ca. 60 bis 66 dB, eine kurze Dauer von ca. 0,2 Sek. Die Bestätigungssignale werden viel leiser als die Zustimmung- oder Aufmerksamkeitssignale realisiert. Sie treten beiläufig innerhalb des studentischen Redebeitrags auf, ohne dabei einen negativen Einfluss auf seine Struktur zu haben. Dadurch wird der Kontakt zur Sprecherin bestätigt und das aktive Zuhören demonstriert. Darüber hinaus ratifiziert die Art von Rezeptionssignalen das Recht der Studentin weiterzusprechen, vgl. Graphik 8 und Dialog 7.



Graphik 8: Grundfrequenz- und Intensitätskonturen von *ja* in der Funktion eines Bestätigungssignals

Dialog 7

Studentin: *also ich fand halt besonders intressant an der sache und deswegen hab ich das mit aufgenommen das wurde im seminar von (.) einer (.) ähm (0.7) also (.) einer (.) kollegin von mir mitgesagt,*

Prüferin: **ja**

Studentin: *°h (.) die meinte dass äh viele leute wenn die im sprachlabor sind (.) ähm dass die dann °h (wenn die immer) dieses (.) also die (0.7) alles lesen und dann versuchen nachzusprechen (0.2) dabei große probleme ham und immer wieder die gleichen (0.2) fehler im prinzip machen oder immer wieder die gleiche aussprache doch falsch machen*

Die Bestätigungssignale sind mit 23% die zweit häufigste Gruppe der Rezeptionssignale im analysierten Prüfungsgespräch. Zwei Drittel davon werden mittels *hm* mitgeteilt.

5. Zusammenfassung und Schlussfolgerungen

In der sprechwissenschaftlichen Untersuchung zu den Rezeptionssignalen im Prüfungsgespräch konnte gezeigt werden, dass unterschiedliche semantische Nuancen von *ja*, *hm_hm* und *hm* aus dem pragmatischen und prosodischen Kontext deutlich wurden. Die phonetische Analyse hat Folgendes ergeben:

1. Je nach phonetischer Form werden unterschiedliche Bedeutungen denselben sprachlichen Einheiten zugeschrieben: *Ja* kann als Zustimmungss-, Aufmerksamkeits-, Ermutigungs- oder Bestätigungssignal und *hm_hm* als Zustimmungss-, Aufmerksamkeits-, oder Ermutigungssignal verwendet werden. Ausschlaggebend ist dabei die Tonhöhe, die den höchsten prosodischen Rang hat. Nichtsdestoweniger werden markante Unterschiede in der Länge und in der Lautstärke erkannt, die die interaktiven Funktionen der einzelnen Realisierungen mitbestimmen.

2. Je nach kommunikativer Absicht weisen unterschiedliche Rezeptionssignale phonetische Gemeinsamkeiten auf: Den Zustimmungssignalen *ja* und *hm_hm* ist eigen, dass sie eine leicht fallende Grundfrequenz, eine tief fallende Intensität und eine relativ kurze Dauer aufweisen. Präferiert wird die implizite Form von *hm_hm* (mit dem Verhältnis 40:28). Demzufolge ist *hm_hm* in der Funktion der Zustimmung das häufigste Rezeptionssignal im gesamten Prüfungsgespräch. Eine vergleichbare prosodische Struktur weisen zudem andere lexikalische Einheiten auf, beispielsweise *okay* und *genau*.

3. Bei den Aufmerksamkeitssignalen *ja* und *hm_hm* steigt die Grundfrequenz und die Intensität sinkt. Das aufmerksamkeitsbezeugende *Ja* ist dabei etwas länger als das *Ja* in der Funktion des Zustimmungssignals. Die Aufmerksamkeitssignale drücken die Anteilnahme der Prüferin an den Inhalten aus, auf die sich die Studentin bezieht. Dadurch wird mitgeteilt, dass die Studentin ihr Redebeitrag

ungestört fortsetzen kann. Das Interesse wird viel häufiger mittels *ja* als *hm_hm* zur Sprache gebracht (Verhältnis 15:4).

4. Im Vergleich mit den Aufmerksamkeitssignalen zeigen die Ermutigungssignale *ja* und *hm_hm* eine noch höher steigende Grundfrequenz, eine tief fallende Intensität und eine noch längere Dauer auf. Dabei werden sie leiser als die Zustimmungssignale und die Aufmerksamkeitssignale produziert. Die Ermutigungssignale ähneln sowohl akustisch als auch auditiv einer Frage, was bewirkt, dass die studentische Aussage anschließend erweitert wird. Der Hinweis weiterzusprechen wird fast ausschließlich durch *ja* ausgedrückt (Verhältnis 13:2).

5. Im Gegensatz zu den Zustimmungssignale-, Aufmerksamkeits- und Ermutigungssignalen nehmen die Bestätigungssignale eine recht neutrale phonetische Form an. Sowohl die Grundfrequenz als auch die Intensität sind relativ konstant. Dabei sind die Bestätigungssignale kurz und haben eine niedrige Lautstärke. Sie sind ein wichtiges Signal für die Studentin, dass sie ihr Rederecht behalten kann oder soll. In dieser Funktion werden *hm* und *ja* (mit dem Verhältnis 20:10) verwendet.

Literatur

- BARTSCH Elmar / PABST-WEINSCHENK Marita, 2011, Gesprächsführung, in: Pabst-Weinschenk M. (Hrsg.), Grundlagen der Sprechwissenschaft und Sprecherziehung, München, S. 123–132.
- BRINKER Klaus / CÖLFEN Hermann / PAPPERT Steffen, 2014, Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden, Berlin.
- BROCK Alexander / MEER Dorothee, 2004, Macht – Hierarchie – Dominanz – A-/Symmetrie: Begriffliche Überlegungen zur kommunikativen Ungleichheit in institutionellen Gesprächen, in: Gesprächsforschung – Online-Zeitschrift zur verbalen Interaktion, Ausgabe 5, S. 184–209.
- BUSSMANN Hadumod (Hrsg.), 2008, Lexikon der Sprachwissenschaft, Tübingen.
- CIRKO Lesław, 2016, Phatische Signale in deutschen, englischen und polnischen Prüfungsgesprächen, in: Sprachreport Jg. 32, Heft 1, S. 26–34.
- Dudenredaktion (Hrsg.), 2009, Duden. Die Grammatik. Unentbehrlich für richtiges Deutsch, Band 4, Mannheim/Wien/Zürich.
- EHLICH Konrad, 1986, Interjektionen, in: Linguistische Arbeiten, 111, Tübingen.
- GILLES Peter, 2005, Regionale Prosodie im Deutschen. Variabilität in der Intonation von Abschluss und Weiterweisung, Serie: Linguistik – Impulse & Tendenzen, Berlin.
- GLÜCK Helmut / RÖDEL Michael (Hrsg.), 2016, Metzler Lexikon Sprache, Stuttgart.
- GRAEFEN Gabriele / LIEDKE Martina, 2008, Germanische Sprachwissenschaft. Deutsch als Erst-, Zweit- oder Fremdsprache, Tübingen.
- GRASSEGGGER Hans, 2010, Phonetik / Phonologie, Idstein.
- GÜNTHER Carsten, 1999, Prosodie und Sprachproduktion, Tübingen.
- HIRSCHFELD Ursula / STOCK Eberhard, 2013, Sprechwissenschaftliche Phonetik, in: Bose I./Hirschfeld U./Neuber B. (Hrsg.), Einführung in die Sprechwissenschaft. Phonetik, Rhetorik, Sprechkurs, Tübingen, S. 27–80.
- IMO Wolfgang / LANWER Jens Philipp, 2019 Interaktionale Linguistik. Eine Einführung, Stuttgart.
- JANICH Nina / BIRKNER Karin, 2015, Text und Gespräch, in: Felder E./Gardt A. (Hrsg.), Handbuch Sprache und Wissen, Berlin/Boston, S. 195–220.

- LINKE Angelika / NUSSBAUMER Markus / PORTMANN Paul R., 2004, Studienbuch Linguistik, Tübingen.
- MEER Dorothee, 1998, Der Prüfer ist nicht der König. Mündliche Abschlußprüfungen in der Hochschule, Tübingen.
- NEUBER Baldur, 2013, Gespräch, in: Bose I./Hirschfeld U./Neuber B./Stock E. (Hrsg.), Einführung in die Sprechwissenschaft. Phonetik, Rhetorik, Sprechkunst, Tübingen, S. 114–120.
- PETERS Jörg, 2014, Intonation, Heidelberg.
- PÉTURSSON Magnús / NEPPERT Joachim M.H., 2002, Elementarbuch der Phonetik, Hamburg.
- RATH Reiner, 1979, Kommunikationspraxis. Analysen zur Textbildung und Textgliederung im gesprochenen Deutsch, Göttingen.
- SCHEGLOFF Emanuel A., 1982, Discourse as an interactional achievement: Some uses of ‚uh huh‘ and other things that come between sentences, in: Tannen D. (Hrsg.), Analyzing Discourse: Text and Talk, Washington, S. 71–93.
- SCHWITALLA Johannes, 2012, Gesprochenes Deutsch. Eine Einführung, Berlin.
- SELTING Margret, 1995, Prosodie im Gespräch. Aspekte einer interaktionalen Phonologie der Konversation, Tübingen.
- SELTING Margret, 2001, Berlinische Intonationskonturen: ‚Die Treppe aufwärts‘, in: Zeitschrift für Sprachwissenschaft, 20 (1), S. 66–116.
- STEIN Stephan, 2003, Textgliederung. Einheitenbildung im geschriebenen und gesprochenen Deutsch: Theorie und Empirie, Berlin/New York.
- SUCHAROWSKI Wolfgang, 2001, Gespräche in Schule, Hochschule und Ausbildung, in: Brinker K./Antos G./Heinemann W./Sager S.F. (Hrsg.), Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung, 2. Halbband, Berlin/New York, S. 1566–1576.
- TECHTMEIER Bärbel, 1998, Fachtextsorten der Wissenschaftssprachen VII: das Prüfungsgespräch, in: Hoffmann L./Kalverkämper H./Wiegand H.E. (Hrsg.), Fachsprachen. Ein internationales Handbuch zur Fachsprachenforschung und Terminologiewissenschaft, 1. Halbband, Berlin/New York, S. 517–521.
- TIITULA Liisa, 2001, Formen der Gesprächssteuerung, in: Brinker K./Antos G./Heinemann W./Sager S.F. (Hrsg.), Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung, 2. Halbband, Berlin/New York, S. 1361–1374.

Internetseitenverzeichnis

<https://exmaralda.org/de/>.

<https://gewiss.uni-leipzig.de/>.

<http://www.fon.hum.uva.nl/praat/>.

<http://www.gespraechsforschung-ozs.de/heft2009/px-gat2.pdf>.

Anhang

Verwendete Transkriptionszeichen nach den GAT2-Transkriptionskonventionen

- (.) – Mikropause, geschätzt, bis ca. 0,2 Sek. Dauer
- (0.4) – gemessene Pause von ca. 0,4 Sek. Dauer
- ,
- steigende Tonhöhenbewegung

- ; – fallende Tonhöhenbewegung
- °h – hörbares Einatmen von ca. 0,2–0,5 Sek. Dauer
- ((schmatzt)) – nonverbale Handlungen und Ereignisse

Reception signals in an exam interview from the spoken communication point of view

The article aims to describe the reception signals present in the German exam interview from the spoken communication point of view. Short (one- and two-syllable) feedback signals will be analysed, which represent the examiner's attitude towards the statement heard. More specifically, the forms are "ja", "hm_hm" and "hm", which, depending on the prosodic implementation, may have different interactive functions. The analysis will take into account acoustic-auditive parameters: fundamental frequency/pitch, intensity/volume and duration/length. On this basis, four types of reception signals have been identified: confirmatory signals, signals of interest, signals encouraging to continue speaking, and perceptual signals. It has been shown that, depending on their phonetic realisation, the same signal can perform several different communication functions, and that individual signals have a similar phonetic form depending on their function during the exam interview.

Keywords: reception signals, exam interview, prosody, acoustic-auditive parameters: fundamental frequency/pitch, intensity/volume, duration/length.

WITOLD SADZIŃSKI
ORCID: 0000-0003-4999-7545
Uniwersytet Łódzki, Polen

Sprachhandlungen *bona* und *mala fide*

Where is the wisdom we have lost in
knowledge?/Where is the knowledge
we have lost in information?
T. S. Eliot *The Rock*
(London: Faber & Faber 1934)¹

„Lieber mit Platon irren, als mit jenen auf der Wahrheitssuche fündig werden“ – meinte Cicero², sich gegen Pythagoreer wendend die ihre Lehre zweckentfremdend im aktiven politischen Kampf zu ihrem Vorteil umzumünzen, d. h. instrumentell zu verwerten suchten. Schon damals war die Politik mit deren Hang zum Manipulieren – Sprachmanipulation mit inbegriffen – übel beleumdet. Dem voranstehenden Motto aus Eliots „The Rock“ zufolge kann die über eigenen Vorteil erhabene Weisheit, gefolgt im Zuge des auf praktischen Nutzwert bedachten historischen Werdegangs von einem gut fundierten, vorteilhaft verwertbaren Wissen, leicht in eine eigennützige und damit oft – nicht zuletzt um Werbezwecke willen – manipulierte Information³ verfallen. Irren ist menschlich; absichtlich oder gar mutwillig irreführen dagegen nicht – von Bedrängnis oder Notlage einmal abgesehen: „Schon Platon sagte, besser ein geschickter Lügner, der bewusst

¹ Über <https://leavesandpages.com/2013/01/03/poetry-excerpts-from-the-rock-by-t-s-eliot/> abgerufen. Zugriff am 3.4.2020.

² *Errare, mehercule, malo cum Platone, quam cum istis vera sentire* (Cicero, *Tusculanae disputationes* I, 17, 39) – zit. nach „*Dicta. Zbiór łacińskich sentencji, przysłów zwrotów, powiedzeń*“, hrsg. von Czesław Michalunio, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004.

³ Zum Begriffsraster ‘manipulierte Information’ bzw. ‘sprachliche Manipulation’ vgl. etwa Król (1999) bzw. Makowski (2011).

lügt, weil er die Wahrheit kennt, als ein ehrlicher Ignorant“⁴ (Bettetini 2003a; mehr dazu in Bettetini 2003).

Spätestens seit der sog. „kommunikativ-pragmatischen Wende“ von Austin (1962) und deren Mitbegründer Searle (1969) wissen wir, dass Sprechen als ein „Tun, nicht nur bloßes Sagen“ zu begreifen ist (Austin 1972:28). Oder in anderen Worten: Die Sprache ist ein Instrument für dessen Bewerkstelligung, aber wie jedes Werkzeug – beispielsweise ein Küchenmesser – kann sie ggf. auch zweckentfremdet eingesetzt werden. Das ist seit undenklichen Zeiten so. Andernfalls wären ja die nachstehenden geflügelten Worte der Bergpredigt nicht gefallen: „Es sei eure Rede Ja Ja, Nein Nein; was über dies hinausgeht, ist aus dem Bösen“⁵ (Mt 5, 37 [Einheitsübersetzung]). Dies ist gut zweitausend Jahre später nach wie vor höchst aktuell, was Grice's Maxime der Modalität „Sei klar“ gleichsam auf der Folie der vorhin herangezogenen Bergpredigt – „1. Vermeide Dunkelheit des Ausdrucks; 2. Vermeide Mehrdeutigkeit“ (Grice 1979:250) – unter Beweis stellen mag.⁶

Jeder Sprachmanipulation scheint prototypisch die Lüge bzw. Unehrlichkeit oder aber Täuschungsmanöver zugrunde zu liegen. So weit, so gut. Allerdings habe – um mit Hans-Georg Gadamer zu sprechen – in einem ernsthaften Diskurs

⁴ Wohlgermerkt – Immanuel Kant wäre derartige Dialektik von Wahrheit und Lüge zuwider, wie dies die Polemik des französischen Philosophen und Politikers Benjamin Constant mit ihm an den Tag legt (zit. nach Nägele 2014, unterhalb der Verweisnummer 12): „Der sittliche Grundsatz: es sei eine Pflicht, die Wahrheit zu sagen, würde, wenn man ihn unbedingt und vereinzelt nähme, jede Gesellschaft zur Unmöglichkeit machen. Den Beweis davon haben wir in den sehr unmittelbaren Folgerungen, die ein deutscher Philosoph [Kant] aus diesem Grundsatz gezogen hat, der so weit geht zu behaupten: dass die Lüge gegen einen Mörder, der uns fragt, ob unser von ihm verfolgter Freund sich nicht in unser Haus geflüchtet, ein Verbrechen sein würde.“ Gleich darauf nachzulesen: „Kants geradezu halsbrecherische Kasuistik, sich da herauszureden.“

⁵ Dies legt nahe, dass hierher auch Selbstbehauptung (engl. *assertiveness*, franz. *l'assertivité*) gehört, worauf Nägele (2014, unterhalb der Verweisnummer 6) hinweist: „Jesus [...], der sich die Wahrheit und das Leben nennt, gibt [an anderer Stelle: Mt (10, 16)] auch den Auftrag, nicht nur sanft wie die Tauben, sondern auch listig wie die Schlangen zu sein“, denn man wird oft betrogen, wenn man zu gutmütig und zu wenig selbstbewusst sei – wird als Kommentar nachgetragen [im französischen Wortlaut des dort gebrachten Zitats in extenso: „L'on n'est pas toujours trompé parce que l'on est bête, mais souvent parce que l'on est bon.“].

⁶ Mittlerweile sehen dies nicht nur Sprachwissenschaftler, sondern auch Manager ein, die Sprachtheorie positiv in Praxis umzusetzen wissen. Dafür mag Egger (2019, Klappentext) als Paradebeispiel herangezogen werden: „Das Buch zeigt, wie Sprache in konkreten Führungssituationen funktioniert und wie sie wirkungsvoll genutzt werden kann. Richard Egger stellt an typischen Beispielen aus dem Führungsalltag dar, dass erfolgreiche Führung von Menschen hauptsächlich auf dem gekonnten Umgang mit der Sprache beruht. Sprache ist eine zentrale Führungskompetenz. Das Buch macht deutlich: Glaubwürdige und überzeugende Leader gehen bewusst und sorgfältig mit Sprache um und setzen diese wertvolle Ressource für die Menschenführung gezielt ein. Als Grundlage für die Analyse der Führungssituationen dient das Modell des Philosophen Ludwig Wittgenstein, wonach wir mit den Wörtern immer etwas tun: Sprechen ist stets Handeln. Fallbeispiele aus dem Führungsalltag sowie Reden und Aussprüche bekannter Leader illustrieren die Thesen des Buches.“

niemand das letzte Wort (Gadamer 2010:303), sodass die Falsifizierung einer lügenverdächtigen Aussage ggf. nicht sofort einleuchten mag. In annähernd demselben Sinne – wenn auch nicht so weit theoretisch ausholend – argumentiert ebenfalls Nägele (2014, Schlussbemerkung), dessen Ansicht zufolge wir oft „nicht vor einer simplen Alternative zwischen Wahrheit und Lüge [stehen], sondern sind hineingezogen in deren dialektische Verschlingungen“⁷. Dieses Fazit wurde einem Beitrag entnommen, der in einer als Sammelband konzipierten Fallstudie zum Problem der Lüge (franz. *mensonge*) in der Schriftenreihe französischer Germanisten „Cahiers d’Études Germaniques“ (vgl. Literaturverzeichnis) erschienen ist. Ein Überblick über die dort gebrachten Aufsätze, aber auch tiefgründige Leitgedanken zu diesem Dachthema wird bereits im Vorwort gegeben (Götze 2014). „Die Lüge ist eine interessante Sache, so schwer zu fassen wie schwer zu lassen“⁸, heißt es gleich zum Auftakt (Götze 2014:7). In Stiegnitz (1997) wurde sie zuvor bereits als Titelblickfang „das Salz des Lebens“ genannt. Sie sei nämlich trotz ihres gemeinhin schlechten Rufes aus unserem Alltagsleben offenbar nicht wegzudenken. Wie dem auch sei, wir nehmen sie ohnehin mit in Kauf (Götze 2014:12):

Die Lüge aus Barmherzigkeit ist – zum Glück – gängige Praxis an Krankbetten; die Lüge beim Begräbnis geradezu verlangt; die Zustimmung zum „bis dass der Tode Euch scheidet“ mag eher in die Kategorie der Illusion gehören, aber sie wird in mehr als einem Drittel der Fälle Lügen gestraft.

Mag sein, dass die vorhin gebrachte Exemplifizierung ausgefallene bzw. extreme Facetten menschlicher Existenz thematisiert. Aber hierher gehört weitaus mehr:

Man stelle sich eine Gesellschaft vor, in der jeder jedem offen sagt, was er gerade denkt, ohne alle Höflichkeit, ohne alle Konvention, die beide ohne Lüge nicht sein könnten. Sie wäre ganz und gar unerträglich, würde Kränkung auf Kränkung nach sich ziehen, würde psychische Zusammenbrüche, Duelle, Kriege an denen es wahrhaft schon jetzt nicht mangelt, unendlich vermehren. Vom Verschwinden der kleinen Freuden durch ein gelungenes Kompliment, dem allemal ein wenig Lüge beigemischt sein muss, ganz zu schweigen. (ebda)

Hier handelt es sich offensichtlich um geradezu ritualisierte Umgangsformen und Routine-Floskeln, auf die bereits an anderer Stelle (Sadziński 2019) detailliert ein-

⁷ Man beachte auch die damit kongruente Überschrift des Beitrags: „Zur Kritik der Ehrlichkeit. Vgl. in diesem Zusammenhang auch das dt. Sprichwort Zwischen Wahrheit und Lüge ist ein schmaler Pfad“ (Beyer/Beyer 1985:378, rechte Spalte).

⁸ Deshalb fallen nicht von ungefähr viele Linguisten über dieses Thema her – man denke etwa an Giese (1992), Mayer (2007), Stiegnitz (1997), darunter so namhafte wie Derrida (2012) oder Weinrich (1966).

gegangen wurde. Im Hinblick darauf kann somit keineswegs von einer Sprachmanipulation die Rede sein. Genauso wenig kommt sie auch im Falle der vorausgehend erwähnten Notlüge in Frage, wo man sich gerade noch in Lüge flüchten kann.

Problematischer sei zugegebenermaßen der diesbezügliche Stellenwert der Werbeaktivitäten – vorzugsweise im Handelsgeschäft.⁹ Man will doch die Ware *per fas et nefas* an den Mann bringen:

Wir dürfen vermuten, dass Lügen etwa im Bereich der Werbung [...] kaum mehr als Lügen wahrgenommen werden, weil die Lüge, wie jeder weiß, dort sozusagen zum Funktionsmechanismus gehört wie es zum Habitus des Verkäufers auf dem Wochenmarkt gehört, seine Ware zu preisen und ihre Flecken und schwachen Seiten zu verschweigen. Sie nähert sich damit der Lüge im Kartenspiel, die zwar dissimulieren will, aber nach Vereinbarung der Spielpartner zum Spiel gehört und damit allerseits von vornherein akzeptiert wird (Götze 2014:10).

Man kann dem vorausgehenden Kommentar von Götze beipflichten, wenn auch die Werbeaktivitäten der gesamten Handelsbranche und erst recht immense Werbekampagnen großer Warenhausketten ohnehin Bedenken aufkommen lassen mögen. Genauso wie im Falle der politischen Manipulation oder Propaganda¹⁰ richtet man sich auch hier nach dem Prinzip aus, die „Wahrheit dem instrumentellen Kriterium der Effizienz unter[zuordnen]“ (Bussemer 2007, Fußnote 1; mehr dazu in Bussemer (2008) nachzulesen). Da die Wahrheit allerdings nicht teilbar ist, sei „die hinterhältigste Lüge die Auslassung“¹¹ (Simone de Beauvoir, zit. nach Duden 2001:672). Und es ist gerade die Auslassung, deren sich die Werbung mit Vorliebe bedient. Der meist zu Rate gezogene Zugriff heißt hier nämlich – wie übrigens in der Soziotechnik überhaupt – „Selektionslogik“¹² (Meyer 2003, unterhalb der Verweisnummer 11). Fachsimpelnd wird hierfür vorzugsweise das metaphorträchtige Bildwort „Rosinenpicken“ (engl.: *cherry picking*; franz. *picorage*) verwendet. Darunter versteht man „eine Technik, bei der nur Belege

⁹ Hierher gehören auch Vermittler von Krediten und Darlehen, die von Natalia Hofman, Psychologin mit Schwerpunkt Lügenpsychologie, für besonders begabte „Überredungskünstler“ gehalten werden: „Sie bedienen sich eines auf Nutznießer abgestimmten Sprachregisters, ohne über mögliche Risiken ein Wort zu verlieren“, <http://www.msn.com/pl-pl/styl-zycia/spoleczenstwo/jak-rozpozna-c4%87-c5%bce-kto-c5%9b-k-c5%82amie-ona-jest-zawodowcem-k-c5%82amca-patrzy-w-pod-c5%82og-c4%99-nic-bardziej-mylnego/ar-BBQYnHd?li=BBR5MK7&ocid=ASUDHP>. Zugriff am 4.4.2020.

¹⁰ In gutem Einvernehmen mit der einschlägigen Literatur wird auch hier unter Propaganda die jeweilige Strategie, unter der Manipulation hingegen die jeweils adäquate Taktik verstanden.

¹¹ Vgl. in diesem Sinne auch das dt. Sprichwort *Die halbe Wahrheit ist die gefährlichste Lüge* (Beyer/Beyer 1985:377, rechte Spalte).

¹² Detaillierter werden die darunter subsumierten Zugriffe in einem Sammelband von Pappert/Schröter/Fix (2008) fokussiert – andeutungsweise bereits in seinem Titel: „Verschlüsseln, Verbergen, Verdecken in öffentlicher und institutioneller Kommunikation.“

oder Beispiele angeführt werden, die die eigene Argumentation stützen, während andere Belege, die gegen die Argumentation sprechen bzw. sie widerlegen, bewusst weggelassen werden“ (<https://de.wikipedia.org/wiki/Rosinenpicken>). Die nachstehenden Beispiele mögen veranschaulichen, wie etwa Tabakskeptiker oder Klimaleugner als Vertreter jeweiliger Interessengruppen tabakrauchbedingte Gesundheitsgefährdung bzw. den durch globale Erwärmung – nicht ohne Menschenzutun – verursachten folgenschweren Klimawandel zu verharmlosen suchen:

Ein klassisches Beispiel ist das Rosinenpicken durch die Tabakindustrie, die mit dieser Argumentationsstrategie versuchte, wissenschaftliche Erkenntnisse zur Gesundheitsschädlichkeit des Rauchens in Misskredit zu bringen. Unter anderem wird Rosinenpicken häufig von Klimaleugnern eingesetzt, um die (öffentliche) Aufmerksamkeit auf einzelne, oft aus dem Kontext gerissene Informationsfragmente zu lenken, während zugleich alle Belege ignoriert werden, die der gewünschten Schlussfolgerung widersprechen. (ebda)

In etwa komplementär damit ist im Gegensatz zur empirischen Evidenz sog. „anekdotische Evidenz“ (engl. *anecdotal evidence*; franz. *preuves anecdotiques*), die durch vermeintliche wissenschaftlich nachprüfbare Referenzen die Kaufmotivation resp. Akzeptanz steigern soll. Angebliche Fachleute, die in Werbespots auftreten, sind in Wirklichkeit indes Strohänner aus der Werbebranche (https://de.wikipedia.org/wiki/Anekdotische_Evidenz):

In der Werbung kommt das Prinzip der anekdotischen Evidenz verstärkt zum Einsatz, um, basierend auf den Erfahrungen und Erzählungen anderer, Vertrauen in das Produkt beim Publikum zu erzeugen. Besonders glaubwürdig ist die Darstellung des Produkts von sogenannten Experten. So gilt das Werben eines Zahnarztes für eine spezifische Zahnpasta-Marke als besonders glaubwürdig.

Dass wir im Falle der Werbehandlungen gleichwohl den Tatbestand einer Sprachmanipulation nicht vollauf erfüllt finden, liegt daran, dass die Kunden dagegen weitgehend immun werden bzw. genauso wie an eigenen Fehlern klüger geworden, sich ein nächstes Mal wie ein gebranntes Kind, das Feuer scheut, nicht mehr reinlegen lassen. Hinzu kommt, dass durch die dem Kunden in Aussicht gestellte Kulanz – Umtausch- oder gar Rückgaberecht – ein Risikofaktor ohnehin kaum mehr ins Kalkül schlägt.

Die Werbeaktivitäten in der Handelsbranche fallen hinsichtlich ihres manipulationsdestruktiven Charakters auch deswegen nicht so schwer ins Gewicht, weil ein käuflicher Erwerb sowieso stark individualisiert ist. Zum einen heißt es, „die Geschmäcker sind verschieden“, zum anderen – (und zwar nicht zuletzt finanziell bedingt) „sich nach der Decke strecken“. Diametral anders ist es im Falle sozialer

und/oder erst recht politischer Dimensionen, wo – um mit den Worten Serge Moscovici zu sprechen – „soziale Repräsentanz“ (,social representation‘) gefragt ist. Gemeint ist damit ein

system of values, ideas and practices with a twofold function; first, to establish an order which will enable individuals to orient themselves in their material and social world and to master it; and secondly to enable communication to take place among the members of a community by providing them with a code for social exchange and a code for naming and classifying unambiguously the various aspects of their world and their individual and group history (Moscovici 1973, X).

Eine dazu zum Teil komplementäre Ausformulierung ist in Moscovici (2000: 22f.) vorzufinden:

[Social] representations have precisely two roles: First they the conventionalize the object, persons and events we encounter. They give them a definite form, locate them in a given category and gradually establish them as a model of a certain type, distinct and shared by a group of people. All new elements adhere to this model and merge into it. Thus, we assert that the earth is round, we associate the communism with the colour red [...] Secondly, representations are prescriptive, that is, they impose themselves upon us with an irresistible force. This force is a combination of a structure which is present before we have even begun to think, and of a tradition which decrees what we should think.

Man könnte sagen, dass soziale Repräsentanz als Phänomen der Sozialpsychologie gleichsam – über Generationen hinweg – einen aus ursprünglichem Dissens intersubjektiv zu erzielenden Konsens der jeweils repräsentativen öffentlichen Meinung¹³ intendiert. Daraus ist die ausschlaggebende Rolle der Sprache nicht wegzudenken, die in Marek Siemek’s Fallstudie „Vernunft und Intersubjektivität“ neben der als Verständigungsmittel schlechthin auch der Vernunft dienlich „als Inbegriff der durch die sprachliche Kommunikation entstehenden Rationalität des menschlichen Denkens und Handelns verstanden wird“ (Siemek 2000, Klappentext). Darin finden wir offenbar Karl Poppers kritischen Rationalismus wieder, der nicht zuletzt wie folgt auf den Punkt gebracht werden kann: „dass ich mich irren kann, dass du recht haben kannst und dass wir zusammen vielleicht der Wahrheit auf die Spur kommen werden“ (Popper 2003:281).

¹³ „Unter öffentlicher Meinung versteht man wertgeladene, insbesondere moralisch aufgeladene Meinungen und Verhaltensweisen, die man – wo es sich um festgewordene Übereinstimmung handelt, zum Beispiel Sitte, Doma – öffentlich zeigen muss, wenn man sich nicht isolieren will“ (Noelle-Neumann 1996:343).

Die soziale Repräsentanz via Intersubjektivität setzt gegenseitiges Vertrauen voraus, denn Intersubjektivität ist eine dritte – neben den Menschen umgebender Realität/Objektivität und der Subjektivität seiner selbst – Wirklichkeitsdimension, die im Unterschied zu den zwei anderen virtuellen Charakter hat, gleichwohl aus der modernen Gesellschaft nicht mehr wegzudenken ist (man denke an nationale Identität, Gesellschafts- und Währungssysteme, ethische Wertvorstellungen, Konfessionen u. a. m.). Der größeren Anschaulichkeit halber sei hier statt philosophischer Ausführungen – etwa aus Iribarne (1994) oder Kapsch (2007) – eine Passage aus Yuval Noah Harari's, Professor für Geschichte an der Hebräischen Universität Jerusalem, weltweit derzeitigem Sachbuchbestseller „Homo Deus“ zum intersubjektiven Status des Geldes angeführt:

Es gibt aber auch ein drittes Wirklichkeitsniveau: **die Intersubjektivität** [fett im Original]. Intersubjektive Seinsinstanzen hängen ab eher von der Verständigung darauf unter den Menschen als von deren individuellen Anschauungen und Empfindungen. Dieses Prinzip liegt vielen der allerwichtigsten Entwicklungsfaktoren der Menschheitsgeschichte zugrunde. Beispielsweise hat Geld als Zahlungsmittel überhaupt keinen objektiven Wert. Dollarscheine eignen sich weder zum Essen noch zum Trinken noch als Kleidungsstücke. Gleichwohl solange Milliarden von Menschen ihrem Tauschwert Glauben schenken, kann man dafür Lebensmittel, Getränke und Kleidung kaufen. Und selbst wenn etwa ein Bäcker plötzlich das Vertrauen zu ihnen verloren hätte, und verweigerte, mir gegen einen dieser grünen Scheine ein Brot zu verkaufen, hätte das dem Vertrauen der repräsentativen Mehrheit ohnehin kaum etwas anhaben können¹⁴ (Harari 2018:185 [aus der poln. Vorlage von W.S.]).

Wie ein Treppenwitz der Zeitgeschichte mutet im Hinblick darauf die sog. Amber-Gold-Affäre in Polen an, deren Anführer ausgerechnet den intersubjektiven Status des Geldes kontestierend ihre unbedarften Kontrahenten mit dem täuschenden Thesaurieren, d. h. mit dem Anlagegold heranlockten. Wie leicht vorauszusehen, hat das dicke Ende nicht lange auf sich warten lassen:

Die Amber Gold Sp. z o.o. [GmbH] ist ein im Jahr 2009 gegründetes, polnisches Finanzdienstleistungsunternehmen mit Sitz in Danzig, das **auf Anlagegold und andere Edelmetalle spezialisierte Investmentfonds** [fett von W.S.] betrieb. [...] Die Gesellschaft, deren Geschäftsmodell auf einem

¹⁴ Der Wortlaut der poln. Vorlage: „Istnieje jednakże trzeci poziom rzeczywistości: **poziom intersubiektywny**. Były intersubiektywne zależą raczej od porozumienia między ludźmi niż od poglądów i odczuć poszczególnych osób. Wiele najważniejszych czynników w dziejach funkcjonuje na takiej zasadzie. Na przykład pieniądze nie mają żadnej obiektywnej wartości. Banknotu dolarowego nie da się zjeść, wypić ani włożyć na siebie. Jednak dopóki miliardy ludzi wierzą w jego wartość, można go używać do kupowania jedzenia, picia i ubrań. Gdyby piekarz nagle stracił wiarę w banknot dolarowy i nie chciał dać mi bochenka chleba za ten zielony papierek, wiele by to nie zmieniło”.

Anlagesystem mit Schneeballcharakter basierte, meldete im August 2012 Insolvenz an und wird derzeit abgewickelt. Tausende von Anlegern verloren vermutlich einen Großteil der getätigten Einlagen. Die Staatsanwaltschaft ermittelt seit Juli 2012 unter anderem wegen Verstoßes gegen das polnische Bankengesetz, wegen Betrugs und der Geldwäsche. Der Firmengründer wurde in Haft genommen. Infolge der medienwirksamen Firmeninsolvenz kam es zu parlamentarischen Erörterungen zur staatlichen Aufsicht von Schattenbanken (in Polen „Parabanken“ genannt) [...] **19.000 Kleinanleger wurden um insgesamt 200 Millionen Euro betrogen – unter dem Vorwand, deren Ersparnisse in Edelmetalle zu investieren** [fett von W.S.]. Der Gründer der Amber Gold GmbH war der bereits mehrfach (meist auf Bewährung) vorbestrafte Marcin Stefanski, der daraufhin den Namen seiner Frau – Plichta – annahm. Nicht zuletzt durch die Vorlage gefälschter Dokumente (https://de.wikipedia.org/wiki/Amber_Gold).

Umso manipulationsanfälliger sind ausgesprochen sozial-politisch markierte intersubjektive Seinsinstanzen, wie z. B. die Demokratie. „Demokratie ist die schlechteste aller Regierungsformen, aber die anderen sind noch schlimmer“¹⁵ – meinte Winston Churchill. In der Tat – die Demokratie mag nicht zuletzt an Entscheidungseffizienz autoritären Regierungsformen deutlich unterlegen sein, gleichwohl hat sie sich als soziale Repräsentanz gegen jene anderen europa- oder gar weltweit behaupten können. Und keine Regierung wird je offen zugeben, undemokratisch zu sein. Ganz im Gegenteil – je undemokratischer es in einem Staat zugeht, desto intensiver wird eine demokratische Fassade nach innen und nach außen hin exponiert. Noam Chomsky brachte es wie folgt auf den Punkt¹⁶: „Propaganda ist für die Demokratie, was der Knüppel für den totalitären Staat.“ Im Klartext: „Und bei objektiver Betrachtung wird klar, dass diejenigen, die diese Propaganda verbreiten – die Schläger mit den verbalen Knüppeln in den deutschen Rundfunkanstalten – mehr Blut und Elend an ihren Händen haben, als irgendein dahergelaufener Rassist“ (<https://propagandaschau.wordpress.com/2015/08/25/schauprozess-volksverhetzer-von-ard-und-dlf-schlimmer-als-die-npd/>; Zugriff am 4.4.2020).¹⁷ In Meyer (2003) wird das manipulierte Narrativ über die Demokratie „Placebo-Politik zu Verstellungszwecken“ genannt, in Mausfeld (2018) darüber hinaus bereits als Titelblickfang – „Elitendemokratie“.

¹⁵ Im Originalwortlaut: „...democracy is the worst form of government except all those other forms“ (Rede vor dem Unterhaus am 11. Nov. 1947, über https://de.wikiquote.org/wiki/Winston_Churchill abgerufen. Zugriff am 28.3.2020.

¹⁶ Zum Katalog weiterer Sprachmanipulationsarten nach Chomsky vgl. <https://gedankenwelt.de/die-10-strategien-der-manipulation-nach-noam-chomsky/>. Zugriff am 4.4.2020.

¹⁷ Hinter diesem Link verbirgt sich „Der Watchblog für Desinformation und Propaganda in deutschen Medien“.

Indes manifestiert sich eine genuine Demokratie in erster Linie durch die Rechtsstaatlichkeit als unveräußerliche Gewähr aller im Grundgesetz festgelegten Grundrechte – von der Wahrung der hergebrachten Gewaltenteilung ganz zu schweigen. Die von Regierenden nur wahlweise strapazierten Attribute der Demokratie, wie freie Parlaments- und Kommunalwahlen sowie Meinungs- und Versammlungsfreiheit sollten nicht über deren ggf. illusionären Charakter hinwegtäuschen. Im Volksmund heißt es nicht von ungefähr: Was zählt, seien nicht Wählerstimmen, sondern diejenigen, die sie zählen. Auch die freie Meinungsäußerung sei leicht auf Vordermann zu bringen – durch unter Druck und Einschüchterung auferlegte Selbstzensur in öffentlichen und sogar in Privatmedien, also scheinbar ohne legislative Delikte. Selbst die Versammlungsfreiheit kann durch eine vom Zaun gebrochene Provokation vereitelt werden.

Das mit Abstand wichtigste Attribut der Demokratie ist zweifelsohne das Mitbestimmungsrecht, das sich durch eine parlamentarische bzw. – seltener – direkte Demokratie realisiert, und nicht nur ohnehin der Regierungsmehrheit, sondern genauso der Opposition zustehen sollte. Wohlgemerkt – die Wahrnehmung des Mitbestimmungsrechts setzt voraus, dass nicht Argument der Kraft (lies: Mehrheit), sondern die Kraft der Argumente entscheidend ist: „der eigentümlich zwanglose Zwang des besseren Arguments“ – wie es in Habermas (1981:148) heißt.¹⁸ Seine im Hinblick auf die Machtausübung im sozial-politischen Raum erhobene Forderung wird von Richard Egger¹⁹ „Habermas’ Jahrhundertsatz“ genannt (Egger 1991). Dessen Nutzungschancen wird in Egger (1991) allerdings mit Skepsis begegnet:

Die Regel, die Jürgen Habermas (*1929) allen sachorientierten Diskussionen vorgibt, leuchtet unmittelbar ein: Natürlich sollen die besseren Argumente sie leiten, nicht Macht oder Eitelkeiten. Selbstverständlich wäre es um die Welt viel besser bestellt, wenn alle sich an diese Devise hielten. Nur leider tun sie es so selten. Leider ist der Glaube an die Kraft des besseren Arguments naiv. Als ob sich die Dummköpfe dieser Welt eines Besseren belehren ließen, als ob die Mächtigen auf ihre Ansprüche verzichten und die Narzissten sich selber weniger ernst nehmen könnten! Nein, die Menschen streiten, befehlen oder **manipulieren allenthalben** [fett in abgerufener Vorlage], in den Unternehmen genauso wie in politischen Debatten. [...] Liegt es daran, dass es so schwer ist zu entscheiden, welches Argument das „bessere“ ist? Ich glaube nicht. Viel häufiger verwehrt eine emotionale Barriere dem besseren Argument den Zutritt: die Angst. Viele Menschen verweigern sich dem Ge-

¹⁸ Nicht zuletzt auch in diesem Sinne titelt seine spätere Fallstudie „Moralbewusstsein und kommunikatives Handeln“ (Habermas 1983).

¹⁹ Verfasser „zahlreicher Artikel und Bücher zu Führungsfragen, vor allem zur Philosophie für Führungskräfte“ (aus seinem Profil). Vgl. etwa Egger (1997) bzw. – bereits in Anm. 6 abgerufen – Egger (2019).

danken des Gegenübers, weil sie befürchten, sich mit einem Zugeständnis zu blamieren. Sie blocken Argumente ab, die bedrohen, was ihnen ihr Leben so angenehm macht: Positionen, Bequemlichkeiten, Privilegien.

Es kann aber noch schlimmer kommen: Ein Debakel ist erst dann „perfekt“, wenn eine sachgerechte Debatte gar nicht erst zustande kommt. So werden im polnischen Parlament der zwei letzteren Legislaturperioden – insbesondere im Unterhaus (Sejm) – zu verabschiedende Gesetzesvorlagen im neu etablierten Regelfall, meist überraschend und nicht selten zu späten Nachtstunden, als sog. Abgeordnetenprojekte – anstelle von langer Hand vorbereiteter und von Juristen auf deren Rechtsfähigkeit hin überprüfter Regierungsprojekte – unterbreitet, was offenbar eine fallgerechte Diskussion im Voraus so gut wie zu vereiteln hat. Die anschließend daraus resultierende gegenseitige Anfeindung und wechselseitiges Mundtotmachen der politischen Opponenten, indem man vor keiner noch so ausgefallenen Invektive zurückschreckt, mag ebenfalls mit einkalkuliert sein.

Vor kurzem ist eine diesbezüglich interessante Studie zweier namhafter Philologen und Buchautoren unter dem beredten Titel „Dobra zmiana.²⁰ Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów” [‘Guter Machtwechsel. Oder wie man mit Hilfe der Worte die Welt regiert’] von Kłosińska/Rusinek 2019 erschienen. In der Studie wird laut Titel das Sprachverhalten, insbesondere die Nomination²¹, leider nur der einen Seite des politischen Konfliktes der Analyse unterzogen, obwohl die andere Seite auch nicht auf den Mund gefallen ist und der Ersteren darin keineswegs nachsteht. Die politischen Opponenten werden – um nur die relativ harmlose Beschimpfung zu exemplifizieren²² – „die schlechtere Sorte“, „Verräter“, „Kommunisten und Diebe“, „Lüge-Elite“ u. Ä. genannt. Die positiven Eigenbezeichnungen hingegen lauten: „Patrioten“, „weiß-rote Mannschaft [als Anspielung auf polnische Nationalfarben]“, „neue Elite“ u. dgl. m. (Kłosińska/Rusinek 2019, passim).

Hinzu kommt, dass parlamentarische und Regierungsmehrheiten mit verschiedenen Interessengruppen via Lobbyarbeit²³ der Letzteren (legal oder aber sträflich-insgeheim) weltweit im Kontakt bleiben und somit bei den politischen Opponenten in Verdacht geraten, nicht ausschließlich „am Gemeinwohl orientierte Politik zu betreiben“, sodass selbst der Autor des nachstehend gebrachten moderaten Kommentars zu den vorhin angesprochenen Modalitäten (Hochstätter

²⁰ Anspielung auf den Wahlslogan der regierenden Mehrheit.

²¹ „Nomination ist Referenz plus – vor allem – Wertungspragmatik“ (Günter Bellmann, zit. nach Stopyra 2016:64).

²² Hier sei einmal von Hassrede abgesehen. Zur Abgrenzung von Beschimpfen und Hassrede vgl. Sadziński (2019a:169ff.). Zur interlingualen Hermeneutik von Hassrede vgl. Sadziński (2020).

²³ „Der Begriff [Lobbying/Lobbyarbeit] hat negative Konnotationen (Nebenbedeutungen), sodass Interessenverbände nicht unter diesem Begriff auftreten. Gängige Bezeichnungen für Lobbyarbeit sind zum Beispiel *Public Affairs*, *politische Kommunikation* und *Politikberatung*. Unternehmen unterhalten bisweilen ein *Hauptstadtbüro* oder eine *Hauptstadtrepräsentanz*“, <https://de.wikipedia.org/wiki/Lobbyismus>. Zugriff am 5.4.2020.

2008, Klappentext) nicht umhin konnte, auf diese Gefahren hinzuweisen (vgl. die fett markierte Stelle). Der Kommentar betrifft zwar die bundesdeutschen Gegebenheiten, aber anderswo dürfte es auch nicht diametral anders sein:

Politik, Wirtschaft und Medien hängen eng miteinander zusammen. Das eine System ist ohne die anderen beiden nicht zu erklären und nicht zu begreifen. Das politische System gestaltet den organisatorischen Rahmen für unsere Gesellschaft und unsere Wirtschaft. Die Wirtschaft und ihre Lobbyisten nehmen Einfluss auf die Politik, um ihre Interessen durchzusetzen. Zudem ist eine erfolgreiche Politik immer auf ein erfolgreiches Wirtschaften und gesellschaftlichen Wohlstand angewiesen. Medien und Demoskopien spiegeln die öffentliche Meinung wider, an der sich Wirtschaft und Politik orientieren. Gleichzeitig nutzen Politik und Wirtschaft die Medien, um sich selbst Vorteile zu verschaffen, sei es im parteipolitischen Kampf, im unternehmerischen Wettbewerb, oder um den eigenen Interessen und Meinungen Nachdruck zu verleihen. Die Verschränkung von Politik, Wirtschaft und Medien ist in einer pluralistisch und liberal organisierten Demokratie nichts Bedauernswertes und kein Sündenfall, es ist eine Notwendigkeit, ein absolutes Muss. **Wer allein den Parteipolitikern zutraut, eine am Gemeinwohl orientierte Politik zu betreiben, ist naiv** (fett von W.S.).

Nicht gerade Trost bringend ist der Umstand, dass auch eine direkte Demokratie nicht ohne Querelen auskommen kann – wie dies in Barben (2009, Klappentext) unter Beweis gestellt wird²⁴:

Das weltweit einzigartige «Modell Schweiz» mit der direkten Demokratie ermöglicht die aktive Mitwirkung aller. Dabei müssen der Bundesrat und die Behörden das Recht der Bürgerinnen und Bürger auf freie Meinungs- und Willensbildung respektieren. Das tun sie aber nicht immer. Nicht selten nehmen vom Bund angeheuerte PR-Büros und Public-Relations-Experten («Spin doctors») mit ethisch fragwürdigen Psychotechniken Einfluss auf die öffentliche Meinung. Sogar der ehemalige Bundesratssprecher und Vizekanzler gibt zu, dass der Bundesrat und seine Beamten unzulässige «Spin-doctor-Methoden» angewandt haben. «Spin doctors» sind bezahlte Experten für «Öffentlichkeitsarbeit», welche die Menschen mit verdeckter Manipulation in die von ihnen beabsichtigte Richtung führen. Solche Praktiken gefährden die direkte Demokratie. Ein wirksames Mittel dagegen ist Aufklärung. Denn die Kenntnis der angewandten Methoden nimmt diesen ihre Kraft. Dazu leistet die Autorin einen wichtigen Beitrag. Das Buch ist ein Plädoyer für

²⁴ In der Schweiz versteht sich der Bundesrat, von dem im nachstehenden Zitat die Rede ist, als „Regierung der Schweizerischen Eidgenossenschaft und gemäß Art. 174 der Bundesverfassung die «oberste leitende und vollziehende Behörde des Bundes»“. Zugriff am 5.4.2020.

eine ehrliche und ethisch fundierte Politik und ein Beitrag zum Schutz der direkten Demokratie.

Die vorhin angesprochenen Spindoktoren²⁵ sind als „Politikvermittlungsexperten im Spannungsfeld von Politik und Massenmedien“ (so titelt auch Tenscher 2003) weltweit für Public Relations (PR) verantwortlich und sollen für das Image ihrer Auftraggeber (Politiker, Parteien et al.) sorgen. Die von ihnen kreierten Erscheinungsbilder müssen nicht der Wahrheit Rechnung tragen – und tun es meist auch nicht. Deshalb haben Spindoktoren meist eine schlechte Konnotation (vgl. etwa Kamps 2007:186), und die Bezeichnung *Spindoktor* wird in Mihr (2002) sprachlich karikiert durchaus legitim an *spinnen* (‘lügen’) angelehnt²⁶: „Spin Doctors – Wer spinnt denn da?“²⁷

Zum Schluss sei eine exemplarische, sprachwissenschaftlich basierte Probe aufs Exempel an einer irreführenden – um nicht zu sagen: manipulationsverdächtigen – Verlautbarung gemacht, die von Unbefangenen auf Anhieb nicht durchschaut werden mag. Es geht um ein Exposee des polnischen Premierministers Mateusz Morawiecki vom 19. November 2019, zweifelsohne nicht ohne Absprache mit seinen Beratern und Spindoktoren vorbereitet, in dem Folgendes in Aussicht gestellt wurde: „Wir wollen einen polnischen Wohlstandsstaat“²⁸ (<https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-w-expose-chcemy-polskiego-panstwa-dobrobytu.html>) [Zugriff am 31.1.2020].

Wohlstandsstaat kommt beim Publikum sicherlich gut an, auch wenn ihm (dem Publikum) nicht sofort bewusst werden mag, dass dahinter allenfalls Wunschdenken steht – von dem vordergründigen politischen Kalkül ganz zu schweigen. *Wohlstandsstaat* – genauso wie sein polnisches Pendant *państwo dobrobytu* – kommt zwar ggf. als Textwort vor, aber es ist kein Lexem im lexikologisch-lexikografischen Sinne, und damit auch kein fester Begriff, d. h. ohne festgelegtes Definiens (vgl. Sadziński/Sadziński 2017:291). Mit anderen Worten: Es wird im Regelfall in keinem Sprachlexikon lemmatisiert – etwa weder in Duden (2000)²⁹ noch in de.Wikipedia. Analogerweise trifft es auf *państwo dobrobytu* zu: Schlägt man bei pl.Wikipedia nach, wird man zu *państwo opiekuńcze*

²⁵ Hier wird die eingedeutschte Schreibweise bevorzugt, während in der (älteren) Fachliteratur orthographisch variierende Formen begegnen – vgl. etwa *Spin Doktor(en)* (Hofer 2005); *Spin doctor(s)* (Barben 2009). Demgegenüber legt sich de.Wikipedia auf *Spindocctor(s)* als Stichwort fest, gebraucht aber in dem Stichwortartikel abwechselnd auch *Spin-Doctor*.

²⁶ Wer sich daran stößt, sollte Ullrich/Diefenbach (2017) zufolge bedenken, „Wie Political Correctness unsere freiheitliche Gesellschaft zerstört“ (so titelt die Fallstudie). An anderer Stelle (Sadziński 2019a:164f.) wurde auch Günter Grass’ und Peter Handkes goldene Mitte im Umgang mit der Political Correctness gewürdigt.

²⁷ „Wer spinnt denn da?“ – so titelt auch sein Buch (Mihr 2003).

²⁸ Im polnischen Wortlaut: „Chcemy polskiego państwa dobrobytu.“

²⁹ Auch in Duden Online (<https://www.duden.de/suchen/dudenonline/wohlstandsstaat>) gibt es keinen Treffer.

(‘Sozialstaat’) weitergeleitet. Das Letztere kann indes allenfalls idiolektal in etwa synonym zu *Wohlstandsstaat* gebraucht werden. Ein Sozialstaat, lexikographisch definiert als „demokratischer Staat, der bestrebt ist, die wirtschaftliche Sicherheit seiner Bürger zu gewährleisten und soziale Gegensätze innerhalb der Gesellschaft auszugleichen“ (Duden 2000/Duden Online) macht keinen Hehl daraus, dass es darin ein (mitunter starkes) soziales und ökonomisches Gefälle gibt, sodass man an dessen einem Pol alles andere als im Wohlstand lebt. Ein Sozialstaat wird de facto von wohlhabenden Bürgern – genauer: von deren Abgaben bzw. Steuern – finanziert, die dafür demzufolge abwertende Begriffe *Wohlfahrtsstaat* oder gar *Versorgungsstaat* verwenden. Die auf Sozialhilfe Angewiesenen sind wiederum mit den gut Betuchten konfrontiert ohnehin schon frustriert, weil man doch den Wohlstand nicht gleichermaßen verteilen kann. Und so wird statt des in Aussicht gestellten Wohlstandsstaates ein Luftschloss gebaut.

Zurück zum Exposee des Premierministers: Wenn er den Polen einen Wohlstandsstaat in Aussicht stellt, ist er entweder ein Illusionist oder er will sie bewusst in die Irre führen. Eher ist das Letztere der Fall. Freilich hätte er wahrheitshalber nur einen Sozialstaat versprechen können, aber dies hätte keinen richtigen propagandistischen Dreh (engl. *spin* – wie in *Spin-Doctor!*) mehr.

Wohlstandsstaat wird im deutschen Sprachraum seit langem her eher ironisch gebraucht. Man denke etwa an ein Sachbuch des Schweizer Journalisten und Schriftstellers Alfred A. Häslers „Schulnot im Wohlstandsstaat“ (Zürich: Fretz/Wasmuth 1967), wo er sich besorgt über Probleme des Schulwesens und der Bildung in der sich des Wohlstands rühmenden Schweiz äußert: Nicht von Brot allein lebe der Mensch! Auch internationale Solidarität angesichts der Flüchtlingskrise lag ihm am Herzen, der sich der „Wohlstandsstaat“ nicht besonders verpflichtet fühlte. Sein Buch „Das Boot ist voll“ (1967) – auch als Vorlage für einen gleichnamigen Film (1981) – intendierte nicht nur den historischen Aspekt der Flüchtlingskrise. Davon zeugen die zahlreichen Neuauflagen, die sich offenbar auch dem Bedürfnis verdanken, den aktuellen Problemen Rechnung zu tragen. Im Klappentext zur 4. Auflage (Diogenes Verlag AG 2008) heißt es: „Eigens für diese Ausgabe hat Roger de Weck ein ausführliches Vorwort geschrieben. Drei Aspekte stehen dabei im Vordergrund: die Person und das Werk Alfred A. Häslers; die Bedeutung von „Das Boot ist voll“ für die Auseinandersetzung der Schweizer mit ihrer Vergangenheit; die heutige Aktualität des Buches, sei es in Hinblick auf die Asylgesetzgebung in der Schweiz, die afrikanischen Flüchtlinge vor den Küsten der Mittelmeerländer oder die Migrationsbewegungen im Zuge der Globalisierung.“

Heute brauchen wir mehr denn je eine Anleitung zum Zwischen-den-Zeilen-Lesen in Äußerungen der Politiker, amtlichen Verlautbarungen, in Werbetexten und erst recht in audiovisuellen Medien, die den Machthabern untergeben sind bzw. mit denen sympathisieren. Leider macht die Zivilgesellschaft, die eine „echte“ und eine „verstellte Stimme“ der Politiker, deren Berater und Spindoktoren

zu unterscheiden weiß, nach wie vor nur einen relativ geringen Prozentsatz der jeweiligen Gesamtpopulation aus – und so können sie in absehbarer Zeit nach wie vor ungestört ihr Unwesen treiben.

Literatur

- AUSTIN John L., 1962, *How to Do Things with Words*, 1. Aufl., Oxford.
- AUSTIN John L., 1972, *Zur Theorie der Sprechakte* [dt. Pendant zu Austin 1962] (aus dem Englischen von Eike von Savigny), Stuttgart.
- BARBEN Judith, 2009, *Spin doctors im Bundeshaus. Gefährdungen der direkten Demokratie durch Manipulation und Propaganda*, Baden/Schweiz.
- BETTETINI Maria, 2003, *Eine kleine Geschichte der Lüge. Von Odysseus bis Pinocchio* (aus dem Italienischen von Klaus Ruch), Berlin.
- BETTETINI Maria, 2003a, *Klüger werden mit: Maria Bettetini* [Interview], in: „Der Spiegel“ Nr. 21, S. 67.
- BEYER Horst / BEYER Anneliese, 1985, *Sprichwörterlexikon. Sprichwörter und sprichwörtliche Ausdrücke aus deutschen Sammlungen vom 16. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, 2. unveränd. Aufl., Leipzig.
- BUSSEMER Thymian, 2007, *Psychologie der Propaganda*, in: *Aus Politik und Zeitgeschichte (APUZ)*, 11/2007. Über <https://www.bpb.de/apuz/30602/psychologie-der-propaganda?p=all> abgerufen.
- BUSSEMER Thymian, 2008, *Propaganda: Konzepte und Theorie*, Berlin/Heidelberg.
- DERRIDA Jacques, 2012, *Histoire du mensonge. Prolégomènes*, Paris.
- DUDEN, 2000, *Das große Wörterbuch der deutschen Sprache*, Mannheim et al. (CD-ROM-Ausgabe).
- DUDEN, 2001, *Zitate und Aussprüche*, Mannheim et al. (CD-ROM-Ausgabe).
- EGGER Richard, 1991, *Jürgen Habermas: „der eigentümlich zwanglose Zwang des besseren Arguments“*. Über <https://www.richardegger.ch/images/downloads/Habermas.pdf> abgerufen.
- EGGER Richard, 1997, *Die philosophische Werkzeugkiste. Praktische Philosophie für Manager*, Zürich.
- EGGER Richard, 2019, *Führen durch Sprache. Leadership und die Macht der Worte*, Wiesbaden.
- GADAMER Hans-Georg, 2010, *Wahrheit und Methode*. 7. Aufl., Tübingen. Giese Bettina, 1992, *Untersuchungen zur sprachlichen Täuschung* (Reihe Germanistische Linguistik, Bd. 129), Tübingen.
- GÖTZE Karl Heinz, 2014, «Vorwort», in: *Quelques vérités à propos du mensonge* (= „Cahiers d’Études Germaniques“ 67), S. 7–24. Auch über <http://journals.openedition.org/ceg/1640> abrufbar.
- GRICE Paul Herbert, 1979, *Logik und Konversation*, in: Georg M. (Hrsg.), *Handlung, Kommunikation, Bedeutung* (aus dem Amerikanischen von Andreas Kemmerling), 1. Aufl., Frankfurt a. M., S. 243–265.
- HABERMAS Jürgen, 1981, *Theorie des kommunikativen Handelns*, Bd. 1, Frankfurt a. M.
- HABERMAS Jürgen, 1983, *Moralbewusstsein und kommunikatives Handeln*, Frankfurt a. M.
- HARARI Yuval Noah, 2018, *Homo Deus. Krótka historia jutra*, 1. Aufl., aus dem Englischen von Michał Romanek, Kraków [dt. Fassung: *Homo deus. Eine Geschichte von Morgen*, 1. Aufl., aus dem Englischen von Andreas Wirthensohn, München 2017].
- HENNIG Eike, 2013, *Die Abhängigkeit der Massenmedien von den Werbeeinnahmen und dem Anzeigenteil*, in: Ralf Z. (Hrsg.), *Manipulation der Meinungsbildung. Zum Problem hergestellter Öffentlichkeit*, Berlin/Heidelberg, S. 27–67.
- HOCHSTÄTTER Matthias, 2008, *Deutschland kommuniziert – Politik, Lobbyismus, Medien und öffentliche Meinung*, Saarbrücken [alias VDM Verlag – ab 2011 AV Akademikerverlag].

- HOFFER Thomas, 2005, Spin Doktoren in Österreich. Die Praxis amerikanischer Wahlkampfberater. Was sie können, wen sie beraten, wie sie arbeiten, 1. Aufl., Wien.
- IRIBARNE Julia V., 1994, Husserls Theorie der Intersubjektivität, Freiburg/München.
- KAMPS Klaus, 2007, Politisches Kommunikationsmanagement: Grundlagen und Professionalisierung moderner Politikvermittlung, Wiesbaden.
- KAPSCH Edda, 2007, Verstehen des anderen. Fremdverstehen im Anschluss an Husserl, Gadamer und Derrida, Berlin.
- KŁOSIŃSKA Katarzyna / RUSINEK Michał, 2019, Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów, Kraków.
- KRÓL Eugeniusz Cezary, 1999, Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania, Warszawa.
- MAKOWSKI Jacek, 2011, „Zum Wesen der Sprachmanipulation“, in: Makowski J. (Hrsg.), How not to Do Things with Words. Beiträge zur Sprache in Politik, Recht und Werbung, Łódź, S. 13–26.
- MAUSFELD Rainer, 2018, Warum schweigen die Lämmer? Wie Elitendemokratie und Neoliberalismus unsere Gesellschaft und unsere Lebensgrundlagen zerstören, Frankfurt a. M.
- MAUSFELD Rainer, 2019, Angst und Macht. Herrschaftstechniken der Angsterzeugung in kapitalistischen Demokratien, Frankfurt a. M.
- MAYER Claudia, 2007, Lob der Lüge – warum wir ohne sie nicht leben können, Berlin.
- MEYER Thomas, 2003, Die Theatralität der Politik in der Mediendemokratie, in: Aus Politik und Zeitgeschichte (APUZ), Bd. 53/2003. Über <https://www.bpb.de/apuz/27196/die-theatralitaet-der-politik-in-der-mediendemokratie?p=all> abgerufen.
- MIHR Christian, 2002, Spin Doctors – Wer spinnt denn da?, in: FAZ.net, 20. August 2002. Mihr Christian, 2003, Wer spinnt denn da? Spin-Doctoring in den USA und in Deutschland: Eine vergleichende Studie zur Auslagerung politischer PR, Münster.
- MOSCOVICI Serge, 1973, Foreword, in: Herzlich C. (Hrsg.), Health and Illness: A social analysis, London (UK), S. IX–XIV.
- MOSCOVICI Serge, 2000, Social Representations. Explorations in Social Psychology, Edited by Gerard Duveen, Cambridge (UK). Auch online über <https://is.muni.cz/.../um/S.Moscovici-SocialRepresentations.pdf> abrufbar.
- NÄGELE Rainer, 2014, Zur Kritik der Ehrlichkeit, in: Quelques vérités à propos du mensonge (= Cahiers d'Études Germaniques 67), S. 113–122. Auch über <https://journals.openedition.org/ceg/1718?lang=de#text> abrufbar.
- NOELLE-NEUMANN Elisabeth, 1996, Öffentliche Meinung. Die Entdeckung der Schweigespirale, erweiterte Ausgabe, Frankfurt a. M.
- PAPPERT Steffen / SCHRÖTER Melani / FIX Ulla (Hrsg.), 2008, Verschlüsseln, Verbergen, Verdecken in öffentlicher und institutioneller Kommunikation (Philologische Studien 211), Berlin.
- POPPER Karl, 2003, Die offene Gesellschaft und ihre Feinde II. Falsche Propheten Hegel, Marx und die Folgen, 8. Aufl., Tübingen.
- SADZIŃSKI Roman / SADZIŃSKI Witold, 2017, Verba lexicalia – verba abscondita. Vom Wort zum Lexikoneintrag, in: Wawrzyńczyk J./Wierchoń P. (Hrsg.), Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii, Warszawa, S. 285–299.
- SADZIŃSKI Witold, 2019, Verbale und nonverbale Höflichkeitsexponenten. Umgangsformen zwischen Aufrichtigkeit und Routine-Floskel, in: Germanica Wratislaviensia 144, S. 233–245.
- SADZIŃSKI Witold, 2019a, Auch das Beschimpfen ist eine Art, miteinander zu reden, in: Linguistische Treffen in Wrocław 16/2019 (II), S. 161–176.
- SADZIŃSKI Witold, 2020, Hostis honori invidia – Hass macht dem Gegner Ehre. Fremdenhass und Aussöhnung. Eine exemplarische Analyse unter dem Aspekt des historischen ›Deutschenhasses‹ und dessen Überwindung in der Relation zwischen Deutschen und Polen, in: Makow-

- ski J. (Hrsg.), *Hassrede – ein multidimensionales Phänomen im interdisziplinären Vergleich*, Łódź, S. 137–154.
- SEARLE John, 1969, *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language*, London [deutsch: *Sprechakte. Ein philosophischer Essay* (aus dem Englischen von Rolf u. Renate Wiggershaus), 1971, Frankfurt a. M.].
- SIEMEK Marek, 2000, *Vernunft und Intersubjektivität. Zur philosophisch-politischen Identität der europäischen Moderne*, Baden-Baden [polnische Fassung: *Wolność, rozum, intersubiektywność*, 2002, Warszawa].
- STIEGNITZ Peter, 1997, *Die Lüge. Das Salz des Lebens*, Wien.
- STOPYRA Janusz, 2016, *Die Motivation referenzidentischer Benennungen aus dem Bereich der deutschen und polnischen Wortbildungsprodukte (Sprache und Sprachen in Forschung und Anwendung, Bd. 2)*, Hamburg.
- TENSCHER Jens, 2003, *Professionalisierung der Politikvermittlung? Politikvermittlungsexperten im Spannungsfeld von Politik und Massenmedien*, Wiesbaden.
- ULLRICH Daniel / DIEFENBACH Sarah, 2017, *Es war doch gut gemeint: Wie Political Correctness unsere freiheitliche Gesellschaft zerstört*, München.
- WEINRICH Harald, 1966, *Linguistik der Lüge*, Heidelberg.

Language acts *bona* and *mala fide*

It is the good right of a normal consumer to trust others if they have something to tell him. However, he often has a bad experience – usually when dealing with the media or with commercials, and unfortunately only afterwards – that it is not always reliable. Last but not least, only half of the truth is revealed, which is known – according to a German proverb – “the most dangerous lie”. This article tries to show this in various aspects of public life, primarily by testing the factual perception of democracy, which is usually declared to be dominated by the rulers – based on historical evidence and scientific commentaries.

Keywords: “anecdotal evidence”, intersubjectivity, lie, manipulation, propaganda, “cherry picking”, spin doctor.

MARTA ŚLEZIAK

ORCID: 0000-0003-4297-7728

Uniwersytet Wrocławski, Polska

IZABELA OLSZEWSKA

ORCID: 0000-0001-9150-0980

Uniwersytet Gdański, Polska

Analiza wydawnictw efemerycznych – ujęcie lingwistyczne

1. Wydawnictwa efemeryczne – ramy definicyjne

W dotychczasowych badaniach nad wydawnictwami efemerycznymi nie uwzględniano dostatecznie potencjału językowego czy – szerzej – komunikacyjnego druków ulotnych. Wynika to nie tylko z interdyscyplinarności, która wpisana jest w specyfikę heterogenicznego zbioru efemer, lecz także z rozbieżności definicyjnych. W terminologii międzynarodowej wydawnictwa efemeryczne znane są jako *non-book* (także: *non-printed*; *ephemeral*; *ephemera*) *materials* i oznaczają drobne krótkotrwałe dokumenty życia codziennego¹. Z bibliologicznego punktu widzenia, akcentującego rodzaje, gatunki i odmiany druków ulotnych i okolicznościowych (por. Migoń 2006:17), drukami efemerycznym są na przykład ulotki, broszury czy plakaty, ale też karty menu, zaproszenia i wizytówki – wszystko to, co wyprodukowano z myślą o aktualnej, bieżącej sytuacji. Dwuczłonowe określenie wydaje się jednak nieekonomiczne z uzualnego punktu widzenia i zarówno w literaturze światowej, jak i w społecznym obiegu najbardziej rozpowszechnione jest pojęcie *ephemera*, oznaczające pozycje kolekcjonerskie o krótkim i do-

¹ Dosł. *minor transient documents of everyday life* (Rickards 2000:v). W innych językach nazwy omawianej kategorii również zawierają w sobie ulotność i krótkie trwanie, por. niem. *Flugschriften*, *Flugblätter*; franc. *éphémères*.

rażnym przeznaczeniu. Wykorzystywany w definicji angielski rzeczownik *items*² ma szerszy zakres niż leksem *druki*, dlatego określa się nim nie tylko materiały piśmienne, lecz także utrwalone na nośnikach niepapierowych takie przedmioty, jak naszywki, medale, taśmy filmowe, klisze. W rozpowszechnieniu terminu *ephemera* niewątpliwym udział miał jeden z najbardziej znanych propagatorów wiedzy o efemerach, brytyjski kolekcjoner, pisarz i grafik Maurice Rickards. To z jego inicjatywy w 1975 roku powstało brytyjskie The Ephemera Society (mające swoje bliźniacze stowarzyszenia w USA i Australii), które regularnie, począwszy od głośnej wystawy w 1975 roku, wydaje magazyn The Ephemera. W 2000 roku ukazał się ilustrowany zbiór gromadzonych i opisywanych przez niego materiałów – monumentalna „The Encyclopedia of Ephemera”³.

W polszczyźnie określenie *efemeryczny* częściej jest kojarzone z efemerydami – czasopismami niesystematycznymi, krótkotrwałymi, jednodniowymi (STM 2006:49), albo z epitetem określającym (w bardziej lub mniej metaforycznym ujęciu) cechę czegoś lub kogoś. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego rekord wyszukikań określenia *efemeryczny* i jego derywatów to 169 akapitów, z czego wszystkie przedstawiają konteksty literackie i publicystyczne, które odnoszą się do znaczenia cechy określanej jako efemeryczna (efemeryczny ‘szybko przemijający, krótkotrwały’)⁴. W odniesieniu do publikacji określenie *efemeryczne* funkcjonuje w kolokacji *wydawnictwa efemeryczne*, które są synonimem zadomowionego na gruncie polskim określenia *druki ulotne i okolicznościowe*. Nazywane są one często także materiałami (drukami, publikacjami) niekonwencjonalnymi, nieksiążkowymi bądź akcydensami (Firlej-Buzon 2013:10–11, Muszkowski 1951/2015:169).

Druki ulotne i okolicznościowe są częścią zróżnicowanego zbioru pod nazwą *dokumenty życia społecznego*, w nomenklaturze bibliotecznej częściej są obecne pod postacią skrótowca DŻS. Dokumenty życia społecznego to „materiały biblioteczne o charakterze informacyjnym, normalizacyjnym, propagandowym, reklamowym, które są wynikiem działalności społecznej instytucji lub organizacji, posiadają krótkotrwałą wartość użytkową (służą doraźnej potrzebie), odzwier-

² „Collectable items that were originally expected to have only short-term usefulness or popularity” – definicja ze słownika oksfordzkiego Lexico: <https://www.lexico.com/definition/ephemera> (dostęp: 12.03.2020).

³ O tym, jak bardzo interdyscyplinarny jest to zbiór, świadczy grono osób, które zostały zaproszone do tworzenia encyklopedii. Byli wśród nich historycy, historycy sztuki, graficy, filologowie języków klasycznych i nowożytnych, literaturoznawcy, kulturoznawcy, bibliografowie, wydawcy, kolekcjonerzy, eksperci z brytyjskich ośrodków akademickich, muzeów i bibliotek naukowych (Firlej-Buzon 2013:19, Rickards 2000:vi–vii).

⁴ W NKJP w sąsiedztwie tego określenia pojawiają się m.in. rzeczowniki: gazeta, rzeczywistość, generacja, partia, sztuka, postać, wspomnienia, epizod, środowisko, moda. Zbieżny sposób konceptualizacji pojęcia widać w określeniu *sztuka efemeryczna* (np. performance), również zawartym wśród rekordu 169 cytatów, <http://www.nkjp.uni.lodz.pl> (dostęp: 12.03.2020).

ciędlają przejawy współczesnego życia, na przykład prospekty, plakaty, cenniki, ulotki, księgi adresowe, telefoniczne” (PSB 2011:70).

Biblioteczne działy DŹS gromadzą nie tylko druki czy dokumenty, ale również przedmioty i obiekty zapisane na rozmaitych nośnikach, a także wytwory muzyczne. Skrótowe i poręczne określenie „DŹS-y” może jednak brzmieć nazbyt enigmatycznie, wręcz branżowo. Z kolei nieduża popularność w polszczyźnie skrótowego (bez *wydawnictwa*) określenia *efemera* może wynikać z trzech powodów: 1. wcześniejszego usankcjonowania nazw *druki ulotne* oraz *dokumenty życia społecznego*; 2. zagospodarowania nazwy *efemera* przez określenie z dziedziny biologii⁵; 3. trudności fleksyjnych – pojęcie *efemera* intuicyjnie kategoryzuje się w liczbie mnogiej (tak jak *licea*, *muzea*) i może nastroczać trudności przy chęci zamiany na formę singularną.

Najczęściej więc słyszy się po prostu o *drukach ulotnych*, choć zarówno to pojęcie, jak i kategoria nadrzędna, *dokumenty życia społecznego*, mogą się wydawać niewystarczające, jeśli chcemy potraktować je możliwie szeroko – mocno konotują bowiem piśmienność, dokumentarność, formę drukowaną. Mając to na uwadze, decydujemy się na stosowanie pojęć *efemera* – *efemery* (*singularis* – *pluralis*) w odniesieniu do całego, bardzo zróżnicowanego zbioru. Czynimy tak z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że ta para terminologiczna ma szerszy zakres *definiendum* i wydaje się najlepszym rozwiązaniem zwłaszcza w przypadku materiałów z przewagą kodu wizualnego nad słownym. Po drugie, aby oswoić pojęcie *efemera*, rozpowszechnione na gruncie międzynarodowym, a w polszczyźnie wciąż przypisywane wąskiej grupie przekazów. Nie rezygnujemy oczywiście z zamiennego stosowania pojęcia *druki ulotne* (w kontekście materiałów drukowanych).

2. Efemery jako tekst i przedmiot badań

Efemery są wykorzystywane w badaniach przedstawicieli rozmaitych dyscyplin⁶. Pojawiają się głównie w pracach bibliologów oraz kolekcjonerów i archiwistów, którzy podejmują rozważania nad poszczególnymi typami tego rodzaju materiałów (*differentia specifica*) oraz nad specyfiką całego zbioru (*genus proximum*)⁷. Znacznie częściej efemery stają się przedmiotem analiz jako teksty znaczące, informujące o czymś, będące świadectwem czasów lub wydarzeń, stanowiące ciekawy materiał egzemplifikacyjny. Wykorzystywane są między innymi w badaniach

⁵ W słowniku pod red. Witolda Doroszewskiego *efemery* występują tylko w liczbie mnogiej – *efemery blp biol. geogr.* „krótko żyjące istoty żywe, które przystosowały się do nie sprzyjających warunków klimatycznych”, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/efemery;5425213.html> (dostęp: 12.03.2020).

⁶ O badaniach nad drukami ulotnymi, przede wszystkim w odniesieniu do opracowań anglosaskich, pisze Aneta Firlej-Buzon (2013:11–13 – tekst i przypisy).

⁷ Por. np. Migoń (2006), Firlej-Buzon (2013), Rickards (2000).

historyków, językoznawców, socjologów, historyków sztuki, komunikologów. Ze względu na ogromny podzbiór, jaki tworzą, osobne długie listy opracowań można by dopisać do każdego gatunku, który wchodzi w skład dokumentów życia społecznego. W publikacjach, w których tworzą one materiał badawczy, autorzy nie zawsze odwołują się do relacji hiperonimicznej, na użytek artykułu o ściśle zarysowanym temacie wystarczające jest bowiem zdefiniowanie samego gatunku (jak plakat, afisz, klepsydra, kartka pocztowa, wlepka i wiele, wiele innych).

W spektrum zainteresowania lingwistów efemery znalazły się przede wszystkim jako nośniki treści politycznych i propagandowych (Kamińska-Szmaj 2001:178–187) oraz reklam komercyjnych i społecznych (Grębowiec 2017). Stały się obiektem badań w kontekście wpływu na pamięć kulturową (Baliński 2019, Lukas 2019, Turska 2019, Kwiatkowska 2019a, Damps 2019, Taborska 2019, Filar 2019). Na wąskim materiale badawczym analizowano druki nieczęste w refleksji naukowej, na przykład klepsydry (Śleziak 2018). W wymienionych pracach zwracano szczególną uwagę na instrumentarium językowe i stylistyczne, które wykorzystywali nadawcy druków. O językowym kształcie wydawnictw efemerycznych wspominają też badacze zajmujący się tymi nośnikami z bibliologicznego punktu widzenia⁸.

Jak wielu dziedzin życia dotyczą efemery, tak liczne są opracowania, które koncentrują się na określonych funkcjach lub tematyce wydawnictw tego typu. Niezależnie od tematyki badacze zwracają uwagę na język, który jest nośnikiem znaczeń, sensów, wartości. Jednak kształt językowy jest często pobocznym obszarem refleksji nad efemerami – zwykle towarzyszy nadrzędnemu tematowi (reklama, propaganda, zmiany społeczne itp.). Językowa organizacja tekstów efemerycznych jest zagadnieniem wciąż nieopracowanym, a usystematyzowanie efemer ze względu na strukturę tekstu stanowi wyzwanie badawcze. Ponieważ cechą dystynktywną efemer jest to, że powstają w konkretnym i doraźnym celu, lingwistyczny opis gatunków efemerycznych korzystałby z narzędzi genologii tekstów użytkowych (zob. Wojtak 2008) i z narzędzi pragmatyki⁹. Można też zauważyć, że niektóre gatunki, ze względu na dużą powszechność i wyrazistość formy (na przykład plakat, manifest), są często uwzględniane w opracowaniach, inne natomiast funkcjonują niemal wyłącznie w publikacjach niszowych lub zbiorach kolekcjonerskich (na przykład karty menu, nalepki na bagaż). Dlatego w niniejszym artykule koncentrujemy się na całościowym, tekstualnym wymiarze efemer, dostrzegając potrzebę ich lingwistycznego ujęcia. Punkt ciężkości w opisie efemer jest wówczas położony nie na ukazanie sposobu, w jaki tekst druku

⁸ Por. artykuły w zbiorze „Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje” (Migoń/Skalska-Zlat/Żbikowska-Migoń 2006).

⁹ Pragmalingwistyczną analizę wybranych dokumentów życia społecznego przeprowadziła Aneta Kwiatkowska, pracując nad gdańskimi efemerami z okresu Wolnego Miasta Gdańska. Jako metodę badaczka przyjęła analizę *deixis*, co dało bardzo ciekawe wnioski dotyczące kreowania ról społecznych oraz sposobu opisu czasu i miejsca w wybranym do badań materiale (Kwiatkowska 2019b).

ulotnego wpływa na postrzeganie świata zewnętrznego, ale na zwrócenie uwagi, jak na kształt językowy efemery oddziałuje rzeczywistość pozajęzykowa. Ujęcie diachroniczne pozwoliłoby ponadto ukazać wpływ kontekstu (społecznego, politycznego, historycznego) na ewolucję wzorca gatunkowego.

Wszystkie efemery są bowiem tekstami, w których szczególnie intensyfikuje się rola kontekstu. Naturalne dla badaczy komunikologów jest stwierdzenie, że kontekst jest składnikiem struktury tekstu (Witosz 2011:25), jednak nabiera ono jeszcze mocniejszego wyrazu w przypadku efemer, których cechami dystynktywnymi są między innymi: poruszanie tematów życia publicznego i codziennych potrzeb, aktualność, okazjonalność, masowość (Migoń 2006:15–16). Nie ulega wątpliwości, że efemery przynależą do przestrzeni publicznej, ożywiają ją (Murphy/O’Driscoll 2013:8). Dzieje się tak nie tylko z powodu miejsca, w których są pokazywane czy dystrybuowane, ale również ze względu na poruszaną w nich tematykę, osobę nadawcy i odbiorcy. Dla tekstu efemerycznego przestrzeń publiczna staje się więc znaczącym kontekstem, polem interakcji, który nadaje pojedynczej efemerze znaczenie. Widać to zwłaszcza w przestrzeni miast, które „wchłaniają teksty” (Sawicka 2012:29) i w których obfitość („przerost semiozy” – Rewers 2008:19) krzyżujących się znaków wynika między innymi z większego nagromadzenia takich form, jak graffiti, reklamy, plakaty, szyldy, neony. Tekst jest strukturą werbalno-wizualną, więc aby właściwie odczytywać znaczenie tych tekstów, nie sposób rozdzielić warstwy wizualnej od warstwy językowej (Poprawa 2020, Rewers 2008:20).

Do prawidłowego odczytania znaczenia efemery niezbędne jest potraktowanie jej jako tekstu złożonego z kodu słownego i wizualnego, silnie zanurzonego w przestrzeni, w jakiej powstała (kontekst)¹⁰.

3. Model *Linguera*

Jako badaczki zajmujące się na co dzień użytecznością druków ulotnych w lingwistyce dostrzegamy potrzebę stworzenia spójnego modelu analizy pojedyncze-

¹⁰ Murphy i O’Driscoll na przykładzie ballad postulują rekonstrukcję pełnych znaczeń efemer, pisząc, że częste współcześnie odseparowanie (np. w kolekcjach muzealnych czy bibliotecznych, a także w dyscyplinach uniwersyteckich) form tekstowych od wizualnych nie służy odczytaniu znaczenia całości (Murphy/O’Driscoll 2013:10–21). Aby wyzyskać bogactwo sensów, proponują holistyczne i interdyscyplinarne odczytanie efemer („This group of ballads, intriguing in themselves, provides a useful testing ground for the development of a truly interdisciplinary approach: an adequate interpretation requires a wealth of different information, all brought to bear at the same time” [Murphy/O’Driscoll 2013:20]). W literaturze językoznawczej holistyczny sposób odczytywania przekazów jest częstą praktyką, pozwalającą ukazać wielość znaczeń. Dobrymi przykładami są chociażby: analiza multimodalna plakatu (Winiarska 2016), analiza semiotyczna reklam (Piekot 2016), analiza fasetowa przekazów prasowych (Wilczewski 2013). Niemożność oddzielenia od siebie tekstu i obrazu w lingwistycznej analizie dyskursu celnie pokazał Jacek Szczepaniak, zestawiając punkty widzenia najważniejszych (w odniesieniu do analizy dyskursu) badaczy (Szczepaniak 2017).

go tekstu efemerycznego. Model jest instrukcją, zgodnie z którą każdy, kto styka się z efemerą, będzie mógł krok po kroku odczytywać jej sensy. Chciałybyśmy, aby stał się uniwersalnym narzędziem wyławiania z tekstu najważniejszych znaczeń. Motywacją do podjęcia tej problematyki – i odpowiedzi na pytanie, czy każda efemera może być przeanalizowana według tego samego schematu – jest rodząca się w trakcie dyskusji akademickich potrzeba ukazania złożoności, jaką charakteryzują się efemery, oraz możliwego potraktowania ich jako punktu wyjścia do wielu interesujących analiz lingwistycznych. Modelowi roboczo nadałyśmy nazwę „Linguera”, aby połączyć dwa kluczowe pojęcia: język i efemera.

Przystępując do odczytywania efemery, w pierwszej kolejności zwracamy uwagę na **(1)** otoczenie, czyli kontekst społeczny, polityczny i historyczny. Ma to szczególne znaczenie zarówno w odniesieniu do efemer „mocnych”, rzucających się w oczy w przestrzeni komunikacyjnej (jak na przykład plakaty, afisze), jak i mniej eksponowanych w przestrzeni publicznej (na przykład karty menu) oraz zupełnie drobnych (na przykład odręczne marginalia). Sformułowanie cech kontekstu pozwoli określić, w jakiej rzeczywistości pozajęzykowej jest zanurzony komunikat. Pomocne mogą być tutaj odpowiedzi na pytania o czas historyczny, kulturę polityczną, reżim, ustrój, wolność słowa. Nie bez znaczenia jest również nośnik, na którym powielono przekaz, oraz to, czy pojawił się w szerokiej przestrzeni publicznej (afisze na słupach, parkanach), czy wąskiej (ulotka konspiracyjna kolportowana w tajemnicy). Wszystkie te elementy mogą pomóc w odpowiedzi na pytanie, z jaką (ewentualną) perswazją mamy do czynienia w tekście i w jaki sposób może ona wpłynąć na znaczenie całości.

Drugim krokiem jest **(2)** ustalanie tożsamości, a więc odpowiedź na pytania o czas, w którym tekst powstał, miejsce, do którego się odnosi (niekoniecznie zbieżne z tym, gdzie go stworzono), oraz wydarzenie, którego dotyczy. Te trzy informacje można przedstawić na podstawie trójkąta – nazwijmy go „trójkątem efemerycznym”. Przykładem tekstów ukazujących zasadność skrupulatnego zwrócenia uwagi na te elementy są na przykład plakaty z hasłami politycznymi, które na pierwszy rzut oka dotyczą wydarzenia „tu i teraz”, lecz zawierają w sobie – zamierzoną bądź nie – intertekstualność.

Trzeci krok to określenie **(3)** charakteru komunikatu – gatunku, stylu, rejestru. Część efemer już na pierwszy rzut oka będzie zdradzać przynależność formalną, czy to za sprawą charakterystycznych cech typograficznych (na przykład klepsydra, list gończy), czy słów-kluczy w miejscach strategicznych („Wezwanie”; „Obwieszczenie”; „Poszukiwany!”). Wybór wzorca może być spójny ze stylem treści (na przykład autentyczne klepsydry), ale nie musi (na przykład wtedy, gdy korzysta się ze stylizacji). Określenie dominanty gatunkowej i stylistycznej pozwoli przejść do kolejnych kroków i zbadać: **(4)** głębię formy (rodzaj layoutu, fontu, sposoby delimitacji tekstu, relacje między obiektami tekstowymi, rolę grafiki itp.) oraz **(5)** głębię treści, szczegółowo wchodząc w kwestie stylistyczne, leksykalne, pojęciowe itp.

Wymieniona sekwencja działań pozwoli dość szczegółowo i syntetycznie scharakteryzować tekst jako obiekt zanurzony w znaczącym kontekście. Następnie, po uporządkowaniu kwestii prymarnych, którym służyło pięć pierwszych kroków, można przystąpić do (6) projektowania mapy analitycznej. Powinny się w niej znaleźć dwie ważne kwestie: informacja o celach badawczych i wybór narzędzi, które będą dominantą naszych badań.

W dalszej części artykułu przedstawiamy użyteczność modelu „Linguera”. Kolejne punkty odpowiadają omówionym etapom zarysowanej metody i mogą być przyczynkiem do pogłębionej analizy. Do badań wybrany został spójny tematycznie zbiór 50 wydawnictw ulotnych z okresu Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939), obejmujący między innymi foldery turystyczne, ulotki reklamowe, zaproszenia, druki informujące o bieżących wydarzeniach politycznych i kulturalnych¹¹.

4. Zarys analizy

4.1. Otoczenie efemeryczne

Jako otoczenie efemeryczne rozumiemy kontekst społeczno-polityczno-historyczny, w którym powstały analizowane teksty. Wolne Miasto Gdańsk (WMG) było autonomicznym miastem-państwem, funkcjonującym w latach 1920–1939 pod protektoratem Ligi Narodów. Miało swój hymn, flagę, godło oraz konstytucję. Była to przestrzeń ścierania się wpływów polskich i niemieckich, a obie społeczności konkurowały z sobą na wielu płaszczyznach: w gospodarstwie, polityce, religii, a także kulturze. Z czasem tendencja ta nie tylko się nasiliła, lecz także przybrała formę swoistej dominacji kultury niemieckiej nad innymi:

Najliczniejszą grupą narodowościową w Gdańsku, jak i w całym Wolnym Mieście, byli Niemcy. Większość z nich to ludność od dawna mieszkająca na terenach włączonych w granice WMG. Drugą grupę gdańskich Niemców stanowiła ludność napływowa: głównie urzędnicy, dawni wojskowi oraz działacze polityczni powiązani z Rzeszą i od niej uzależnieni. Ogółem [...] w Wolnym Mieście mieszkały 348 493 osoby narodowości niemieckiej [...]. Polacy byli następną pod względem liczbowym grupą narodowościową w WM Gdańsku (Cieślak red. 1999:30–32).

Konsekwencją faworyzowania kultury niemieckiej na obszarze WMG było istnienie w przestrzeni publicznej wielu tekstów niemieckojęzycznych, w tym wy-

¹¹ Wszystkie cytaty pochodzą z tekstów druków ulotnych z okresu Wolnego Miasta Gdańska, znajdujących się w zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN (sygnatura zbioru: Odk. 4727/5; od 24055 4°, P1/1939, P5/1933, 4666/15, 4703/15, 4675/15).

dawnictw efemerycznych. Aspiracją autorów (często anonimowych) było, poza przekazem informacji, także kreowanie wspólnej tożsamości społecznej – poprzez nawiązywanie do wpływów kultury niemieckiej, odwołania do przeszłości czy pielęgnowanie pamięci o historii miasta i okolic.

Metodologiczna próba analizy lingwistycznej wydawnictw efemerycznych na przykładzie okresu WMG wydaje się zasadna, gdyż teksty te idealnie ukazują rolę, wpływ i tym samym wagę efemer – od przekazu neutralnego komunikatu, poprzez integrację społeczności konkretnego kręgu kulturowego, do manipulacji społecznej i propagandy politycznej. W efemerach WMG widoczne jest zatem przejście z kategorii mikro, to jest dotyczącej konkretnej grupy społecznej (z zagospodarowaną przestrzenią społeczną, polityczną, gospodarczą, kulturową), do kategorii makro, to jest wychodzącej poza przestrzeń jednej społeczności (uruchamiającej mechanizmy wpływu na sytuację także innych grup).

4.2. Trójkąt efemeryczny

Istotnym aspektem w badaniach nad efemerami jest uwzględnienie cech typowych dla tego gatunku: kategorii czasu (diachronia i synchronia), miejsca (z ważną opozycją nasze, na przykład *Heimat*, *versus* obce) oraz charakteru wydarzenia (sprawy bieżące a okazjonalność). Nazywamy je trójkątem efemerycznym. Są to kategorie występujące praktycznie w każdym rodzaju efemer, tworzące kolejny ważny krok w analizie lingwistycznej.

Kategoria czasu

W analizie temporalnej wydawnictw efemerycznych uwzględnić należy zarówno płaszczyznę synchroniczną (współczesną odbiorcy lub będącą projekcją przyszłości), jak i diachroniczną (historyczną, archiwalną) przekazu.

– Perspektywa synchroniczna

Temporalność analizy wydawnictw efemerycznych w kontekście synchronicznym wpisana jest w naturę komunikatu, jaki zostaje dystrybuowany odbiorcy. Zawiera konkretną lub przybliżoną informację o czasie wydarzenia, wyrażanym godziną, dniem tygodnia lub miesiąca, rzadziej datą roczną. Przekaz zawiera odpowiedzi na typowe dla okoliczników czasu pytania: Kiedy? Jak długo? Jak często? Odkąd?

- (1) *Einladung zur Schau-Turn-Fest in Jaschkenthal am 11. Juni* [Zaproszenie na obchody Święta Gimnastyki w Jaśkowej Dolinie].

- (2) *Das Weltbad Zoppot liegt an der Ostsee, 20 Minuten von der alten ehrwürdigen Hansastadt Danzig entfernt* [Światowej sławy kurort Sopot leży nad Morzem Bałtyckim, 20 minut od starego, szacownego miasta hanzeatyckiego – Gdańska].

Informację dotyczącą czasu wyrazić można także za pomocą nazwy wydarzenia – to typowe działanie dla powtarzających się kulturowo wydarzeń, na przykład świąt, urodzin słynnych postaci lub innych, ważnych dla danej społeczności obchodów (na przykład *Pfingstveranstaltungen* – obchody Zielonych Świątek).

– Perspektywa diachroniczna

Temporalność w kontekście diachronicznym to przede wszystkim odwoływanie się do przeszłości przestrzeni efemerycznej. W przypadku analizowanego materiału może polegać na wspomnianiu Hanzy, na przykład w komunikatach informacyjnych (adres: *Badeanstalt „Hansabad” am Hansaplatz* [Kąpielisko Hanza przy Placu Hanzy] lub reklamowych, turystycznych i politycznych (*Handelsstadt von hervorragender Bedeutung* [Miasto handlowe o wybitnym znaczeniu])¹². Widoczne już przy okazji Hanzy odwołania do historii niemieckiej oraz nobliwości Gdańska to kolejna strategia integrująca społeczność WMG przez podkreślanie ciągłości tradycji kulturowej:

- (3) *Durch ernste mittelalterliche Tore geht es zu der Langen Brücke, dem schönsten malerischen Ufer an der Mottlau, an dem sich die Haltestellen der Dampfer reihen* [Droga prowadzi poprzez średniowieczne wrota do Długiego Pobrzeża, najbardziej malowniczego brzegu nad Motławą, przy którym jeden za drugim przycumowane są statki parowe].
- (4) *Zwischen Krantor und Langem Markt haben die Jahrhunderte eine steinerne Chronik in einzigartigen Gassenzeilen aufgezeichnet: herbe Gotik der Ordensritterzeit, reiche Renaissance im Goldschmuck des Gesteins, prunkendes Barock* [Pomiędzy żurawiem a Długim Targiem wieki odcisnęły kamienną Kronikę w jedyne w swoim rodzaju uliczkach: surowy gotyk z okresu zakonu rycerskiego, bogaty renesans w złoceniach kamieni czy przepych baroku].

Kategoria miejsca

Poza kategorią czasu równie istotnym elementem analizy wydawnictw efemerycznych jest kategoria miejsca. Miejsca są symbolami danego regionu, na stałe kojarzą się z topografią konkretnej przestrzeni, jak na przykład *Rathaus* [ratusz], *Marienkirche* [Kościół Mariacki], *Danziger Hafen* [Port Gdański], *Danziger*

¹² Tłumaczenie przykładów DW z j. niemieckiego – I.O.

Krantor [Gdańska Brama Żuraw], *Zoppoter Waldoper* [Opera Leśna w Sopocie]. W odniesieniu do efemer można mówić o takich kategoriach, jak:

- neutralność przestrzenna – informacje o regionie przekazywano klasycznie, w sposób neutralny, za pomocą okolicznika miejsca, odpowiadając na pytania: Gdzie? Skąd? Dokąd? Którędy? Często identyfikowano przestrzeń za pomocą głównych kierunków geograficznych – w przypadku WMG były to konsekwentnie wschód, zachód, północ. Wiązało się to być może z faktem, że przed pierwszą wojną światową Gdańsk był stolicą Prus Zachodnich, a po Wielkiej Wojnie stał się, na mocy traktatu wersalskiego, wyłącznie stolicą Wolnego Miasta Gdańska: *Wie die Westpreußen sprechen* [Jak się mówi w Prusach Zachodnich], *Die Siedlungen Westpreußens und ihre Entwicklung aus deutschen Urformen* [Osady Prus Zachodnich i ich rozwój z prawozoru niemieckiego], *Das Verhältnis der Westpreußen zum Meere und zur Künste* [Stosunek mieszkańców Prus Zachodnich do morza i sztuki];
- wartościowanie topograficzne – przestrzeń geograficzna, która jest składnikiem większości efemer. Wartościowanie tego typu dotyczy w pierwszej kolejności efemer reklamowych, turystycznych, kulinarnych i politycznych. Wartościowaniu podlega zarówno region gdański, jak i konkretne miejsca przestrzeni miejskiej, ważne dla lokalnej społeczności, stanowiące rozpoznawalne i integralne symbole miejsca. W przypadku WMG zabieg ten widoczny jest głównie w warstwie leksykalnej tekstu, na przykład w słownictwie wartościującym lub jednoznacznie kojarzącym się z danym kręgiem kulturowym, jak słowa kluczowe charakteryzujące i określające niemieckość: *deutsch* [niemiecki], *Deutschtum* [niemczyzna], *Danzig* [Gdańsk], *Heimat* [mała ojczyzna].

(5) *Immer wieder blickt man auf den mächtig emporstrebenden Turm der Marienkirche* [Zewsząd widoczna jest potężna wieża Kościoła Mariackiego].

(6) *Eines der Straßentore an der Langen Brücke ist weltbekannt geworden: das Krantor* [Jedna z bram ulicznych przy Długim Pobrzeżu zyskała światową sławę – Brama Żuraw].

Wartościowanie (zazwyczaj pozytywne w odniesieniu do swojego regionu) zarówno topografii WMG, jak i konkretnych miejsc, symboli na mapie miasta-państwa, odbywa się również za pomocą stopniowania przymiotników, a także przy użyciu rzeczowników czy wyrażen przyimkowych, na przykład *allerschönste Lage Danzigs* [przepiękne położenie Gdańska], *in wundervoller Gegend* [w cudownej okolicy], *das herrliche Landschaftsbild* [wspaniałe pejzaże], *prächtiger Strand* [wspaniała plaża]:

(7) *Ostseebad und Luftkurort liegt 8 km von Danzig entfernt, an der Eisenbahnlinie Danzig–Stettin–Berlin in wundervoller Gegend* [Kurort nadbałtycki położony jest w cudownej okolicy, 8 km od Gdańska, wzdłuż linii kolejowej Gdańsk–Szczecin–Berlin].

Kolejną strategią wartościującą przestrzeń bywa także symbolika miejsca utrwalona w nazwach, głównie chrematonimach, *Machandel*¹³, *Goldwasser*¹⁴, *Beischläge*¹⁵:

(8) *Eine besondere Danziger Eigenart sind altanartige Vorbauten, ‘Beischlag’ genannt* [Szczególną osobliwością Gdańska są altanopodobne przybudówki, zwane przedprożami].

(9) *Immer wenn ich Danzig höre, denke ich an Lachs-Liköre* [Zawsze, gdy słyszę słowo Gdańsk, myślę o likierach firmy Lachs].

Kategoria wydarzenia

Ostatnim wierzchołkiem trójkąta efemerycznego są wydarzenia rozmaitej wagi: cykliczne i okazjonalne, prywatne i państwowe, obchody świąt świeckich bądź religijnych, a także wydarzenia przynależące do sfery kulturalno-społecznej oraz politycznej. Rodzaj wydarzeń zapowiadanych przez efemery ukazuje – zwłaszcza po latach – do jakich wartości przywiązywano największą wagę, co było kulturowane, jak o tym pisano. Zbiór efemer WMG szczególnie uwypukla dużą rangę uroczystych jubileuszy, na przykład *Deutschkundliche Woche*¹⁶ (Tydzień Niemcoznawczy).

4.3. Charakter komunikatu

Komunikację za pomocą wydawnictw efemerycznych określić można jako proces, w którym treści mają głównie charakter krótkotrwały, przekazywane są za pomocą medium tekstu, potencjalnie w tym samym czasie, niebezpośrednio i jednostronnie wielu osobom, często będącym dla nadawcy zupełnie anonimowymi (por. Burger 2005:1). Podobnie w kwestii komunikacji masowej wypowiada się Kübler (2000:15), stwierdzając, że komunikacja medialna ma miejsce, gdy teksty/

¹³ *Machandel* – słynna wódka o jałowcowym smaku, produkowana od 1776 roku przez menonicką rodzinę Stobbe; uważany był za gdański trunek narodowy (zob. EG 2012:601).

¹⁴ *Goldwasser* – słynna wódka gdańska, zawiera charakterystyczne płatki złota (zob. EG 2012:346).

¹⁵ *Przedproża* – jeden z najbardziej charakterystycznych elementów gdańskich domów mieszczkańskich i ulicy. Rodzaj ogrodzonego balustradą tarasu ze schodami i zejściem do piwnicy (zob. EG 2012:842–845).

¹⁶ *Deutschkundliche Woche* – wydarzenie kulturalno-społeczne, organizowane cyklicznie w latach 1921–1938, mające na celu konstruowania wspólnej tożsamości i pamięci niemieckiej społeczności gdańskiej (por. także Olszewska 2018).

grafiki/obrazy/dźwięki przekazywane są anonimowo, w postaci kodu, lub jasno, symultanicznie bądź w odstępie czasowym i przestrzennym, jedno- lub dwustronnie, poszczególnemu odbiorcy lub wielu odbiorcom czy grupom społecznym.

Przykładem wydawnictw efemerycznych, w których zarówno odbiorca, jak i nadawca nie pozostają anonimowi, są: zaproszenia, informacje o świętach rodzinnych, listy handlowe, świadectwa ukończenia szkoły, dyplomy itp. Częściej, zwłaszcza gdy druk dystrybuowany jest na dużą skalę, odbiorca komunikatu jest anonimowy – ukazują to druki i foldery reklamowe, informacje handlowe, na przykład o zmianie adresu siedziby firmy lub sklepu, ulotki polityczne, plakaty, obwieszczenia, anonse, zaproszenia (koncerty, wiece polityczne, inauguracje).

Gdańskie wydawnictwa efemeryczne, jako materiały szerokiego rozpowszechniania, były tekstami wydawanymi w celach informacyjnych, reklamowych czy propagandowych. W związku z tym w analizowanych przekazach można wyróżnić następujące typy komunikowania:

– typ komunikowania informacyjnego, cechujący się przekazywaniem informacji, faktów, wiedzy w sposób obiektywny i rzeczowy, w niektórych przypadkach z wykorzystaniem technik wizualnych, takich jak zdobienia, rysunek, a także obrazek czy mapa. Teksty te cechować może też podniosły styl, podkreślający wagę przekazywanej informacji, a także formy grzecznościowe czy tłusty druk. Typ komunikowania informacyjnego znajdujemy szczególnie w takich efemerach, jak: zaproszenia, rachunki, pokwitowania, afisze, klepsydry;

– typ komunikowania perswazyjnego, to jest zachęcanie oraz nakłanianie odbiorcy do pewnych działań, których oczekuje nadawca komunikatu, stosując w tym celu przemyślaną argumentację oraz odpowiednio dobrane słownictwo. Informacja dotyczy konkretnych idei, wartości, przedmiotów czy postaw. Typ komunikowania perswazyjnego odnajdujemy zwłaszcza w efemerach reklamowych, handlowych, politycznych;

– typ komunikowania wizualnego, którego celem jest wywarcie na odbiorcy wrażenia estetycznego. Dominantą tego typu przekazów jest kod wizualny. Wiele z tych efemer ma dużą wartość kolekcjonerską, nieprzemijającą mimo upływu lat. Do tej grupy można zaliczyć plakaty i kartki pocztowe, ale też między innymi specjalnie zaprojektowane wizytówki, karty menu, znaczki pocztowe.

Należy podkreślić, że wyróżnione tutaj typy komunikatów wskazują na nadrzędną funkcję, jaką konkretnej efemerze przypisał jej nadawca (instytucja, organizacja, cech, urząd, partia polityczna itp.). W wielu przekazach efemerycznych wszystkie wymienione cechy się bowiem przenikają, tworząc mariaż właściwości, funkcji i celów komunikacyjnych.

4.4. Głębia formy

Ten krok uwzględnia przede wszystkim analizę formalną przekazu – w takich aspektach, jak layout, krój fontu, rodzaj nośnika (wielkość, czytelność, wyko-

rzystanie oryginalnego materiału bądź nadpisywanie na materiale zastanym). W przypadku efemer szczególnie istotna jest multimodalność przekazu, obecność symbolu, ryciny, znaku, koloru, zdjęcia i innych elementów, które podkreślają efektywność i doniosłość komunikatu.

Interesujące, że niektóre efemery WMG miały nadrukowane pismo odręczne, nie maszynowe, co było częstym zabiegiem w przypadku między innymi zaproszeń, gdy chciano spersonalizować przekaz i skrócić dystans między nadawcą a odbiorcą. Ponadto znaczenie ma kolor – wielobarwność była domeną folderów reklamowych, skierowanych głównie do bogatszej klienteli. Jeśli na druku pojawiają się postacie, są to najczęściej osoby o smukłej, wysportowanej sylwetce i niebieskich oczach. Środowiska związane z niemieckim kręgiem kulturowym stosowały frakturę, rodzaj pisma jednoznacznie kojarzony z niemieckością. Niemalże we wszystkich efemerach WMG pojawiały się także symbole Gdańska (tak zwane *Danziger Wahrzeichen* [gdańskie symbole]): Żuraw, kościół Mariacki czy ratusz miejski).

4.5. Głębia treści

Zagłębiając się w treść efemery, należy uwzględnić wszelkie możliwe sposoby wyławiania sensów – zarówno tych wyrażanych eksplicytnie, jak i komunikowanych nie wprost, za pomocą celowego doboru zróżnicowanych środków wyrazu. Szczególną rolę będą tu więc odgrywały presupozycje, implikatury, środki stylistyczne i retoryczne, dobór środków leksykalnych i składniowych. Przy czym ważne, aby pamiętać – zwłaszcza gdy od wydanych efemer dzielą nas dziesiątki lat – o specyfice języka badanego okresu, tak aby to, co było zupełnie naturalne w badanym okresie, nie wydało się nietypowe i fałszywie znaczące.

W odniesieniu do efemer WMG można zauważyć, że agitacja niemieckiego kręgu kulturowego odbywa się za pośrednictwem tekstów niekoniecznie propagandowych (por. druki kulinarne czy turystyczne). Natomiast szczególnie w przypadku efemer politycznych (lecz nie tylko) można dostrzec klasyczne i wyrażone wprost elementy perswazji językowej, takie jak:

– pytania podkreślające dychotomię: *Danzig deutsch oder polnisch?* [Gdańsk niemiecki czy polski?];

– epitety: *polnische Provokation* [polska prowokacja], *deutsche Männer* [Niemcy], *Danzig ist deutsch und bleibt deutsch!* [Gdańsk jest niemiecki i pozostanie niemiecki], *Es geht um unser deutsches Danzig* [Chodzi o nasz niemiecki Gdańsk];

– metafory: *Danzig – eine Königin der Ostsee* [Gdańsk, królowa nad Bałtykiem], *Danzig – Kleinod nordischer Städteschönheit* [Gdańsk – klejnot nordyckiego piękna miasta];

– budowanie wspólnoty świata, wyrażane odniesieniami do ciągłości kultury niemieckiej, niemieckiego dziedzictwa materialnego i niematerialnego, na

przykład za pomocą przymiotników: *alt* [stary], *deutsch* [niemiecki] oraz okoliczników miejsca i czasu, takich jak *damals* [wówczas], *jahrhunderte lang* [przez stulecia], *hier* [tutaj], por.:

- (10) *Ein Gang durch Danzigs alte Gassen und historische Bauten läßt das ewig deutsche Antlitz der einstigen Hansestadt in ihrer nordischen Schönheit wieder erstehen* [Spacer starymi uliczkami Gdańska, pośród historycznych budowli, pozwala dostrzec wieczne niemieckie oblicze tego niegdysiejszego miasta hanzeatyckiego].

5. Projektowanie mapy analitycznej. Podsumowanie

Ostatnia część modelu zakłada projektowanie mapy analitycznej w odniesieniu do konkretnego zbioru efemer. Ważne jest, aby każdy badacz – po zebraniu informacji, do których prowadzą kolejne kroki metody – postawił pytanie o swoją rolę w prowadzonej analizie. Teraz staje się istotne, jaką reprezentuje dyscyplinę i co chce przez analizę osiągnąć. W przypadku druków z okresu WMG ważne było uwypuklenie perswazyjności przekazów. Odpowiedź na pytanie byłaby niepełna i w dużej mierze intuicyjna, jeśli wzięlibyśmy pod uwagę tylko środki językowe – bez zbadania kontekstu; tylko aspekt wizualny – bez dostrzeżenia relacji ze słowem.

Może nasunąć się pytanie, czy analiza ukierunkowana od razu na jeden cel, na przykład zbadanie roli nagłówków w efemerach, nie może odbyć się z pominięciem wcześniejszych etapów. Wydaje się to niemożliwe, jeśli z analizowanego materiału chcemy rzetelnie wyzyskać wszystkie znaczenia. Należy bowiem jeszcze raz podkreślić, że w przypadku efemer znaczący jest każdy szczegół. Kod wizualny i językowy trwale się przenikają, istotne jest otoczenie efemeryczne, ogromną rolę odgrywa kontekst, a treść i forma wpływają na całość przekazu.

Projekt modelu „Linguera”, zwracający uwagę na nierozzerwalność formy i treści efemer, uwypuklający rolę kontekstu, tożsamość przekazu, istotę sprzężenia kodów, tworzy propozycję otwartą i uniwersalną. Może być traktowany jako badawcza inspiracja, punkt odniesienia, temat naukowej debaty. Ważne, by efemery stawały się częstym przedmiotem analiz lingwistycznych; wydają się bowiem materiałem zbyt bogatym i zróżnicowanym, aby ich sensy odkrywać wybiórczo.

Bibliografia

- BALIŃSKI Aleksander, 2019, Die verlorene Seele einer Stadt. Danzig zwischen der Freien Stadt und den Revolutionen 1848/1849, w: *Studia Germanica Gedanensia* 41, s. 217–226.

- BURGER Harald, 2005, *Mediensprache. Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*, Berlin/New York.
- CIEŚLAK Edmund (red.), 1999, *Historia Gdańska*, t. IV/2. 1920–1945, Sopot.
- DAMPS Ewelina, 2019, Die Danziger Theaterzettel aus der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts als kulturhistorische Dokumente, w: *Studia Germanica Genanensia* 41, s. 278–296.
- FILAR Magdalena, 2019, Stereotype von Polen im deutschen Weltbild des 19. Jahrhunderts. Eine ethnolinguistische Studie, w: *Studia Germanica Genanensia* 41, s. 330–340.
- FIRLEJ-BUZON Aneta, 2013, *Druki ulotne i okolicznościowe jako źródła do badań dziejów i kultury Dolnego Śląska lat 1945–1956*, Wrocław.
- GRĘBOWIEC Jacek, 2017, *Pragmatyka reklamy*, Kraków.
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena, 2001, *Słowa na wolności*, Wrocław.
- KWIATKOWSKA Aneta, 2019a, Die Danziger Werbemarken („Cinderella stamps“) aus den Jahren 1900–1939, w: *Studia Germanica Genanensia* 41, s. 264–277.
- KWIATKOWSKA Aneta, 2019b, Pragmalingwistyczna analiza dokumentów życia społecznego na przykładzie wybranych niemieckojęzycznych tekstów z okresu Wolnego Miasta Gdańska 1920–1939 (niepublikowana rozprawa doktorska, obroniona 9.09.2019 na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego).
- KÜBLER Hans-Dieter, 2000, *Mediale Kommunikation*, Tübingen.
- LUKAS Katarzyna, 2019, Die Hanse als instrumentalisierter Erinnerungsort in touristischen Flugschriften aus der Freien Stadt Danzig (1920–1939), w: *Studia Germanica Genanensia* 41, s. 227–246.
- MIGOŃ Krzysztof, 2006, Bibliologia o drukach ulotnych i okolicznościowych, w: Migoń K./Skalska-Zlat M./Żbikowska-Migoń A. (red.), *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały Międzynarodowej konferencji naukowej, Wojnowice, 8–10 października 2006*, s. 9–19.
- MIGOŃ Krzysztof / SKALSKA-ZLAT Marta / ŻBIKOWSKA-MIGOŃ Anna (red.), 2006, *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały Międzynarodowej konferencji naukowej, Wojnowice, 8–10 października 2006*.
- MURPHY Kevin / O'DRISCOLL Sally, 2013, Introduction: „Fugitive Pieces“ and „Gaudy Books“: Textual, Historical, and Visual Interpretations of Ephemera in the Long Eighteenth Century“, w: Murphy K./O'Driscoll S. (red.), *Studies in Ephemera. Text and Image in Eighteenth-Century Print*, Lewisburg, s. 1–28.
- MUSZKOWSKI Jan, 1951/2015, *Życie książki. Edycja krytyczna na podstawie wydania z 1951 r., Czapnik G./Gruszka Z. (oprac.)*, Łódź/Warszawa.
- OLSZEWSKA Izabela, 2018, Druk ulotny jako medium pamięci społecznej na przykładzie programu „Deutschkundliche Woche“ z lat 1921–1938, w: Mape J./Wielądek K./Ovchinnikova L./Marzouka F. (red.), *Socjolingwistyczne badania w teorii i praktyce. Ujęcie Interdyscyplinarne. t. 5, Gdańsk*, s. 39–57.
- PIEKOT Tomasz, 2016, *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii*, Warszawa.
- POPRAWA Marcin, 2020, Przestrzenie słowno-obrazowe w propagandowych drukach ulotnych lat 1918–1939 – próba analizy w świetle lingwistyki tekstowej i teorii wizualności, w: *Sztuka Edycji* 1, s. 203–230.
- REWERS Ewa, 2008, Miejskie laboratorium komunikacji transkulturowej, w: Jałowiecki B./Łukowski W. (red.), *Szata informacyjna miasta*, Warszawa.
- RICKARDS Maurice, 2000, *The Encyclopedia of Ephemera. A Guide to the Fragmentary Documents of Everyday Life for the Collector, Curator, and Historian*, edited and completed by Michael Twyman, with the assistance of S. de Beaumont and A. Tanner, London.
- SAWICKA Grażyna, 2012, Miasto jako tekst, w: Świącicka M. (red.), *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, Bydgoszcz.

- SZCZEPANIAK Jacek, 2017, Tekst (i) obraz w lingwistycznej analizie dyskursu”, w: Socjolingwistyka 31, s. 7–20.
- ŚLEZIAK Marta, 2018, Klepsydry na tle innych tekstów pożegnalnych, Wrocław.
- TABORSKA Katarzyna, 2019, Zur narrativ-bildenden Funktion von Ephemera im „Grenzgebiet des Augenblicks”, w: *Studia Germanica Genanensia* 41, s. 317–329.
- TURSKA Marta, 2019, Danziger Weinpreislisten. Zum Text im urbanen Raum, w: *Studia Germanica Genanensia* 41, s. 247–263.
- WILCZEWSKI Michał, 2013, Analiza fasetowa tekstów prasowych jako metoda rekonstrukcji sposobów profilowania zdarzeń globalnych (na przykładzie polskich i amerykańskich wiadomości dotyczących operacji „Świt Odysei” w Libii), w: *Zeszyty Prasoznawcze* 2(214), s. 238–258.
- WINIARSKA Justyna, 2016, Plakat jako przykład multimodalnego amalgamatu, w: *LingVaria* 2 (22), s. 43–55.
- WITOSZ Bożena, 2011, Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej, w: Ostaszewska D. (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4. Gatunek a komunikacja społeczna, Katowice, s. 23–31.
- WOJTAK Maria, 2008, Genologia tekstów użytkowych, w: Ostaszewska D./Cudak R. (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa, s. 339–361.

Słowniki i encyklopedie

- EG – Encyklopedia Gdańska, 2012, Gdańsk.
- PSB – Czapnik G. / Gruszka Z. (oprac.), 2011, *Podręczny słownik bibliotekarza*, Warszawa.
- STM – Pisarek W. (red.), 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.

Wykaz źródeł

- Wydawnictwa efemeryczne z Biblioteki PAN Gdańskiej o sygnaturach: Odk. 4727/5; Od 24055 4°, P1/1939, P5/1933, 4666/15, 4703/15, 4675/15.

The analysis of ephemeral prints – a linguistic approach

The aim of the paper is to present ephemeral printed texts as an object of a linguistic description as well as to submit the model of analysis in practice. Texts called as ephemera are usually an object of a non-linguistically targeted interdisciplinary approach, although ephemera, regardless of type and style, can be subject to the scheme of a linguistic analysis. The submitted Linguera model (*lingua et ephemera*) enables meticulous analysis of an ephemeral text followed by its detailed and accurate analysis. The model focuses on such aspects as the role of context, evaluative language, contents and form of ephemera, as well as analytical map designing. The proposal of analysis is presented on the material of the ephemera collection from the Free City of Danzig (1920–1939).

Keywords: ephemera, advertisement prints, linguistic analysis, context.

Nachruf auf Prof. Dr. phil. Dr. h.c. mult. Ulrich Engel * 20.11.1928 – † 22.5.2020

Am 22. Mai 2020 ist Prof. Dr. phil. Dr. h.c. mult. Ulrich Engel im Alter von 91 Jahren in Hambach (Heppenheim) von uns gegangen. Die Breslauer germanistische Linguistik trauert um einen passionierten Polenfreund, richtungsweisenden Lehrmeister für den linguistischen Nachwuchs, hilfsbereiten Mentor und Partner in vielen wissenschaftlichen Projekten.

Ulrich Engel wurde 1928 in Stuttgart geboren; in dieser Stadt hat er seine Kindheit und Jugend verbracht. Nach der Entlassung aus der französischen Kriegsgefangenschaft, in die er als sechzehnjähriger Junge geriet, studierte er nach dem Abitur in Tübingen und Göttingen, woraufhin er mehrere Jahre als Gymnasiallehrer tätig war. Eine glänzende Doktorarbeit, geschrieben bei Hugo Moser, ermöglichte ihm einen schnellen Einstieg in die Wissenschaft. 1965, ein Jahr nach der Gründung des Mannheimer Instituts für Deutsche Sprache, wurde Ulrich Engel in den Institutsvorstand berufen und leitete in den Jahren 1970 – 1977 als Direktor das Institut. Bis zu seiner Pensionierung 1991 war er auch an der Universität Bonn als Professor für Germanistik tätig.

Einen internationalen Ruf brachten Engel seine Forschungen zur deutschen Syntax, insbesondere zur Dependenzverbgrammatik, sowie zur kontrastiven Linguistik ein. Er brachte mehrere kontrastive Grammatiken (u.a. deutsch-serbokroatisch, deutsch-rumänisch, deutsch-polnisch), Valenzlexika und über 100 wissenschaftliche Aufsätze zu diversen Fragen der Sprachwissenschaft heraus. Jedem polnischen Germanisten ist die monumentale „Deutsch-polnische kontrastive Grammatik“ bekannt, deren Konzeption Engel entworfen, Arbeit am Text koordiniert und die wissenschaftliche Qualität des Werkes überprüft hat.

Ulrich Engel wurde mehrfach geehrt und ausgezeichnet, in Deutschland wie im Ausland. Er erhielt die Ehrendoktorwürden der Universität Wrocław (2000), der Universität Santiago de Compostela (2002), der Universität Sibiu (2008) und der Universität Bukarest (2008).

Prof. Dr. phil. Dr. h.c. mult. Ulrich Engel war bis zu seinem Tod wissenschaftlich aktiv. Die Weltlinguistik hat einen hervorragenden Gelehrten verloren.

Seine Schüler und ehem. Mitarbeiter

Informacje dla Autorów

1. Redakcja przyjmuje niepublikowane wcześniej teksty naukowe z zakresu językoznawstwa. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych.

2. Przesłanie przez Autora tekstu do redakcji czasopisma jest równoznaczne z a) jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub części ani nie został złożony w redakcji innego pisma, a także b) z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Studia Linguistica” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym na wprowadzenie do obrotu egzemplarzy czasopisma oraz odpłatne i nieodpłatne udostępnianie jego egzemplarzy w Internecie.

3. Objętość: artykuł – 60 000 znaków ze spacjami, recenzja krytyczna – 25 000 znaków ze spacjami.

4. Wymagania formalne tekstu: czcionka Times New Roman 12, interlinia 1,5, przypisy dolne. Autor jest zobowiązany do przedstawienia tekstów zgodnych z wymogami stawianymi przez czasopismo „Studia Linguistica”, zamieszczonymi na stronie <http://www.ifg.uni.wroc.pl/magazine/studia-linguistica/> w zakładce Dla Autorów. Tytuły, nazwiska i imiona autorów opracowań powoływanych w kierowanych do wydania artykułach, które są w oryginale zapisane w alfabetach innych niż łacińskie, muszą być podane w tekstach w transkrypcji na alfabet łaciński.

5. Sposób przesłania pracy: artykuły należy przysyłać w wersji elektronicznej (dokument MS Word: DOC/DOCX lub tekst sformatowany RTF) e-mailem pod adresem: wroc.linguistica@gmail.com. Teksty odbiegające od podanych standardów mogą nie być uwzględniane w procesie kwalifikacyjnym.

6. O przyjęciu tekstu do wydania w czasopiśmie „Studia Linguistica” Autor zostanie poinformowany za pośrednictwem poczty elektronicznej pod wskazanym przez niego adresem w ciągu 7 dni roboczych.

7. Artykuły są recenzowane poufnie i anonimowo (tzw. *double-blind review*). Lista recenzentów jest publikowana w każdym numerze czasopisma. Uwagi recenzyjne są przesyłane Autorowi, który zobowiązuje się do uwzględnienia zasugerowanych poprawek lub nadesłania uzasadnienia w wypadku ich nieuwzględnienia. Przy dwóch recenzjach negatywnych redakcja odmawia przyjęcia tekstu do druku.

8. Redakcja czasopisma przeciwdziała wypadkom *ghostwriting*, *guest authorship*, które są przejawem nierzetelności naukowej. Zjawisko *ghostwriting* oznacza sytuację, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału, jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji. Z *guest authorship* (*honorary authorship*) mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle go nie było, a pomimo to osoba taka jest autorem/współautorem publikacji. Zaporą dla wymienionych praktyk jest jawność informacji dotyczących wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (podanie informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp., wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji).

9. Wszystkie artykuły prezentujące wyniki badań statystycznych są kierowane do redaktora statystycznego.

10. W przesłanym tekście w lewym górnym rogu strony tytułowej powinny być zapisane dane autora/autorów publikacji (adres poczty elektronicznej oraz numer telefonu, miejsce pracy autora publikacji; w wypadku pracowników naukowych należy podać afiliację). Zaleca się również stworzenie profilu ORCID (*Open Research and Contributor ID*), umożliwiającego śledzenie dorobku naukowego autora w sieci, oraz wskazanie nr ORCID pod danymi autora/autorów.

11. Do tekstu w języku polskim należy dołączyć krótkie (maksymalnie 10 zdań) streszczenie i tytuł artykułu w języku angielskim oraz 5–6 słów kluczowych w języku angielskim. Do tekstu

w innym języku niż polski należy dołączyć streszczenie w języku angielskim i w języku polskim. Streszczenie powinno określać temat, cele oraz główne wnioski opracowania.

12. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo dokonywania w tekstach poprawek redakcyjnych.

13. Autor jest zobowiązany do wykonania korekty autorskiej w ciągu 7 dni od daty jej otrzymania. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę Autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.

14. Przesyłając tekst, Autor wyraża zgodę na umieszczenie w internetowej bazie Czasopisma Naukowe w Sieci (CNS) i innych bazach, z którymi współpracuje Wydawnictwo, oprócz samego tekstu także podstawowych danych o artykule, m.in. jego streszczenia w języku angielskim wraz z danymi personalnymi autora (imię i nazwisko, miejsce zatrudnienia, adres e-mail) i słowami kluczowymi.

15. Autor nie otrzymuje honorarium autorskiego za artykuły.

16. Po opublikowaniu artykułu autor otrzymuje nieodpłatnie 1 egzemplarz drukowany czasopisma „Studia Linguistica”. Wszystkie udostępniane przez Wydawnictwo artykuły, w formacie PDF, znajdują się na stronie www.wuwr.pl.

Informations for Authors

1. The Editorial Board accepts previously unpublished scholarly papers in linguistics. The Editorial Board does not return non-commissioned submissions.

2. By submitting their articles to the journal's Editorial Board the authors a) state that they hold the copyright rights to the articles, that the articles are free from any defects of title and that they have not been previously published elsewhere in their entirety or in part nor have they been submitted to any other journal, and b) grant their consent, free of charge, to have their articles published in *Studia Linguistica* and disseminated without any limitation as to the time and territory, including by marketing copies of the journal as well as making them available on the internet free of charge and in exchange for a fee.

3. Length: article – 60 000 characters including spaces, review article – 25 000 characters including spaces.

4. Formal requirements: font – Times New Roman 12, line spacing – 1.5, footnotes. Authors are obliged to submit texts conforming to the requirements of *Studia Linguistica* available on <http://www.ifg.uni.wroc.pl/magazine/studia-linguistica/> and on Dla Autorów The titles, names and surnames of authors cited in the submissions originally written in alphabets other than the Latin alphabet must be transliterated into the Latin script.

5. Manner of submission: articles should be sent in electronic form (MS Word document: DOC/DOCX or RTF) via e-mail sent to: wroc.linguistica@gmail.com. Submissions not conforming to the required standards may not be taken into account in the selection process.

6. The authors will be informed about whether their articles have been accepted for publication in *Studia Linguistica* within seven weeks days via e-mails sent to the addresses provided by them.

7. Articles submitted for publication are reviewed, and the reviews are confidential and anonymous (double-blind review). A list of reviewers is published in every issue of the journal in a given year. The reviewers' comments are sent to the author who is obliged to take into account the corrections suggested by the reviewers or to send an explanation if he or she decides not to take them into account. The Editorial Board refuses to accept an article for publication in the case of two negative reviews.

8. The Editorial Board seeks to prevent cases of ghostwriting and guest authorship, which are manifestations of scholarly dishonesty. Ghostwriting is a situation when someone has made a significant contribution to an article without revealing his or her role as one of the authors or without being mentioned in the acknowledgements. We are dealing with guest authorship when an individual's contribution is very limited or non-existent and yet he or she is listed as the author/co-author of an article. Such practices are combatted by making open the information about the contributions of the various authors to an article (information about the author of the concept, assumptions, methods, protocol etc. used when writing the article).

9. All articles presenting results of statistical research are submitted to the statistical editor.

10. The top left-hand side corner of the title page of the submission should contain details concerning the author/authors (e-mail addresses and telephone numbers, work place, affiliation in the case of academics). What is also recommended is an ORCID (Open Researcher and Contributor ID) profile making it possible to follow the author's work online. The ORCID number should be indicated under the author's/authors' details.

11. Each submission in Polish should be accompanied by a short (maximum 10 sentences) summary and title of the article in English as well as 5–6 key words in English. Texts in a language other than Polish should be accompanied by a summary in English and Polish. The summary should specify the subject matter, aims and main conclusions.

12. The publishing house reserves the right to introduce editorial changes into submitted articles.

13. Authors are obliged to make corrections to their articles within 7 days of receiving the relevant comments. A failure to make the corrections within the deadline signifies that the author agrees to have his or her article published in the form submitted for proofreading.

14. By submitting the article, the author agrees for it as well as its basic data, including its summary in English and the author's details (name and surname, institution, e-mail address) and key words to be included in the online database Czasopisma Naukowe w Sieci (CNS) [Academic Journals on the Web].

15. Authors do not receive any fee for their articles.

16. After an article has been published, its author receives one printed copy of *Studia Linguistica* free of charge. All articles made available by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego in PDF format can be found on www.wuwr.pl.